ŚRODA |01|06|2022|

DZIENNIK ELBLĄSKI

21 LAT

cena 3,20 zł (w tym 8% VAT)

STREFA 3 MŁODOŚCI

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 2 504 NR 104 (20806)

Fot. Ryszard Biel

PRZEŻYWAJĄ DRUGĄ MŁODOŚĆ \6

ADWOKATOWI GROZI 8 LAT \4

ARMIA CZEKA NA OCHOTNIKÓW \7

NA CO PÓJDĄ PIENIĄDZE Z OBO? \9

SPORT CODZIENNIE

- Kuba — piłkarski brylant z Ostródy \22
- Nie ma już miejsca na pomyłki \23
- Powodzenia w Warszawie \24

ŻEGNAMY SIĘ Z ROSYJSKĄ ROPĄ \3

ISSN 0137-9127

9 770137 912132 22

eprasa.pl d8be991aed

ZWIĘKSZENIE W POLSCE DZIETNOŚCI LEŻY W INTERESIE WSZYSTKICH OBYWATELI

— Zgodnie z danymi demograficznymi polskie społeczeństwo powoli będzie się kurczyć z powodu zgonów wyżu powojennego oraz spadku liczby kobiet w wieku rozrodczym. My intensywnie pracujemy, żeby zwiększać dzietność — mówi wiceminister MRiPS Barbara Socha. Wiceminister zaznaczyła, że leży to w interesie wszystkich obywateli.

W 2020 roku ludność Polski skurczyła się o 184 tys. osób. Zarejestrowano 331 tys. żywych urodzeń, 24 tys. mniej niż rok wcześnie.

— To nie jest żadne zaskoczenie dla demografów, którzy o takich liczbach mówili już 20 lat temu — powiedziała w poniedziałek w Polsat News wiceminister Socha. Wyjaśniła, że jest to konsekwencja prowadzonej przez lata polityki państwa oraz zgonów wyżu powojennego.

— W latach 50. po wojnie rodziło się 700 tys. osób rocznie. Dziś zaczynają one odchodzić, stąd przez najbliższe lata będzie bardzo mocno rosła liczba zgonów niezależnie od tego, czy uporaliśmy się z COVID-19, czy nie — stwierdziła wiceszefowa Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej.

Powiedziała też, że polskie społeczeństwo powoli będzie się kurczyć także z powodu coraz mniejszej liczby kobiet w wieku rozrodczym. — 95 proc. dzieci, które dziś się rodzą, to są dzieci kobiety do 45 roku życia — zwróciła uwagę wiceminister Socha.

— Dzisiejsze czterdziestolatki to jest echo wyżu powojennego, czyli wyżu z okolic stanu wojennego, a więc przełomu lat 70., 80. W szczycie swojej prokreacji były one 10-15 lat temu. Ostatni dzwonek, aby urodziły więcej dzieci, przypadł na lata 2010-2015. (...) Niestety nie miały dobrych warunków, żeby urodzić i wychować w godny sposób dzieci, więc opuszczały kraj — przypomniała wiceszefowa MRiPS.

Zwróciła uwagę, że obecnie w wiek rozrodczy w Polsce wchodzi niż demograficzny, więc siłą rzeczy w perspektywie dwóch dekad nie będzie w naszym kraju więcej dzieci. Natomiast my — jak zaznaczyła — „intensywnie pracujemy, żeby zwiększać dzietność, czyli średnią liczbę dzieci urodzonych przez jedną kobietę". — Mimo że jest ich

Fot. PAP

Barbara Socha

mniej, to jeśli zaczną rodzić więcej dzieci, to w perspektywie 20 lat jesteśmy w stanie zatrzymać ten spadek — wyjaśniła.

Zaznaczyła też, że temu służy m.in. program „500 plus". — Bardzo szybko zadziałał na decyzję o urodzeniu drugiego dziecka, a dziś także na decyzję o trzecim i czwartym dziecku — powiedziała wiceminister.

Obecnie na każde 100 osób w wieku produkcyjnym przypada 38 osób w wieku poprodukcyjnym. Co piąty Polak ma więcej niż 60 lat. — To się będzie pogłębiać z powodu zwykłej arytmetyki. Wyż czterdziestolatków za 20 lat będzie już na emeryturze — powiedziała Barbara Socha.

Na pytanie, czy państwo będzie stać na utrzymanie w przyszłości emerytów, wiceminister powiedziała, że dużo będzie zależało od siły nabywczej pieniędzy.

— Dzisiejsze dochody porównujemy do dzisiejszy cen. Natomiast jeżeli populacja będzie się tak gwałtownie kurczyła, jak dziś to obserwujemy, to nawet ci, którzy twierdzą, że sami zapracowali sobie na emeryturę, bo mają odłożone ogromne dochody, to ich siła nabywcza za 20-30 lat może być dużo niższa niż obecnie, bo produkt krajowy będzie wytwarzany przez znacznie mniejszą liczbę osób — zwróciła uwagę Barbara Socha. Jak podkreśliła: „w naszym wspólnym interesie jest to, żeby rodziło się jak najwięcej dzieci". — Nieprawdą jest, że każdy pracuje sobie sam na własną emeryturę — powiedziała wiceminister.

MAGDALENA GRONEK, (PAP)

MAŁPIA OSPA W SANEPIDZIE

Małpia ospa i zakażenia wirusem ospy małpiej zostały objęte przepisami o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi. Oznacza to, że lekarze muszą o każdy przypadku informować sanepid. Minister zdrowia wprowadził także obowiązek izolacji i hospitalizacji osób zakażonych. Do tej pory w Polsce nie odnotowano żadnego przypadku tej choroby.
Małpia ospa to rzadka choroba tropikalna, której pierwsze przypadki od wielu lat zostały zanotowane w Europie w maju tego roku. Roznoszą ją przede wszystkim przez gryzonie, głównie wiewiórki, rzadziej natomiast małpy. Do zakażenia dochodzi przede wszystkim poprzez bezpośredni kontakt z zarażonym zwierzęciem (jego ślinę lub płyny ustrojowe) bądź w wyniku ugryzienia. Wśród ludzi wirus przenosi się drogą kropelką przy kaszlu czy kichaniu, jednak przypadki zarażenia z człowieka na człowieka są niezwykle rzadkie.

FOTA DNIA

W ukraińskiej armii służy wiele kobiet

CYTAT DNIA

— Jest ch...o, dostajemy od Ukraińców wp...dol, nie mamy co jeść. Dziś zjedliśmy Yorkshire teriera — napisał do kolegi rosyjski żołnierz przebywający w okupowanym przez Rosję obwodzie chersońskim.

ROZMAWIAMY, CZYTAMY I BAWIMY SIĘ

Jak spędzamy rodzinny czas z dziećmi? Czy dajemy dzieciom prawo do prywatności? Co sądzimy o mieszkaniu z dziadkami? W specjalnym badaniu przeprowadzonym na zlecenie firmy VOX odpowiedziało na te i inne pytania 1107 rodziców dzieci do 16. roku życia.

Co robimy razem, a co osobno?

Gdy Polacy spędzają czas z dziećmi w domu, najczęściej rozmawiają, czytają książki i bawią się zabawkami. Ulubioną czynnością samych rodziców są jednak wszelkie gry: planszówki, klocki czy puzzle. Choć do rodzinnych aktywności najczęściej służy nam salon, czyli nasze ulubione pomieszczenie, obecność dzieci da się odczuć wszędzie – od łazienki aż po biuro rodzica.

Kiedy dzieci są same w domu, najczęściej bawią się, oglądają kreskówki i seriale oraz grają w gry wideo. Goszczą także kolegów. 41% rodziców przyznaje, że znajomi ich pociech wpadają w odwiedziny raz lub nawet kilka razy w tygodniu.

Ufamy czy sprawdzamy?

Zdaniem większości (84%) Polaków rodzic może kontrolować, czym zajmuje się jego podopieczny. Prawie tyle samo (82%) osób uważa przy tym, że dziecko ma prawo do prywatności w każdym wieku. Oczekujemy, aby dzieci pomagały w domowych obowiązkach i towarzyszyły nam w trakcie codziennych czynności, ale nie wymagamy ich obecności podczas wizyt gości.

Rola dziadków i zwierząt

Jak pokazuje raport, wielopokoleniowa rodzina jest coraz rzadszym zjawiskiem. Tylko 13% Polaków deklaruje, że ich dzieci mieszkają z dziadkami. Większość przyznaje jednak, że dzieci często spotykają się z dziadkami (56%) lub czasem się z nimi widują (27%). Ważnym elementem naszego życia są również czworonożni członkowie rodziny. Ze zwierzęciem wychowuje się aż 71% dzieci, z czego dwie trzecie zajmuje się ukochanym pupilem na co dzień.

Osobny pokój

W związku z powiększeniem rodziny ponad połowa (55%) Polaków urządza osobny pokój dla malucha, a 43% szykuje specjalny kącik w swojej sypialni. Dla co czwartej osoby ciąża oznacza przeprowadzkę do większego mieszkania. **RED.**

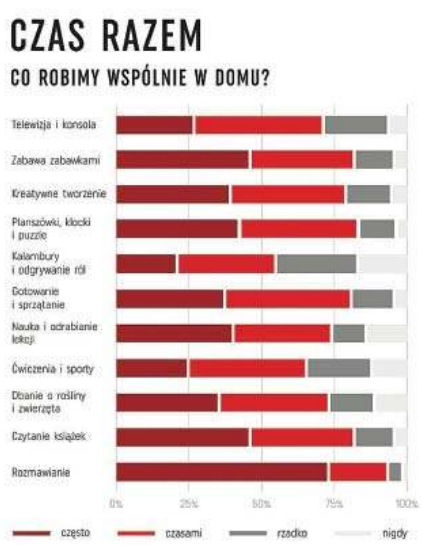

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Beata Brokowska wydawca@gazetaolsztynska.pl
Igor Hrywna
Joanna Karzyńska
Mateusz Partyga sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl d8be991aed

ŻEGNAMY SIĘ Z ROSYJSKĄ ROPĄ

Do końca roku Unia Europejska wprowadzi embargo na dostawy rosyjskiej ropy. Na razie chodzi o tę, która przypływa tankowcami. Jednak zakaz mocno uderzy w Rosję, która żywi swoją machinę wojenną pieniędzmi ze sprzedaży surowców energetycznych.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Po agresji Rosji na Ukrainę świat odwraca się od rosyjskich surowców. Teraz historyczny krok zrobiła Unia Europejska. Na szczycie w Brukseli unijni przywódcy porozumieli się sprawie embarga na import ropy z Rosji. Bo nie można z jednej strony wspierać Ukrainy, a z drugiej karmić rosyjską machinę wojenną, kupując od Rosjan ropę czy gaz. To jest także kwestia bezpieczeństwa energetycznego Unii Europejskiej.

Na razie jednak embargo nałożono tylko na ropę, która przypływa do UE tankowcami. Dostawy drogą morską stanowią około dwie trzecie rosyjskiego importu ropy.

— To natychmiast obejmuje ponad 2/3 importu ropy z Rosji, odcinając ogromne źródło finansowania jej machiny wojennej. Maksymalna presja na Rosję, by zakończyła wojnę — napisał na Twitterze Charles Michel, przewodniczący Rady Europejskiej.

Kończymy z rosyjską ropą

Do końca roku ma być to 90 proc. importu ropy z Rosji, bo Polska i Niemcy chcą całkowicie odejść od jej sprowadzania do końca roku, co już wcześniej zapowiedział premier Mateusz Morawiecki. — Konsekwentne działania dyplomatyczne przynoszą efekty. Wbrew pesymistycznym zapowiedziom mamy porozumienie: rosyjska ropa będzie objęta unijnymi sankcjami. Kluczowa wiadomość dla bezpieczeństwa Polski i Europy. Wsparcie dla suwerennej Ukrainy — skomentował na Twitterze unijne porozumienie premier.

Cyryl na cenzurowanym

Co poza embargiem na ropę zawiera jeszcze szósty pakiet unijnych sankcji? Otóż przewiduje także odcięcie od systemu SWIFT trzech dużych rosyjskich banków, w tym dużego i ważnego dla Rosji Sbierbanku i obłożenie sankcjami winnych zbrodni wojennych. Unijnymi sankcjami ma zostać objęta kochanka Władimira Putina Alina Kabajewa i patriarcha moskiewski Cyryl. Wprowadzono też zakaz emisji na terenie UE dla trzech rosyjskich nadawców państwowych.

ZAKAZ IMPORTU ROPY MOCNO UDERZY W ROSYJSKĄ GOSPODARKĘ. BO O ILE ROSJA NIE POWINNA MIEĆ WIĘKSZYCH PROBLEMÓW ZE ZNALEZIENIEM CHĘTNYCH NA SWOJĄ ROPĘ, CHOĆBY CHIN CZY INDII, TO SPORO NA TYM STRACI.

fot. Pixaby

Putina unijne sankcje na pewno zabolą

Według agencji Bloomberga gdy embargo zacznie obowiązywać, Rosja będzie zmuszona sprzedawać swoją ropę do Azji. Tam surowiec jest tańszy, cena jest niższa o około 34 dolarów za baryłkę.

Ale rosyjska ropa płynie też do Polski, choć z roku na rok w coraz mniejszej ilości, to jednak obecnie jest to około 60 proc. naszego importu. Tu trzeba jednak dodać, że rosyjska ropa do Polski sprowadzana jest wyłącznie rurociągiem. Statkami dociera do nas ropa naftowa głównie z Arabii Saudyjskiej i Nigerii, ale też gotowe produkty paliwowe, w tym diesel z Rosji.

Ile sprowadzamy ropy z Rosji? Z oficjalnych danych wynika, że w okresie styczeń-listopad ubiegłego roku Polska importowała prawie 21,5 mln ton ropy naftowej, z czego 63,6 proc. z Rosji.

Skąd weźmiemy ropę?

Odcięcie z czasem od ropy z Rosji oznacza, że będziemy musieli poszukać alternatywnych źródeł dostaw. Co to oznacza dla kieszeni przeciętnego Kowalskiego, który już dziś płaci za paliwo — jak podał wczoraj GUS, publikując dane o inflacji — o 35 proc. więcej niż w maju ubiegłego roku? Polacy z przerażeniem patrzą na ceny na stacjach, które szybują cały czas w górę. Dziś tylko trzymać się za kieszeń. Za benzynę 95-oktanową płacimy o 2,10 zł więcej za litr niż przed rokiem. Olej napędowy jest droższy o 1,88 zł za litr, a autogaz o 1,23 zł za litr.

Embargo oznacza, że będziemy musieli sprowadzić ropę z innych krajów. Czy będzie jeszcze drożej na stacjach? Prognozy na krótko przed sezonem wakacyjnym nie są optymistyczne.

— Przełom maja i czerwca może przynieść kolejne rekordy, a wszystko za sprawą rosnących cen benzyny na rynkach światowych z powodu niskiego poziomu zapasów i rosnącego popytu — prognozują Urszula Cieślak i Rafał Zywert z BM Reflex.

Ich zdaniem najbliższe dni mogą ponownie przynieść zwyżki cen rzędu 20-25 groszy na litrze benzyny i około 10-15 groszy na litrze oleju napędowego.

Na ile embargo na rosyjską ropę przełoży się na ceny na stacjach? I, co istotne, czy poradzimy sobie bez rosyjskiej ropy?

— Już po części bierzemy ją z Arabii Saudyjskiej. Prezes Orlenu uspokaja, że cały czas poszukujemy ropy z innych kierunków — mówi dr Jakub Bogucki z portalu e-petrol.pl. — Na razie nie znamy szczegółów unijnego porozumienia, bo nie wiadomo, jak ma wyglądać kwestia importu paliw gotowych, np. oleju napędowego. I to może być konkretny problem, bo tu szybkie pozyskanie dużych ilości diesla nie będzie prostą sprawą.

— A CZY TO UDERZY PO KIESZENI POLSKICH KIEROWCÓW? OBAWIAM SIĘ, ŻE TAK, ALE JAK MOCNO, TO ZOBACZYMY, KIEDY SANKCJE WEJDĄ W ŻYCIE.

Teraz po postu będziemy powoli odzwyczajać się od rosyjskiej ropy. Będziemy ją importować z innych krajów, głównie z Arabii Saudyjskiej — dodaje dr Bogucki. — Ropy nie zabraknie, ale będzie drożej przynajmniej w najbliższych miesiącach. Dopóki kanały i ilości dostaw się nie ustabilizują, nie będą zagwarantowane długofalowo.

Dobrze, że mamy rządową tarczę

Jednak gdyby nie tarcza antyinflacyjna i niższe stawki VAT na paliwo, to dziś ceny na stacjach już wyniosłyby nas około 10 złotych za litr. Jednak tarcza ma obowiązywać tylko do końca lipca. Tu dobra wiadomość, bo — jak poinformował wczoraj rzecznik rządu Piotr Müller — rząd planuje przedłużenie rozwiązań, wprowadzonych tzw. tarczą antyinflacyjną dot. obniżki podatku VAT i akcyzy, być może z jakimiś drobnymi korektami, także po 31 lipca na kolejne miesiące.

— 8 ZŁOTYCH ZA BENZYNĘ MOŻE BYĆ, ALE 10 ZŁOTYCH TO JEST SKRAJNY SCENARIUSZ, KTÓREGO NIE DOPUSZCZAM UPARCIE DO SIEBIE

— stwierdził dr Jakub Bogucki, dostrzegając ku pokrzepieniu serc kierowców jasną stronę wysokich cen paliwa. — Oszczędzamy czas na stacji, tankując za te same pieniądze — zażartował.

NOWY DYREKTOR

Zgodnie z przewidywaniami nowym dyrektorem Warmińsko-Mazurskiego Centrum Chorób Płuc w Olsztynie została Wioletta Śląska-Zysk, która od grudnia 2019 roku zarządzała Centrum Popularyzacji Nauki i Innowacji „Kortosfera" UWM w Olsztynie.
Nie jest to jednak pierwszy kontakt byłej wicemarszałek województwa warmińsko-mazurskiego ze służbą zdrowia, bowiem wcześniej pełniła funkcję przewodniczącej rady społecznej Szpitala Wojewódzkiego w Olsztynie i, jak sama podkreśla, kończy studia MBA z zakresu zarządzania sektorem zdrowia.
Ponieważ szpital podlega samorządowi województwa, Wioletta Śląska-Zysk będzie musiała zrezygnować z mandatu radnej, a UWM poszukać osoby zarządzającej placówką powstałą na wzór warszawskiego Centrum Nauki Kopernik. W takim przypadku mandat przypadłby Markowi Szterowi, jednak jego pracodawcą jest... urząd marszałkowski. Kolejna na liście jest olsztyńska lekarka Grażyna Licznerska.
— Serdecznie gratulujemy i życzymy powodzenia w realizacji tej strategicznie ważnej misji dla społeczeństwa #WarmiaMazury. Doświadczenie i sukcesy Pani Dyrektor utwierdzają, że przed placówką kolejne lata dobrego rozwoju — napisał na FB Gustaw Marek Brzezin, marszałek województwa.

fot. FB Gustawa Marka Brzezina

Nowa pani dyrektor odbiera gratulacje od Gustawa Marka Brzezina i wicemarszałka Marcina Kuchcińskiego

PRENUMERATA ZA ZDJĘCIE

Zachęcamy do nadsyłania zdjęć miejsc, w których mieszkacie, które zwiedzaliście, w których odpoczywaliście... Autorzy fotografii, które opublikujemy w Gazecie, otrzymają od nas bezpłatny 6-miesięczny dostęp do naszego e-wydania.

Fotografie wysyłajcie na adres: redakcja@gazetaolsztyńska.pl. Prosimy o informację, co jest na zdjęciu i jak je podpisać (autor).

eprasa.pl d8be991aed

ADWOKATOWI OD „TRUMIEN NA KÓŁKACH" GROZI 8 LAT

Olsztyńska prokuratura przygotowuje akt oskarżenia dla adwokata Pawła K. O wypadku, który zdaniem prokuratury spowodował, mówiła cała Polska. A dokładniej nie o wypadku, ale komentarzu, który opublikował w mediach społecznościowych.

Kiedy adwokat stanie przed sądem, tego na razie nie wiadomo. Dużo zależy od tego, kiedy prokuratura przygotuje akt oskarżenia i wyśle go do sądu.

Na razie adwokat na status podejrzanego. Prokurator przedstawił mu zarzut spowodowania śmiertelnego wypadku, do którego doszło w we wrześniu 2021 roku pod Barczewem. Mecenas nie przyznał się do winy. Chodzi o tragiczne zdarzenie z 26 września 2021 roku, kiedy to po zderzeniu prowadzonego przez niego mercedesa z audi zginęły dwie kobiety. Grozi mu kara od 6 miesięcy do 8 lat więzienia. Adwokat wraz rodziną wracał tego dnia z wesela. Był trzeźwy.

Fot. KWP Olsztyn

Skutki wypadku z udziałem adwokata Pawła K.

Prokuratura: kierowca audi jechał prawidłowo

W tej sprawie śledczy dokonali oględzin miejsca wspomnianego zdarzenia, uzyskali ekspertyzę biegłych, przesłuchali także świadków. Zdaniem prokuratury z materiału dowodowego wynika, że Paweł K. nie zastosował się do oznakowania i kierując mercedesem, przekroczył podwójną linię ciągłą, czym doprowadził do zderzenia z prawidłowo jadącym z naprzeciwka audi.

— Kierująca audi kobieta doznała licznych obrażeń ciała, w tym obrażeń klatki piersiowej z masywnym krwotokiem wewnętrznym, w następstwie których poniosła śmierć na miejscu zdarzenia, a nadto pasażerka samochodu marki Audi 80 doznała licznych obrażeń ciała, w tym obrażeń czaszkowo-mózgowych, w następstwie których poniosła śmierć na miejscu zdarzenia — mówi Krzysztof Stodolny, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Olsztynie.

Nie przyznał się do winy

Paweł K. przesłuchany w charakterze podejrzanego nie przyznał się do dokonania zarzucanego mu czynu i odmówił złożenia wyjaśnień. Wobec podejrzanego prokurator zastosował środek zapobiegawczy w postaci poręczenia majątkowego w kwocie 50 tysięcy złotych oraz powstrzymywania się od prowadzenia pojazdów mechanicznych.

Akt oskarżenia wobec Pawła K. jeszcze nie został sporządzony, ale to tylko kwestia czasu. Jak się dowiedzieliśmy, prokuratura obecnie prowadzi postępowanie przygotowawcze, uzupełniany jest materiał dowodowy. Jak podkreśla prokurator Stodolny, gdy to postępowanie zostanie zakończone, sprawa trafi do sądu. Prawnik może usłyszeć wyrok nawet 8 lat więzienia.

To nie będzie jedyny proces w sprawie Pawła K. Łódzki adwokat po wypadku opublikował w mediach społecznościowych nagranie. — Pomyślcie o tym kochani naprawdę, czy warto jest jeździć trumnami na kółkach — mówił na filmiku. Później mecenas wydał oświadczenie, w którym przeprosił za „użycie niewłaściwych słów". Zapewnił też, że: — Nigdy moim zamiarem nie było zrzucanie winy za spowodowanie tego wypadku na ofiary śmiertelne, które poruszały się samochodem starszej generacji. I dodał, że modli się za ofiary wypadku, ich rodziny i bliskich.

Jego zachowaniem zainteresowała się Łódzka Izba Adwokacka, która wszczęła postępowanie w tej sprawie. 11 maja odbyła się rozprawa dotycząca m.in. wypowiedzi prawnika.

— PAN MECENAS STAWIŁ SIĘ NA ROZPRAWĘ WRAZ ZE SWOIM OBROŃCĄ. ZŁOŻYŁ WNIOSEK O DOPUSZCZENIE DOWODU Z OPINII BIEGŁYCH LEKARZY PSYCHIATRÓW NA OKOLICZNOŚĆ STANU JEGO ZDROWIA PSYCHICZNEGO W MOMENCIE WYPOWIADANIA WSPOMNIANYCH SŁÓW.

Wniosek ten zostanie rozpoznany przez Sąd po dostarczeniu przez obwinionego dokumentacji medycznej. Wówczas Sąd podejmie również decyzję co do dalszych czynności w sprawie — poinformowała nas Anna Mrożewska, rzecznik prasowy Okręgowej Rady Adwokackiej w Łodzi.

SPRAWA DOTARŁA TAKŻE DO MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI. RESORT NA POLECENIE WICEMINISTRA SEBASTIANA KALETY ZŁOŻYŁ WNIOSEK O ZAWIESZENIE W CZYNNOŚCIACH ZAWODOWYCH ADWOKATA PAWŁA K.

Z kolei pod koniec kwietnia odbyła się rozprawa dyscyplinarna Pawła K. w sprawie wypowiedzi zamieszczonych w mediach społecznościowych, godzących w dobre imię prokuratora prowadzącego jedno z postępowań przygotowawczych oraz prokuratury jako jednostki (sprawa nie dotyczy wypadku).

Sąd uznał winę mecenasa i skazał go na karę 4 miesięcy zawieszenia w czynnościach adwokata, trzy lata zakazu sprawowania patronatu nad aplikantami oraz obowiązek przeproszenia pokrzywdzonych. Wyrok nie jest prawomocny. **RAZ**

KONDOLENCJE

Z ogromnym żalem
przyjąłem wiadomość o śmierci

Pana

Kazimierza Nikina

wyróżnionego Odznaką Honorową
za Zasługi dla Województwa Warmińsko-Mazurskiego,
twórcy sukcesów olsztyńskiego kajakarstwa,
znakomitego trenera, wcześniej zawodnika
i brązowego medalisty mistrzostw świata.

Rodzinie i Bliskim Zmarłego

składam wyrazy najgłębszego współczucia

Gustaw Marek Brzezin
Marszałek
Województwa Warmińsko-Mazurskiego

149422opb1-A -P

KTO DA 46 MILIONÓW?

28 lipca dowiemy się, czy znajdzie się chętny na zakup lidzbarskich Term Warmińskich. Cena wywoławcza to 46,2 miliona złotych plus 1,9 miliona za wyposażenia obiektu.

Przetarg dotyczy działki o powierzchni 10 ha, na której znajdują się Termy Warmińskie, czyli obiekty sportowo-rekreacyjne, takie jak kompleks basenów, ale też 202 pokoje noclegowe.

Dlaczego termy idą pod młotek?

— Już w momencie kiedy zakładaliśmy powstanie Term Warmińskich, planowaliśmy, że wybudujemy je w formule partnerstwa publiczno-prywatnego — wyjaśnia Jan Harhaj, starosta lidzbarski. — W tej sprawie została wówczas powołana komisja przy starostwie powiatowym w Lidzbarku Warmińskim, która miała do tego doprowadzić. Samorząd nie jest stworzony do prowadzenia działalności gospodarczej. Niestety, przez cztery lata nie udało się nam pozyskać prywatnego partnera, w związku z tym zapadła decyzja o budowie Term Warmińskich przez samorząd i samorząd powiatu dokonał tego wspólnie z samorządem miejskim.

Fot. Archiwum

Starosta podkreśla, że Termy Warmińskie nigdy nie przynosiły strat. — Jeśli chodzi o kredyty, to przecież nie zaciągaliśmy ich jedynie na budowę Term Warmińskich — wyjaśniał. — Wykonywaliśmy remonty dróg i innych obiektów — wszelkie inwestycje na terenie powiatu. Wszelkie kredyty, które zostały zaciągnięte na inwestycje w naszym powiecie, są spłacane i nie ma żadnego zagrożenia, że będzie inaczej. — Pozyskane środki ze sprzedaży byłyby przeznaczone do dalszego rozwoju społeczno-gospodarczego powiatu — podkreśla starosta Jan Harhaj. **LUB**

eprasa.pl d8be991aed

CZAS NA KORTOWIADĘ

Kortowo, które zwykle w drugiej połowie maja stawało imprezowym centrum Polski, tym razem zapłonie dopiero na początku czerwca. Już od czwartku w Olsztynie wystąpią m.in. Happysad, Kwiat Jabłoni, Kayah czy Mery Spolsky. Mieszkańcy muszą liczyć się z nieco większymi utrudnieniami w ruchu drogowym.

KAROL GROSZ
k.grosz@
gazetaolsztynska.pl

Kortowiada wraca po dwóch „pandemicznych" edycjach. Dwa lata temu odbyła się ona w 100 proc. zdalnie, a w ubiegłym roku wstęp na imprezę miała tylko nieliczna garstka wybrańców. W tym roku olsztyńskie juwenalia jednak startują pełną parą i uczestnicy będą mogli skorzystać z wszystkich atrakcji przygotowanych przez organizatorów.

To już 61. edycja olsztyńskich juwenaliów. W tym roku jej hasłem przewodnim jest „Green Camp". Organizatorzy chcą w ten sposób przypominać, jak wiele walorów przyrodniczych ma kampus UWM i jak ważna jest ich ochrona.

Mimo tego, że Kortowiada oficjalnie rozpoczyna się w czwartek 2 czerwca, to pierwsze atrakcje startują już dzień wcześniej. Na środę organizatorzy zaplanowali „Kortowiadowy Bieg o Złotego Dzika", tradycyjny już konkurs w wystroju akademików, ekonamiot, mecz koszykówki na wózkach czy namiot „Silent Party", w którym zagrają Dj Killer, Dj Jack Grand, Dj Adys i Dj C.Why.C.

Parada wydziałów

Właściwa impreza zaczyna się jedna w czwartek, kiedy to ulicami Olsztyna przejdzie tradycyjna Parada Wydziałów. Od prezydenta Olsztyna żacy przejmą symboliczne klucze do miasta i ruszą do miasteczka akademickiego, by symbol władzy nad Kortowem przyjąć z rąk rektora Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Parada przejdzie między godz. 10 a 13 od Starego Miasta przez ul. Mochnackiego, Śliwy, al. Warszawską, Heweliusza, Oczapowskiego i Dybowskiego aż do parkingu przy Centrum Konferencyjnym UWM. To tu wyposażeni w insygnia władzy żacy rozpoczną na dobre swoje święto, tańcząc... Wielką Kortowską Makarenę.

Na czele parady maszeruje ten wydział, który został zwycięzcą Ligi Wydziałów. W tym roku ten zaszczyt przypadł Wydziałowi Lekarskiemu.

Imprezy na plaży

Od tej pory wszystkie wydarzenia będą odbywały się na terenie Kortowa. Tego samego dnia uczestników juwenaliów czekają jeszcze takie atrakcje jak Tramwaj Zwany Pożądaniem, Energiczne Granie czy Speed Dating, czyli „szybkie randki".

W ODRÓŻNIENIU OD POPRZEDNIEJ EDYCJI KORTOWIADY, W TYM ROKU GŁÓWNA SCENA BĘDZIE ROZSTAWIONA NA PLAŻY KORTOWSKIEJ.

Dobrze znana wszystkim górka obecnie czeka na przystosowanie do imprez masowych, jednak klimat koncertów z pewnością zostanie zachowany.

W czwartek na głównej scenie od godz. 17 zagrają: Baranovski, O.S.T.R, Happysad, Kwiat Jabłoni i Łydka Grubasa. Od godz. 21 impreza będzie trwała również w namiocie Silent Party, w którym gości bawić będą: Dj Omen, Dj Sopran, Dj Mario i Dj Hajdi.

Organizatorzy na godz. 21:30 zaplanowali kino plenerowe, na które wstęp będzie darmowy. Filmy na wielkim ekranie uczestnicy będą mogli obejrzeć na Scenie Studenckiej znajdującej się przy Centrum Konferencyjnym.

Bój Wydziałów

Kortowiadowy piątek rozpoczyna się od tradycyjnego Sport Camp Kortostrong, które odbędzie się na kortowskich orlikach. Organizatorzy zorganizowali również takie wydarzenia jak Bój Wydziałów w popularnej telewizyjnej formule „1 z 10" przerobionej na „1 z 16" czy Festiwal Gier Planszowych.

W piątek, podobnie jak poprzedniego dnia, koncerty na głównej scenie rozpoczną się o godz. 17. Tego dnia przed kortowską publicznością zaprezentuje się Kaśka Sochacka, Zalewski, Enej, Kayah i Sokół. Podobnie jak poprzedniego dnia, uczestnicy również będą mogli skorzystać z namiotu Silent Party, w którym zagra Dj Insane, Dj Cezar i Dj Adys. Organizatorzy też zapraszają na kino plenerowe, które będzie nieodłącznym elementem każdego dnia tegorocznej Kortowiady.

Bój Akademików

Chyba prawie każdy się zgodzi, że sobota to najbardziej imprezowy dzień w całym tygodniu. „Prawie", bo dla studentów, szczególnie w trakcie juwenaliów, każdy z dni jest najbardziej imprezowy, nie inaczej jest z sobotą.

Zabawa w Kortowie rozpoczyna się o godz. 11 od Boju Akademików, który odbędzie się na placu za Wydziałem Nauk Technicznych. O godz. 15 odbędzie się turniej flanek sportowych, które są doskonale znane niemal każdej osobie, która miała przyjemność studiować na UWM.

Scena główna znajdująca się na plaży Kortowskiej tego dnia, podobnie jak podczas dwóch poprzednich, będzie areną występów największych gwiazd z całej Polski. W sobotę przed kortowską publicznością wystąpią: Vito Bambino, Guzior, Mery Spolsky, Pro8lem i Tymek. Impreze w namiocie Silent Party Będą nakręcać prawdziwi giganci muzyki klubowej, czyli Dj Omen, Dj Yourant, Dj Cezar i Dj Danny-D.

fot. Kamil Foryś, kkuch

Kortowiada 2019

REKLAMA

Prezydent Olsztyna

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta w dniach **od 1 czerwca 2022 r. do 22 czerwca 2022 r.** podane zostały do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości przeznaczonych do ***zbycia lub oddania w użytkowanie, dzierżawę lub użyczenie.***
Wykazy znajdują się w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Olsztyna, pod adresem **umolsztyn.bip.gov.pl.**

PREZYDENT OLSZTYNA

57422otbr-A-P

REKLAMA

Prezydent Olsztyna

zaprasza

mieszkańców osiedla **Grunwaldzkiego** na **ZEBRANIE WYBORCZE celem wyboru rady osiedla,** które odbędzie się w dniu **8 czerwca 2022 r.** w **Szkole Podstawowej nr 14 w Olsztynie ul. Marii Konopnickiej 11**. Zebranie rozpocznie się (w zależności od frekwencji) **w I terminie – 17.00, w II terminie – 17.15.**

PREZYDENT OLSZTYNA
/-/ Piotr Grzymowicz

Wykaz ulic osiedla GRUNWALDZKIEGO:

Armii Krajowej, Jana Bażyńskiego, aleja Chateauroux, I Dywizji Wojska Polskiego, Grunwaldzka, Królowej Jadwigi, Kazimierza Jagiellończyka, Władysława Jagiełły, Juranda ze Spychowa, Marii Konopnickiej, Marcina Kromera, Lipowa, Na Skarpie, Smętka, Szarych Szeregów, Mikołaja Trąby, aleja Warszawska od nr 2 do nr 94 **strona parzysta**, Księcia Witolda, Zamkowa nr 5, Zawiszy Czarnego, Zyndrama z Maszkowic, Natalii Żarskiej, Jana Żiżki.

58122otbr-a-M

eprasa.pl d8be991aed

PRZEŻYWAJĄ DRUGĄ MŁODOŚĆ

Wspólne muzykowanie, integracja, możliwość zademonstrowania swoich umiejętności – to od lat przyciąga seniorów do Światowida. Każdego roku udowadniają, że wiek to tylko liczba, a wigoru i radości z życia mogłoby pozazdrościć im wielu młodych ludzi.

Za nami kolejna edycja Przeglądu Zespołów Seniorskich, który od lat odbywa się pod hasłem „Co nam w duszy gra…". W miniony poniedziałek w Centrum Spotkań Europejskich „Światowid" w Elblągu na dużej sali kina zaprezentowali się wokaliści i muzycy, a zgromadzoną publiczność rozbawiali także kabareciarze.

— Światowid realizuje założenia polityki senioralnej — mówi Magdalena Czarnocka-Kaptur, zastępczyni dyrektora CSE „Światowid" w Elblągu.

I dodaje: — Wiele starszych osób pragnie utrzymywać i rozwijać swą aktywność, co umożliwia im właśnie udział w rozmaitych programach artystycznych i kulturalnych. Cieszymy się, że po okresie pandemii seniorzy znów mają przestrzeń do prezentacji swoich pasji i talentów.

— Co roku na scenie prezentują się zespoły artystyczne działające przy Uniwersytetach Trzeciego Wieku, w klubach osiedlowych oraz domach czy ośrodkach wsparcia dla osób starszych — opowiada Magdalena Czarnocka-Kaptur.

A co o wydarzeniu mówią sami uczestnicy?

— Zespół Lazurki działa przy Środowiskowym Domu Pomocy Lazarus w Elblągu. Podopieczni, którzy uczęszczają na zajęcia, dla przyjemności też śpiewają i występują na różnego rodzaju koncertach i przeglądach. Przygotowania do takiego występu trwają bardzo długo — każdy uczestnik jest osobą z niepełnosprawnościami — są to osoby z różnymi schorzeniami — w tym niewidome i z upośledzeniem umysłowym. Przygotowania są bardzo trudne, ale dajemy radę — działamy już od sześciu lat i jesteśmy zaprawieni w boju. Osobom występującym daje to pewność siebie i radość — mówi Karolina Listowska, terapeutka podopiecznych Lazarusa.

Fot. Ryszard Biel

Zespół Fala ze Stegny

Zespół Lazurki

Jesteśmy i żyjemy — chcielibyśmy, aby ktoś to docenił — mówi członkini zespołu Warmianki z Fromborka

— OD SAMEGO POCZĄTKU BIERZEMY UDZIAŁ W SENIORADZIE — DAJE NAM TO RADOŚĆ I ENERGIĘ DO ŻYCIA. CHCIELIBYŚMY, ABY CZĘŚCIEJ MOŻNA BYŁO POCZUĆ TAKIE BODŹCE — CHCIELIBYŚMY TAKĄ SENIORADĘ CHOCIAŻ RAZ W MIESIĄCU — PRZYZNAJE CZŁONKINI ZESPOŁU WARMIANKI Z FROMBORKA.

A kolejni członkowie formacji dodają: — Imprez dla seniorów jest zdecydowanie za mało. Nie możemy siedzieć w domu i gnuśnieć. Powinny o nas zadbać przede wszystkim władze lokalne, przypomnieć sobie, że istniejemy. Nie można o nas zapominać i wpychać pod dywan.

Tęcza Warmii z Braniewa też jest stałym uczestnikiem Przeglądu Zespołów Seniorskich w Światowidzie.

— Przyjeżdżamy tu z radością — mówią przedstawiciele zespołu.

I tłumaczą: — Gdyby przegląd był co miesiąc, też byśmy przyjechali. Wciąż za mało jest takich wydarzeń kulturalnych. Nasz zespół działa już 22 lata, występujemy bardzo często — na dożynki trzeba nas wcześniej zamawiać, bo jesteśmy rozchwytywani. Gdzie nas proszą — tam jeździmy. I wciąż jest to dla nas za mało.

Zespół Gronowiacy z Gronowa Elbląskiego też regularnie pokazuje się na scenie.

— Występy dają nam radość i emocje — czujemy się wtedy młodsi o przynajmniej dziesięć lat. Gdybyśmy siedzieli w domu, bylibyśmy smutni. A tak jest energia i odchodzą wszystkie choroby — zdradza członkini zespołu.

— Występy na scenie są czymś wspaniałym — dają nam drugą młodość. Możemy oderwać się od codzienności — pewnie każdy tak mówi — ale to jest właśnie nasze życie — drugie życie i odpoczynek. Dajemy też przykład naszym dzieciom, że starość nie musi być smutna — można dawać coś dla społeczności — dać radość komuś i sobie. Z moich wyjazdów bardzo cieszą się dzieci i bardzo mi kibicują — opowiada członkini zespołu Fala ze Stegny.

A jej koleżanka dodaje: — Całe życie robiliśmy coś dla kogoś, teraz robimy coś dla siebie. W domu się nie nudzę — mieszkam w Stegnie — tu zawsze jest ciekawie — ale lubię śpiewać, spotykać się z innym ludźmi, poznawać nowe osoby. **EG**

Seniorzy zgodnie przyznają, że takich wydarzeń jest wciąż za mało

eprasa.pl d8be991aed

ARMIA CZEKA NA OCHOTNIKÓW

Coraz więcej osób zgłasza się do dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej. Taka możliwość powstała kilkanaście dni temu i została dobrze przyjęta. W ubiegłym tygodniu w naszym regionie wnioski złożyło ponad 130 osób.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Jedni dla przygody, drudzy dla sprawdzenia się, a inni — których chyba jest najwięcej — po prostu chcą związać swoje życie zawodowe z mundurem. W armii widzą możliwość rozwoju dla siebie, karierę, ale też stabilizację, poczucie pewności, jaką daje służba wojskowa. To wszystko powoduje, że młode Polki i młodzi Polacy mocno interesują się nowym rodzajem służby, czyli dobrowolną zasadniczą służbą wojskową.

Trzy rodzaje służby

Taką możliwość wprowadziła ustawa o obronie ojczyzny i teraz kandydaci do armii mają do wyboru trzy rodzaje służby wojskowej: zawodową służbę wojskową, terytorialną służbę wojskową i dobrowolną zasadniczą służbę wojskową (oraz dodatkowo dwa rodzaje służby w rezerwie: aktywną i pasywną rezerwę). I coraz więcej młodych ludzi, zarówno mężczyzn, ale i kobiet wybiera tę nową formę, a więc dobrowolną zasadniczą służbę wojskową.

Już ponad 500 chętnych

— To pierwszy krok do stania się żołnierzem zawodowym. Chęć wstąpienia do dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej zadeklarowało nam już ok. 500 osób — mówi ppłk Sylwester Tabaka z Centralnego Wojskowego Centrum Rekrutacji Oddziału Zamiejscowego w Olsztynie. — W ubiegłym tygodniu wnioski złożyło ponad 130 osób.

To sporo, zważywszy że rekrutacja ruszyła dopiero 21 maja. Tak więc zainteresowanie nowym rodzajem służby, jak oceniają wojskowi, jest naprawdę duże.

Dlaczego ochotnicy wybierają wojsko? Tu powodów jest wiele, włącznie z pobudkami patriotycznymi.

— Zwykle wskazują na szansę na rozwój, chęć sprawdzenia się, przeżycia pewnej przygody, ale też poczucie stabilizacji, jakie wiąże się ze służbą wojskową — mówi ppłk Adam Basak, szef Wojskowego Centrum Rekrutacji w Olsztynie, gdzie część ochotników otrzymała uroczyście decyzje administracyjne o powołaniu do dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej. Wręczył je im płk Grzegorz Faka, szef WCR Oddziału Zamiejscowego w Olsztynie w obecności ppłk Adama Basaka. Kandydaci szkolenie podstawowe przejdą w 11 Mazurskim Pułku Artylerii im gen. J. Bema w Węgorzewie. Zaczną je już 6 czerwca.

MARIUSZ BŁASZCZAK, MINISTER OBRONY NARODOWEJ: ATAK ROSJI NA UKRAINĘ OTWORZYŁ OCZY NAJWIĘKSZYM SCEPTYKOM ROZBUDOWY WOJSKA POLSKIEGO. POTRZEBUJEMY NOWOCZESNEGO, DOBRZE UZBROJONEGO, LICZNEGO WOJSKA. DOBROWOLNA ZASADNICZA SŁUŻBA WOJSKOWA JEST TYM ROZWIĄZANIEM, KTÓRE POŁOŻY FUNDAMENT POD POSIADANIE 300-TYSIĘCZNEJ ARMII.

zostanzolnierzem.pl

Takich turnusów szkoleniowych będzie w tym roku sześć i, co ważne, to ochotnik sam decyduje, który termin wybrać. I już widać, że turnusy jesienne cieszą się większym zainteresowaniem, co oczywiście ma związek z wakacjami, z których chcą jeszcze skorzystać młodzi ludzie.

Wojskowych Centrum Rekrutacji jest w Polsce 86 i, co ważne, w każdym z nich można zgłosić swój akces do dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej. Nie ma czegoś takiego jak rejonizacja. Wniosek można złożyć online poprzez portal rekrutacyjny zostanzolnierzem.pl oraz podczas kwalifikacji wojskowej, która właśnie trwa.

Armia liczy na ochotników, ale też też oferuje dobre warunki. Jak to wygląda od kuchni? Otóż jeżeli kandydat wybierze dobrowolną zasadniczą służbę wojskową, to przejdzie przez 2 etapy służby. Pierwszy to 28-dniowe szkolenie podstawowe w jednostce wojskowej lub w centrum szkolenia zakończone przysięgą. Drugi: 11-miesięczne szkolenie specjalistyczne w jednostce wojskowej. W okresie szkolenia będzie mu przysługiwało wynagrodzenie takie jak pensja żołnierza zawodowego, czyli 4560 zł (w przypadku osób do 26. roku życia jest to kwota netto, bo są zwolnione z podatku dochodowego), a także prawo do urlopu wypoczynkowego. Oczywiście na czas służby ochotnicy mają zapewnione zakwaterowanie, wyżywienie, mundur, ekwipunek oraz ubezpieczenie.

Cza szkolenia będzie wliczany do okresu odbywania służby wojskowej lub do okresu zatrudnienia. Kandydat będzie mógł przerwać służbę w dowolnym momencie.

Ochotnicy, którzy mieli już kontakt z wojskiem i złożyli wcześniej przysięgę wojskową, trafią od razu na 11-miesięczne szkolenie specjalistyczne do jednostek. Tam mogą zdobyć też dodatkowe kwalifikacje, choćby prawo jazdy na samochody ciężarowe, uprawnienia operatora ciężkiego sprzętu czy też nurka lub skoczka spadochronowego.

W tym roku w całej Polsce dla ochotników zostało przygotowanych 15 tys. miejsc, w przyszłym roku ma być ich więcej.

Po szkoleniu ochotnik będzie mógł zostać zawodowym żołnierzem (taki wniosek będzie można złożyć jeszcze przed ukończeniem szkolenia) czy wstąpić w szeregi WOT. Armia bardzo liczy na to, że większość ochotników, którzy odbędą zasadnicza dobrowolną służbę wojskową, zdecyduje się związać swoje dalsze życie zawodowe z mundurem.

Bo nasza armia ma być liczniejsza, silniejsza z powodów, których raczej nie trzeba nikomu tłumaczyć. Dlatego ma liczyć do 300 tys., żołnierzy, w tym 250 tys. żołnierzy zawodowych i 50 tys. żołnierzy terytorialnej służby wojskowej.

Fot. WCR w Olsztynie

Pierwsi ochotnicy dostali decyzje o powołaniu do zasadniczej dobrowolnej służby wojskowej

REKLAMA

ZARZĄD WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

INFORMUJE

o rozpoczęciu otwartych konsultacji społecznych w sprawie projektu

WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO PROGRAMU PROFILAKTYKI I ROZWIĄZYWANIA PROBLEMÓW ALKOHOLOWYCH ORAZ PRZECIWDZIAŁANIA NARKOMANII NA LATA 2022-2026

Projekt oraz informacje dotyczące zasad i wymaganych form konsultacji dostępne są na stronach internetowych Urzędu Marszałkowskiego Województwa Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie **https://bip.warmia.mazury.pl/**, w zakładce KONSULTACJE SPOŁECZNE, oraz **https://warmia.mazury.pl/**, w zakładce POLITYKA SPOŁECZNA, jak również w Regionalnym Ośrodku Polityki Społecznej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie przy ul. Głowackiego 17, pok. 10A, w godzinach pracy Urzędu.

Opinie i uwagi do dokumentów przyjmowane będą w okresie 35 dni od daty ogłoszenia.

Informacje w sprawie konsultacji udziela Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie (tel. 55 617 26 64, **j.bieszke@warmia.mazury.pl** lub 89 512 55 41, **t.igielski@warmia.mazury.pl**).

W celu skonsultowania projektu programu planuje się w dniu 15 czerwca br. o godz. 10.00 zorganizowanie spotkania on-line (adres: **https://meetingsemea25.webex.com/meet/pr1632660811**) oraz równocześnie stacjonarnego spotkania w siedzibie Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej, w sali 105 w godz. 10.00-12.00. Zachęcamy również do kontaktu telefonicznego bądź mailowego.

56122otbr-A -P

eprasa.pl d8be991aed

W KAMERZE W KOŃCU ZNALAZŁ SIEBIE

Trwa Krakowski Festiwal Filmowy. O statuetkę Złotego Lajkonika walczy olsztyński reżyser Maciej Miller. Film „Opowiedz mi o mnie" realizowany był m.in. na Warmii. Opowiada o szukaniu swojej tożsamości.

Wśród filmów dokumentalnych, krótkometrażowych i animowanych z całego świata jak zawsze silną reprezentację w programie Krakowskiego Festiwalu Filmowego są polskie produkcje. Jeden z nich, „Opowiedz mi o mnie", wyreżyserował reżyser z Olsztyna. To krótkometrażowy dokument. Opowiada historię porzuconej w szpitalu Magdy, która nigdy nie poznała swojej biologicznej matki. Brak własnego miejsca i poczucia tożsamości nie pozwalają jej normalnie żyć. Dziewczyna chce rozwikłać zagadkę oraz dowiedzieć się, kim naprawdę jest. Czuje, że prawda może ją wyzwolić i pomóc w poradzeniu sobie z ciężarem, jaki nosi. Bohaterka wyrusza w emocjonalną podróż, by w końcu odnaleźć siebie.

— „Opowiedz mi o mnie" jest filmem krótkometrażowym, ma 22 minuty, a praca nad nim trwała około trzech lat. Długo trwało wypracowanie relacji z moją bohaterką. Musieliśmy otworzyć się na siebie nawzajem. Jako reżyser bardzo ją wspierałem. Zaprzyjaźniliśmy się — zauważa Maciej Miller, reżyser. — Skąd pomysł na taki film? Kiedyś w mediach społecznościowych natrafiłem na grupę, w której ludzie poszukują swoich rodzin. Ich historie niezwykle mnie poruszyły. Na początku chciałem zrobić film, który bazowałby na kilku postach. Chciałem zrobić film o poszukiwaniach po prostu. Na podstawie tekstów, jakie pojawiały się w grupie. Oczywiście dodałem ogłoszenie, na które odpowiadali różni ludzie. W końcu odezwała się Magda. Wiedziałem, że to jej szukam. Miała w sobie niespotykaną wrażliwość.

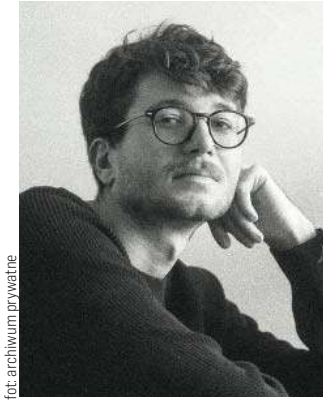
fot. archiwum prywatne

— Nie tylko ja pochodzę z Olsztyna, ale również montażystka Monika Stachowicz — mówi Maciej Miller

Gdy pokazałem ją mojemu opiekunowi, dokumentaliście Pawłowi Łozińskiemu, powiedział, że „warto za nią pójść". I tak się zaczęło. Poszedłem za tą historią. W dokumencie niesamowite jest to, że ta historia zaczyna reżyserować reżysera, a nie odwrotnie.

Zdjęcia w Olsztynie

Część filmu była realizowana w Olsztynie, choć bohaterka związana jest z Dolnym Śląskiem. — Film jest mocno olsztyński. Nie tylko ja pochodzę z Olsztyna, ale również montażystka Monika Stachowicz. Film jest również współfinansowany przez Warmińsko-Mazurski Fundusz Filmowy. Nagraliśmy tu też kilka scen, ale wyszło to organicznie. To moje miasto i tu najlepiej się czuję. Tak naprawdę we wszystkich filmach pojawia się jezioro. W tym filmie nie mogło być inaczej — podkreśla Maciej Miller. — Pierwszy publiczny pokaz, czyli premiera, odbył się podczas Krakowskiego Festiwalu Filmowego 30 maja w poniedziałek. Ale planowany jest również na początku czerwca online na stronie festiwalu.

Czy film Macieja Millera ma szansę na nagrodę? Komisja Warmińsko-Mazurskiego Funduszu Filmowego zauważyła wysoki poziom artystyczny i realizacyjny debiutu. Walorem filmu są zdjęcia.

— Gdy chodziłem do liceum, do olsztyńskiej „dwójki", rodziła się we mnie fascynacja filmem. Interesowałem się wówczas sportem i rowerami BMX. Często bywałem w skate parkach i robiłem zdjęcia i filmy znajomym — wspomina Maciej Miller. — Natrafiałem wówczas na dobrych ludzi, którzy mnie napędzali. I tak krok po kroczku rodziła się we mnie pasja. Później wyobraźnia podpowiadała mi, co mógłbym robić w przyszłości, a nauka w Gdyńskiej Szkole Filmowej była trampoliną do dorosłego filmowego życia. Poza tym rodzice bardzo mnie wspierali. Miałem też wujka, który był moim mentorem. Wszyscy pomagali mi szukać siebie. Myślę, że znalazłem to, czego szukałem właśnie w kamerze.

Zanim jeszcze Maciej trafił do szkoły filmowej, zrealizował film o wujku, który opiekował się chorą matką.

— Nie za bardzo wiedziałem, jak to się robi, ale poszedłem za emocjami. Gdy film trafił na jeden z festiwali, po pierwszym pokazie podeszła do mnie roztrzęsiona kobieta. Była w podobnej sytuacji jak mój wujek i czuła się osamotniona w tym problemie. Odnalazła w filmie wsparcie. Podziękowała mi i powiedziała, że dałem jej siłę. Poczułem wtedy, że to, co robię, ma sens — opowiada Maciej Miller. — Świata nie zmienię, nie wywrócę go do góry nogami, ale jeśli chociaż jedna osoba coś poczuje, to jest to mój sukces.

ADA ROMANOWSKA

REKLAMA

PONAD 66,5 MLN ZŁ TRAFI DO POWIATU Z POLSKIEGO ŁADU

Do samorządów z terenu powiatu olsztyńskiego trafi ponad 66,5 mln zł. To wynik drugiego naboru do Programu Inwestycji Strategicznych realizowanego w ramach Polskiego Ładu.

Podczas spotkania premiera Mateusza Morawieckiego z samorządowcami 30 maja zostały przedstawione wyniki naboru wniosków do rządowego programu. Każdy z samorządów mógł złożyć trzy wnioski o bezzwrotne dofinansowanie. W sumie dotacje zasilą prawie 5 tys. przedsięwzięć, w województwie warmińsko-mazurskim jest ich 215, w powiecie olsztyńskim aż 13. Samorząd Powiatu Olsztyńskiego zgłosił trzy wnioski: I etap budowy Powiatowo-Gminnego Centrum Kultury i Edukacji Muzycznej w Wadągu jako przeciwdziałanie negatywnym skutkom społecznym po pandemii COVID-19, modernizacja Domu Nauczyciela w celu nadania mu funkcji Szkolnego Schroniska Młodzieżowego - w ramach I etapu budowy nowoczesnego Zespołu Szkół Rolniczych w Smolajnach oraz modernizacja 4 km drogi powiatowej 1449N stanowiącej jedną z głównych arterii dojazdowych z powiatu do miasta Olsztyn wraz z infrastrukturą towarzyszącą. Dofinansowanie w wysokości 18 mln zł otrzymała pierwsza z nich.

– Żałujemy, że pozostałe projekty nie otrzymały rządowego wsparcia, niemniej i tak jest się z czego cieszyć. Nasze Centrum w Wadągu to także ważna i potrzebna mieszkańcom powiatu inwestycja – mówił Andrzej Abako, starosta olsztyński. – Dobrą wiadomością jest też to, że każda z naszych gmin otrzyma dofinansowanie na swoje inwestycje.

Podczas spotkania w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach obchodów Dnia Samorządowcu Terytorialnego starosta olsztyński Andrzej Abako otrzymał z rąk Mariusza Kamińskiego, ministra spraw wewnętrznych i administracji, oraz Pawła Szefernakera, sekretarza stanu Odznakę Honorową „Za Zasługi dla Samorządu Terytorialnego".

Fot. Krystian Maj, KPRM

Fot. SP w Olsztynie

Dofinansowane z drugiego naboru do Programu Inwestycji Strategicznych realizowanego w ramach Polskiego Ładu w powiecie olsztyńskim:

- Powiat olsztyński: I etap budowy Powiatowo-Gminnego Centrum Kultury i Edukacji Muzycznej w Wadągu – 18 000 000 zł;
- Gmina Barczewo: Poprawa stanu dróg i oświetlenia ulicznego w gminie Barczewo – 4 750 000 zł;
- Gmina Biskupiec: Budowa i modernizacja infrastruktury drogowej na terenie miasta Biskupiec oraz modernizacja infrastruktury wodno-kanalizacyjnej – 5 000 000 zł;
- Gmina Dywity: Wyrównywanie potencjału społeczno-gospodarczego gminy Dywity poprzez modernizację infrastruktury drogowej (etap II) – 4 749 050 zł;
- Gmina Dobre Miasto: Modernizacja zdegradowanych dróg na terenie gminy – 4 750 000 zł;
- Gmina Gietrzwałd: Przebudowa z rozbudową budynku Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Gietrzwałdzie wraz z infrastrukturą towarzyszącą – 5 000 000 zł;
- Gmina Jeziorany: Poprawa bezpieczeństwa i środowiska mieszkańców gminy Jeziorany – 4 972 500 zł;
- Gmina Jonkowo: Przebudowa dróg gminnych wewnętrznych w miejscowości Warkały i Jonkowo oraz budowa drogi gminnej wewnętrznej w miejscowości Jonkowo – 4 655 000 zł;
- Gmina Kolno: Przebudowa wraz z rozbiórką oraz modernizacja stacji uzdatniania wody na terenie gminy Kolno (3 szt.) – 4 750 000 zł;
- Gmina Olsztynek: Przebudowa ulicy Pionierów oraz budowa ulic Rubinowej i Złotej – 5 000 000 zł;
- Gmina Purda: Budowa remizy Ochotniczej Straży Pożarnej w Purdzie – 3 000 000 zł oraz Przebudowa drogi gminnej do Linowa w gminie Purda – 6 650 000 zł
- Gmina Stawiguda: Gospodarka wodno-ściekowa w gminie – 10 900 000 zł;
- Gmina Świątki: Budowa sieci wodociągowej Kwiecewo – Różynka – 2 375 000 zł.

58422otbr-A -P

eprasa.pl d8be991aed

NA CO PÓJDĄ PIENIĄDZE Z OBO?

To, że radni Olsztyna zawiesili budżet obywatelski, jest wiadome. Większość wygranych projektów z zeszłorocznej edycji zostanie zrealizowana, jednak głosowanie w tym roku się nie odbędzie. Na co więc miasto wyda zaoszczędzone pieniądze?

KAROL GROSZ
k.grosz@
gazetaolsztynska.pl

Zielone światło do zawieszenia budżetu obywatelskiego dał samorządom Sejm, który uchwalając poprawkę do ustawy, zezwolił samorządom na zawieszenia budżetu obywatelskiego „w związku z realizacją zadań związanych z pomocą obywatelom Ukrainy, w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa". Szybko się okazało, że Olsztyn skorzystał z takiej możliwości.

Jednak czy zaoszczędzone 6,5 mln złotych dzięki zawieszeniu OBO rzeczywiście zostaną przeznaczone na pomoc uchodźcom z Ukrainy?

Trzy uchwały

Olsztyński Budżet Obywatelski został zawieszony za pomocą trzech uchwał, z których pierwsza zawiesza realizację niektórych projektów, druga zawiesza prowadzenie konsultacji społecznych w ramach OBO, trzecia natomiast przesuwa termin realizacji projektów OBO z 2023 na 2024 rok.

Jeśli mielibyśmy opierać się tylko o treść uchwał, to pierwsza myśl, która się nasuwa, to taka, że faktycznie OBO jest zawieszone z uwagi na konieczność pomocy obywatelom Ukrainy. Początek każdej z uchwał brzmi podobnie:

1. „W związku z realizacją zadań związanych z pomocą obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa zawiesza się przeprowadzanie konsultacji społecznych w formie budżetu obywatelskiego, o którym mowa w art. 5a ust.5 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym, w zakresie projektów przewidzianych do realizacji w 2023 roku."

2. „W związku z realizacją zadań związanych z pomocą obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa postanawia się nie przeprowadzać konsultacji społecznych w formie budżetu obywatelskiego, o którym mowa w art. 5a ust.5 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym, w zakresie projektów przewidzianych do realizacji w 2024 roku."

3. „W związku z realizacją zadań związanych z pomocą obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa postanawia się zawiesić realizację niektórych nierozpoczętych projektów ze środków budżetu obywatelskiego."

Fot. ZW/KG

Ratusz jednak nie wie

Z powodu zawieszenia Olsztyńskiego Budżetu Obywatelskiego miasto zaoszczędzi 6,5 mln złotych, które miały zostać przeznaczone na realizację projektów wybranych w tegorocznym głosowaniu. Pieniądze oczywiście miały być dopiero wydawane w 2023 roku, żeby zrealizować projekty, które wygrały głosowanie w 2022 roku. Problem w tym, że nikt nie wie, jaka wtedy będzie sytuacja w Ukrainie. Natomiast wiadomo, jaka jest sytuacja w Olsztynie: ciągle trwają poważne inwestycje.

I w takim kontekście najbardziej prawdopodobnym scenariuszem jest to, że miasto w przyszłym roku wyda zaoszczędzone 6,5 mln zł na pokrycie wzrastających kosztów inwestycji miejskich, czyli w głównej mierze na kolejną linię tramwajową i remont hali Urania.

Już teraz wiemy, że miasto będzie musiało dołożyć znaczną kwotę do remontu Uranii. Ceny wykonania kolejnej linii tramwajowej również idą w górę.

Olsztyn dysponuje nadwyżką z zeszłorocznego budżetu w wysokości ok. 140 mln złotych. Na OBO zaoszczędzi dodatkowe 6,5 mln, które teoretycznie może zostać przeznaczone na dołożenie do inwestycji.

Zapytaliśmy rzeczniczkę prasową Urzędu Miasta w Olsztynie o to, na co miasto przeznaczy pieniądze zaoszczędzone dzięki zawieszeniu OBO.

— Budżet obywatelski to część budżetu miasta. To nie żadne oddzielne pieniądze z innego źródła. A zatem jak co roku, gdy radni uchwalą budżet miasta, zapisane zostaną tam także środki na realizację projektów OBO, ale będzie to kwota niższa niż dotychczas z uwagi na fakt, że w 2023 roku będziemy realizowali te projekty, które z różnych względów w poprzednich edycjach nie zostały wykonane albo nie były dokończone. Nie będzie na pewno problemem zagospodarowanie pozostałej części kwoty, która dotychczas była przeznaczona na OBO. Nie jest bowiem tajemnicą fakt, że rosnące w zawrotnym tempie koszty niemal we wszystkich sferach życia sprawiają, że utrzymanie wielu usług nawet na tym samym poziomie będzie dużo droższe — tłumaczy Marta Bartoszewicz, rzeczniczka prasowa Urzędu Miasta w Olsztynie.

Nikt nie wie

Dopytaliśmy więc, ile z tej kwoty miasto przeznaczy na pomoc Ukrainie. Tutaj ratusz nie potrafił udzielić nam odpowiedzi, tłumacząc, że nikt nie wie, jaka będzie sytuacja w Ukrainie w przyszłym roku.

O inwestycjach wspominał również Mirosław Gornowicz, przewodniczący Komisji Finansów Rady Miasta w Olsztynie, który jeszcze przed przyjęciem uchwał zawieszających budżet obywatelski mówił o dokończeniu strategicznych inwestycji.

— Moim zdaniem zawieszenie OBO jest uzasadnione. Mamy sytuację wyjątkową, miasto zmaga się z inflacją, skutkami pandemii i sytuacją związaną z wojną w Ukrainie i napływem uchodźców. Wykonawcy zarówno linii tramwajowej, jak i hali Urania domagają się dodatkowych pieniędzy. Nie mówimy tutaj o setkach tysięcy, tylko o milionach złotych, i to w dwucyfrowych wartościach — zauważa radny Mirosław Gornowicz. — Z całym szacunkiem do Budżetu Obywatelskiego, ale projekty o mniej strategicznym znaczeniu dla miasta powinny zostać odsunięte na dalszy plan. Są rzeczy ważne i ważniejsze — podsumowuje radny.

LIDZBARSKI DWORZEC PKP OŻYŁ

Przez Lidzbark Warmiński pociągi już dawno nie kursują, ale mieszkańcy mają ogromny sentyment do swojego dworca PKP, więc to, że budynek miasto przejęło od kolei i wyremontowało, jest dla nich sporym wydarzeniem. Obiekt właśnie oddano do użytku.

Budynek niszczał przez lata, bo ostatni pociąg już dawno odjechał, a tory usunięto. Przez lata czynna była tylko poczekalnia, z której czasami korzystali pasażerowie autobusów, bo na placu pod dworcem znajdują się stanowiska przewoźników i postój taksówek.

W 2016 roku miasto przejęło, dokonało niezbędnych remontów i zaczęło szukać środków na jego kompleksową rewitalizację. W 2020 roku dworzec „poszedł" do kapitalnego remontu. Przy okazji wybudowano nową szklaną konstrukcję, w której mieściła się teraz nowoczesna poczekalnia dla podróżnych. Pojawiły się tu gabloty, a w nich eksponaty muzealne związane z historią miasta, należące do pasjonatów, którzy je udostępnili.

Lidzbarski dworzec stanie się też miejscem aktywizacji mieszkańców. Docelowo będą się w nim odbywały między innymi wystawy, spotkania kulturalne, warsztaty i zajęcia edukacyjne.

Fot. Ewa Lubińska

W odnowionym budynku swoją salę do ćwiczeń ma Zespół Tańca Ludowego „Perła Warmii"

W odnowionym budynku swoją salę do ćwiczeń ma też Zespół Tańca Ludowego „Perła Warmii" i orkiestra „Vita Vena", w której grają osoby niepełnosprawne. Swoje miejsce znalazła tam lidzbarska rada seniorów. Mieści się tam też Punkt Informacji Turystycznej.

— Teraz to nie tylko dworzec, ale i muzeum historii Lidzbarka Warmińskiego, będący wspaniałą wizytówką naszego miasta — powiedział Jacek Wiśniowski, burmistrz Lidzbarka Warmińskiego w czasie uroczystości otwarcia dworca. I podkreślił, że takie inwestycje są możliwe dzięki dobrej współpracy z radą miasta. — Ta współpraca i elastyczność radnych jest rzeczą kluczową. Wiem, że nie we wszystkich gminach przebiega tak dobrze jak u nas i wielu samorządowców nam tego zazdrości.

Całkowita wartość inwestycji to ponad 4 miliony złotych pozyskane z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Województwa Warmińsko-Mazurskiego na lata 2014-2020.

eprasa.pl d8be991aed

POWIAT BRANIEWSKI INWESTUJE

Przebudowa drogi Żelazna Góra-Grzechotki właśnie ruszyła. Jest to piąty etap, który pozwala zakończyć naprawę zniszczonego odcinka prowadzącego do drogi S22, na którą powiat braniewski przeznaczył łącznie 15 milionów złotych. Prace potrwają kilka tygodni.

KORNACKA KAMILA
k.kornacka@
dziennikelblaski.pl

Modernizacja i przebudowa odcinków dróg powiatowych biegnących równolegle do granicy ułatwi mieszkańcom północnych terenów Warmii i Mazur przejazd do drogi S22, a następnie autostradami do Trójmiasta i na zachód lub południe Polski — mówi starosta powiatu braniewskiego Karol Motyka.

— Przebudowa drogi Grzechotki – Żelazna Góra to około 3 miliony złotych. Prace potrwają kilka tygodni, będą polegały na rozbiórce istniejącego przepustu i wbudowanie nowego, co pozwoli uzyskać wymaganą w tym miejscu szerokość jezdni równą 5,5 metra. Planowana przebudowa będzie wykonana w tym roku i zakłada poszerzenie jezdni do 5,5 metra, ułożenia nowej nawierzchni asfaltu, wykonanie poboczy i zjazdów z kruszywa. Jest to piąty etap, który pozwala zakończyć naprawę zniszczonej drogi na odcinku Siekiera – Lutkowo – Grzędowo – Żelazna Góra – Grzechotki do drogi S22, na którą łącznie powiat braniewski przeznaczył 15 milionów złotych — informuje starosta.

Już w minionym roku na terenie powiatu braniewskiego podjęto szereg drogowych inwestycji. Zmodernizowano dziewiętnaście odcinków dróg powiatowych o łącznej długości równej ponad 20 kilometrów.

— Mieliśmy pomoc z Krajowego Funduszu Rozwoju Dróg Lokalnych i Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych. Realizowaliśmy również inwestycje drogowe wspólnie z Nadleśnictwami Zaporowo, Orneta i Młynary — udało nam się zadbać o ważne odcinki dróg powiatowych dla działalności Lasów Państwowych i powiatu braniewskiego — koszty tych przedsięwzięć to blisko 200 tysięcy złotych. Realizujemy również inwestycje drogowe we współpracy z samorządami gminnymi, a wiele rozpoczętych w 2021 roku inwestycji kontynuujemy w roku bieżącym — mówi Karol Motyka.

Fot. Starostwo Powiatowe w Braniewie

Prace na odcinku Żelazna Góra – Grzechotki potrwają kilka tygodni

Fot. UM Braniewo

KAROL MOTYKA: OCZEKUJEMY OBECNIE NA ROZSTRZYGNIĘCIE WNIOSKÓW I PRZYZNANIE FUNDUSZY NA REALIZACJĘ ZADAŃ WARTYCH BLISKO 26 MILIONÓW ZŁOTYCH.

— Oczekujemy obecnie na rozstrzygnięcie wniosków i przyznanie funduszy na realizację zadań wartych blisko 26 milionów złotych. To inwestycje związane z modernizacją najważniejszych szlaków komunikacyjnych powiatu braniewskiego — wśród nich znalazł się odcinek Braniewo – Pakosze – Bornity do granicy powiatu, ale także szlaki o istotnym znaczeniu w siatce komunikacyjnej gmin Wilczęta, Frombork, Braniewo, Lelkowo, Płoskinia i Pieniężno — przekazuje starosta.

Modernizowane są nie tylko drogi. Termomodernizacja budynków Zarządu Dróg Powiatowych, związana między innymi z wymianą przestarzałych źródeł ciepła na piece gazowe i docieplenie ścian, kosztowała 2,6 miliona złotych.

— Kolejna inwestycja proekologiczna to podłączenie obiektu Powiatowego Centrum Medycznego do miejskiej sieci ciepłowniczej i likwidacja pieców opalanych węglem, co całkowicie wyeliminowało opad pyłów na pobliskie osiedla mieszkalne. Wartość tej inwestycji to około 500 tysięcy złotych — informuje starosta.

Za to przebudowa budynku braniewskiego liceum im. Feliksa Nowowiejskiego i adaptacja jego poddasza na aule i sale lekcyjne to koszt równy 900 tysięcy złotych.

— Rozpoczęliśmy też procedury związane z przebudową części budynku liceum na potrzeby poradni psychologiczno-pedagogicznej, która dotychczas funkcjonowała w ciasnych i niespełniających obecnych standardów pomieszczeniach. Poradnia pod nowym adresem rozpocznie pracę już od września tego roku — zapowiada Karol Motyka.

I dodaje: — W siedzibie naszego starostwa trwają za to pierwsze od ponad pięćdziesięciu lat duże prace modernizacyjne. Realizowane tam zadanie dotyczy m.in. wymiany sieci elektrycznej i informatycznej, ale też poprawy estetyki schodów, korytarzy i biur. Prace rozpoczęliśmy w 2021 i kontynuujemy je w tym roku, zakończenie robót planowane jest na czerwiec.

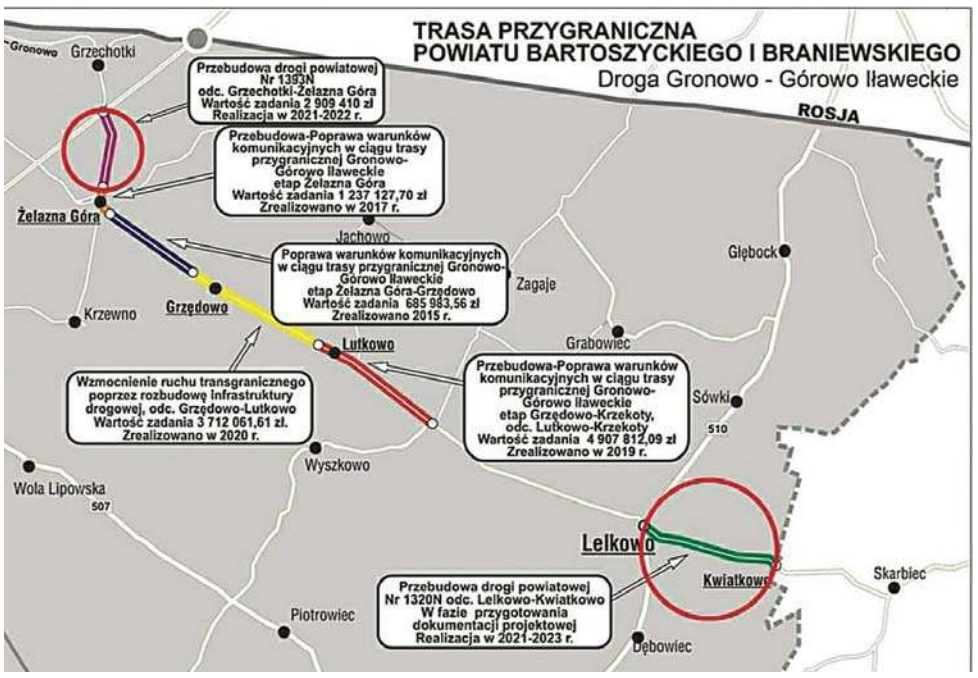

To piąty etap, który pozwala zakończyć naprawę zniszczonej drogi na odcinku Siekiera – Lutkowo – Grzędowo – Żelazna Góra – Grzechotki do drogi S22

Uczniowie zasadniczej Szkoły Zawodowej im. Jana Liszewskiego w Braniewie doczekają się za to zmodernizowanego boiska, którego remont to koszt blisko 1,2 miliona złotych.

— Od lutego na terenie powiatu funkcjonuje Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli przy ZSZ im. Jana Liszewskiego. Jego zadaniem będzie wsparcie merytoryczne i metodyczne nauczycieli szkół i przedszkoli z naszego powiatu i sąsiednich samorządów, ale też świadczenie usług edukacyjnych i podejmowanie różnych działań spełniających m.in. wymagania polityki oświatowej i regionalnej — mówi Karol Motyka.

Starosta dba również o bezpieczeństwo mieszkańców powiatu braniewskiego i całego województwa. W miniony poniedziałek Karol Motyka podpisał porozumienie w sprawie przekazania pierwszej transzy środków finansowych w wysokości 50 tysięcy złotych na zakup samochodów ratowniczo-gaśniczych dla jednostek Państwowej Straży Pożarnej z terenu Warmii i Mazur.

To kolejny tekst z naszego cyklu samorządowego cyklu.
Ostatnio opublikowaliśmy:

Elżbieta Zabłocka, radna z Bartoszyc: Jestem konstruktywną opozycją
Józef Maciejewski, wójt gminy Sorkwity: Dzień pracy zaczynam od objazdu gminy
Wiesław Śniecikowski, burmistrz Pasłęka: Dla nas Pasłęk zawsze jest „naj"
Tomasz Woźniak, radny miejski z Iławy: Radny bez garnituru
Piotr Feliński, burmistrz miasta i gminy Ruciane-Nida: Dziś mogę pochwalić się sukcesami
Arkadiusz Dobek, wójt gminy Biskupiec: Celem nadrzędnym są inwestycje dla mieszkańców
Radny Ireneusz Dzienisiewicz z Ełku: Lubię tę dynamikę zdarzeń
Radny Adrian Godlewski z Ostródy: Czas zmarnowany na kłótnie
Radosław Król, wójt gminy Wydminy: Gmina Wydminy to moje miejsce
Jarosław Kuczyński, wójt gminy Wieliczki (powiat olecki): Na razie wszystko pod kontrolą
Michał Kontraktowicz, wójt gminy Stawiguda: Nie ma to jak w Stawigudzie
Stanisław Bułajewski, burmistrz Mrągowa: Temat kolei wjechał na nowe tory
Zbigniew Nadolny, starosta bartoszycki: Nie boimy się rozmawiać o problemach
Alicja Kołakowska, wójt gminy Świętajno: Nasi mieszkańcy mają ogromne serca
Andrzej Nowicki, starosta piski: Nasze plany są konkretne i realne
Krzysztof Harmaciński, wójt gminy Iława: Sam bym niczego nie zrobił
Marcin Paliński, starosta nidzicki: Nowoczesny powiat nidzicki
Bogusław Fijas, wójt gminy Ostróda: Dobre miejsce na dom i biznes
Jacek Kostka, burmistrz Górowa Iławeckiego: Zawsze ważna jest dobra współpraca
Michał Kochanowski, starosta kętrzyński: Jest dwa razy więcej pracy
Tomasz Waruszewski, wójt gminy wiejskiej Nowe Miasto Lubawskie: Inwestycje trwają cały czas
Andrzej Abako, olsztyński starosta: Warmia pozytywnie i perspektywicznie
Marek Chojnowski, starosta powiatu ełckiego: Kieruje samorządem i śpiewa gospel
Piotr Rakoczy, wójt gminy Janowiec Kościelny: W Janowcu Kościelnym warto inwestować

eprasa.pl d8be991aed

LECH KARDASIŃSKI ZBIERACTWO MA WE KRWI

Lech Kardasiński - sołtys Zimnej Wody - jest zapalonym kolekcjonerem. Pasją do zbierania artefaktów zaraził się od swojego taty i nauczycieli w szkole średniej. Jego zainteresowania kolekcjonerskie są bardzo rozległe. Wszystko co związane z historią 2. RP, historią Zimnej Wody i okolic oraz wszelkiego rodzaju tablicami reklamowymi.

HALINA ROZALSKA
h.rozalska@
gazetaolsztynska.pl

Mam również wiele innych pasji jak choćby rodzina z żoną Małgosią na czele, która z pełną wyrozumiałością, a czasem wręcz czynnie wspiera moje kolekcjonerskie zainteresowania. Od dzieciństwa wychowywałem się, dzięki ojcu, w kulcie słowa pisanego czyli książek, co mi zostało do dziś, a przeniosło się także na mojego syna Przemka. Oprócz książek zbierałem znaczki pocztowe, później metalowe znaczki klubów sportowych — mówi.

Prawdziwe kolekcjonerstwo zaczęło się nieco później, kiedy już ukończył studia i rozpoczął pracę zawodową. Zbieranie czegoś to rozwijanie swoich zainteresowań, wiedzy na dany temat, a także poznawanie ludzi o podobnych pasjach, co w efekcie daje niemałą satysfakcję.

Kolekcjonerstwo to czasem dylematy, kupić czy nie kupić, a może się wymienić? Pan Lech stara się zachować zdrowy rozsądek. Nie zawsze to jednak wychodzi.

— Stosuję wtedy maksymę mojego kolegi, znanego kolekcjonera: Jak masz 20 -30 lat i trafisz na jakiś ciekawy obiekt, to możesz go trafić jeszcze kilka razy w życiu, natomiast w wieku 50-60 lat, może to być twoja ostatnia szansa — śmieje się.

Jego zainteresowania wiążą się głównie z wykonywaną pracą. Z wykształcenia jest technikiem samochodowym. Zna od podstaw sprawy związane z mechaniką i budową maszyn. Pracuje w branży motoryzacyjnej. Dlatego zainteresowały go tablice reklamowe związane z motoryzacją i... nie tylko.

Tablice zbiera od ponad 30 lat. Pierwszą kupił na Jarmarku Dominikańskim w Gdańsku.

— Jest to dość wąski dział kolekcjonerstwa, ale zyskujący popularność. Dlatego trudno jest zdobyć jakiś unikat. Znajduje je czasem w niecodziennych miejscach jak strych, złomowisko czy element płotu. — Jedna z moich najcenniejszych tablic pochodzi ze złomowiska w Poznaniu. Czasami dostaję oferty od znajomych kolekcjonerów. Wiedzą, że zbieram — wyjaśnia pan Lech.

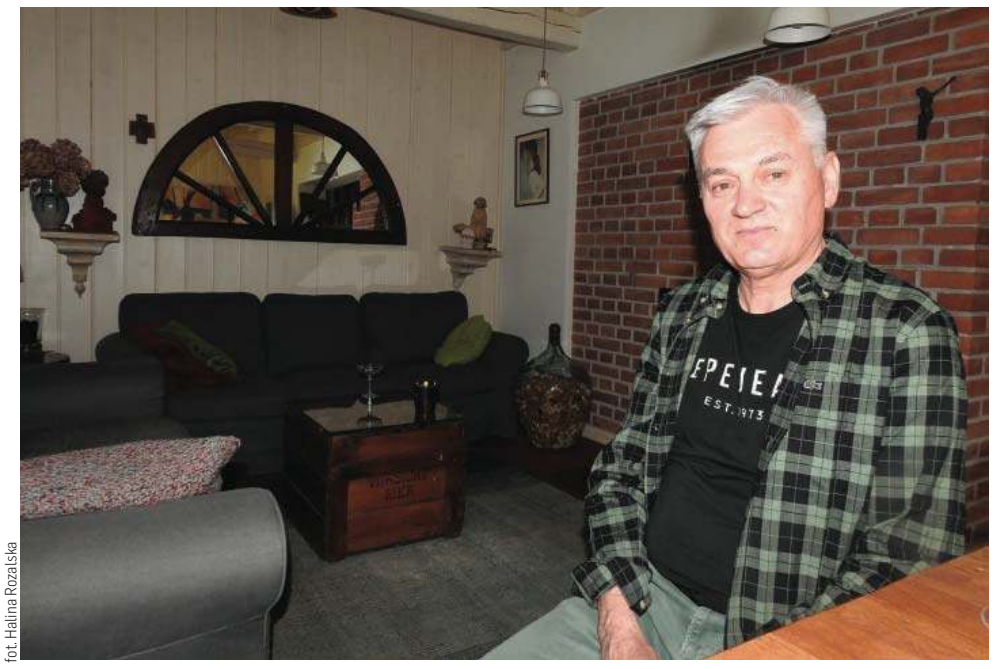

fot. Halina Rozalska

Skrzynia na jajka stała się stolikiem

Tablica królewskiego nadleśnictwa Kaltenborn - dzisiejsza Zimna Woda

Trochę tych tablic udało się uzbierać. Najstarsza pochodzi sprzed I wojny światowej. Jest ich ponad 100 z bardzo różnych miejsc i różnego czasu. Są to tablice metalowe, emaliowane. Dziś już takich się nie robi. — To co zbieram, to historia reklamy. Obecnie króluje reklama internetowa i telewizyjna czyli przekaz cyfrowy. Zmienił się sposób, ale nadal reklama opiera się na chwytliwym haśle. Przykładem mogą być dawniej stosowane typu: „RADION SAM PIERZE" lub „RADION PIERZE WSZYSTKO" czy „CUKIER KRZEPI"

Pan Lech zbiera również artefakty związane z Zimną Wodą i okolicami. Wszystko, co stanowi miejscową historię. — Chciałbym, żeby te przedmioty przetrwały dla potomnych. Może kiedyś powstanie w Nidzicy Muzeum Regionalne z prawdziwego zdarzenia. W zbiorach mam między innymi stare tablice okolicznych leśnictw. Najcenniejsza, w sensie historii regionu, jest tablica królewskiego nadleśnictwa Kaltenborn - dzisiejsza Zimna Woda - pochodząca z przełomu XIX i XX wieku znaleziona dosłownie w śmieciach. Niestety, jest bardzo mocno uszkodzona. Widać, że ktoś ją celowo zniszczył usuwając czarnego pruskiego orła. Myślę, że to pokłosie ówczesnego wychowania w duchu nienawiści do wszystkiego co niemieckie. Wiele rzeczy, które mam w swoich zbiorach nie przedstawia dużej wartości materialnej, ale właśnie sentymentalną. Należy do nich także skrzynia po moim dziadku, która służyła kiedyś do przewożenia jajek. Stała przez kilkadziesiąt lat zapomniana w szopie aż uzyskała drugie życie. Dokładnie ją wyczyściłem, wywoskowałem i teraz jest w naszym domu stolikiem kawowym — mówi.

Czasem zajmuje się również rękodziełem. — Kupiłem kiedyś żeliwne nogi od maszyny przemysłowej z początków ubiegłego wieku, dorobiłem do nich blat i mamy piękny, stabilny stół, przy którym siedzimy, żeby go ruszyć trzeba kilku chłopów — śmieje się.

Pan Lech interesuje się także historią. Najbardziej kręci go okres międzywojenny II RP. — Okres ten fascynuje mnie od szkoły średniej. Mój tata bardzo interesował się historią wojskowości. Poza tym XX-lecie międzywojenne to fenomen. Przez 20 lat udało się, nam Polakom, z trzech porozbiorowych kawałków skleić Polskę w jednolite państwo. To jak zostało to zrobione to światowy fenomen. Świadczy to także o wielkim patriotyzmie Polaków — wyjaśnia Lech Kardasiński.

Dodaje, że Zimna Woda też jest elementem historii światowej. Tędy w 1914 roku wycofywała się armia Samsonowa po porażce pod Tannenbergiem. Była to tragiczna wojna, w której Polacy w szeregach armii pruskiej i rosyjskiej stawali naprzeciwko siebie. Dlatego pan Lech zbiera wszystko, co dotyczy tego okresu w historii naszego regionu. Przede wszystkim są to książki. — Uważam, że książka to podstawa czerpania wiedzy. W naszym domu książki są wszędzie. Dużo czytamy — mówi.

Ulubionym artefaktem z dwudziestolecia międzywojennego jest niepozorny, maleńki samolocik. — Kupiłem go jako złom. Był zniszczony, pokrzywiony. Oczyściłem go, naprawiłem i okazało się, że jest to miniaturka polskiego samolotu myśliwskiego z 1939 roku. Jest to dla mnie kolekcjonerski „Święty Graal". Ma nawet sygnaturkę z napisem PZL - Państwowe Zakłady Lotnicze. Ma niewątpliwie wartość historyczną — zapewnia pan Lech.

Pan Lech swoim życiu miał także czas, w którym zajmował się końmi i jeździectwem. Uważa, że praca z końmi bardzo rozwija człowieka i zmienia jego życie. — Sam na własnej skórze się o tym przekonałem. Koń codziennie musi być „pod siodłem". Prowadziliśmy wtedy życie rodzinne jak w kieracie. Każdego dnia koniem trzeba się zajmować. Nakarmić, wyczyścić, przygotować do jazdy. Po jeździe czy treningu konia trzeba rozsiodłać, oczyścić, nakarmić i odstawić do boksu. Ta pasja pochłonęła również moją najmłodsza córkę Karolinę i wnuczkę Lisę. Praca z końmi to jeden z lepszych sposobów na naukę obowiązkowości, systematyczności i socjalności — dodaje .

W swoim życiu miał też okres piłkarski i tenisowy. Grał w drużynie Uniwersytetu Gdańskiego.

Sołtysowanie to też jego pasja. Robić coś dla ludzi, dla sąsiadów. Pełniąc tę funkcję, poznał bliżej pracę samorządową. — Uczestnicząc jako gość w sesjach rady miejskiej mam możliwość poznawania mechanizmów przydzielania środków dla poszczególnych sołectw, wiem jak tworzy się budżet miasta i gminy. Myślę, że w naszej gminie nie widać na szczęście wielkiej polityki, a troskę o naszą małą ojczyznę gminę Nidzica — mówi.

I dodaje: — Wychowywałem swoje dzieci: Przemka, Agnieszkę i Karolinę w taki sposób, aby one również w swoim życiu miały swoje pasje. I myślę że się udało.

fot. Lech Kardasiński

Zbiory tablic reklamowych Lecha Kardasińskiego

eprasa.pl d8be991aed

NIE BOI SIĘ ŻADNEJ PRACY

Pani Anna, jak filmowa Irena Kwiatkowska, to kobieta, która żadnej pracy się nie boi. Nie lubi bezczynnie spędzać czasu. Lubi szyć i tworzyć piękne ozdoby, pracować w ogrodzie, jest strażakiem, fryzjerem, malarzem, a ostatnio sama położyła terakotę. Wygrała też walkę z nowotworem.

JOANNA KARZYŃSKA
j.karzynska@gazetaolsztynska.pl

Ma 62 lata i od dwóch lat przebywa na emeryturze. Śmieje się, że odkąd już nie pracuje zawodowo, to przybyło jej obowiązków. Anna Kowalewska z powiatu szczycieńskiego to kobieta, która żadnej pracy się nie boi.

— TYLKO DO PRĄDU SIĘ NIE DOTYKAM, BO SIĘ NA TYM NIE ZNAM — OPOWIADA. — WSZYSTKO INNE POTRAFIĘ ZROBIĆ, A JEŚLI NIE POTRAFIĘ, TO SIĘ NAUCZĘ. ZAWSZE MIAŁAM ZDOLNOŚCI MANUALNE, A TYCH PRAKTYCZNYCH NAUCZYŁAM SIĘ SAMA.

Pani Anna jest mamą trójki dzieci: dwóch chłopców i dziewczyny. Dziś jej dzieci są już dorosłe i usamodzielnione. Jest też dumną babcią pięciorga wnucząt. Całe swoje dorosłe życie pracowała zawodowo i wychowywała dzieci.

— Jak dzieci były małe, to szyłam im kostiumy na choinkę do szkoły. Szyłam też ubrania dla siebie, dzieci i znajomych — wspomina.— Ciężkie to były czasy, ale ja zawsze z kawałków materiału potrafiłam wyczarować coś ciekawego. Umiem też szydełkować i robić na drutach.

Od młodych lat kobieta marzyła, by wstąpić w szeregi OSP. Kilka lat temu jej marzenie się spełniło.

— KAŻDY Z NAS POSIADA INNĄ DEFINICJĘ SZCZĘŚCIA — MÓWI. — JEST TO ZWIĄZANE Z INDYWIDUALNYM PODEJŚCIEM DO ŻYCIA ORAZ POSIADANIEM RÓŻNYCH DOŚWIADCZEŃ ŻYCIOWYCH.

Życie to przecież projekt długoterminowy. Dlatego nie warto przywiązywać się do gorszych chwil w swoim życiu. To jednak nie oznacza biernego czekania na wydarzenia, które nas uszczęśliwią... Chodzi tu o uświadomienie sobie, że życie z natury składa się z przyjemnych i mniej pożądanych wydarzeń. Czasem te nieprzyjemne zdarzenia wywołują w nas refleksję i skłaniają do zmiany. Nie zawsze jesteśmy na nią przygotowani. Dlatego warto dać sobie pomóc, czasem wystarczy rozmowa z kimś bliskim, czasem potrzebna jest zmiana otoczenia. Nie warto jednak rezygnować z wyznaczonych sobie celów.

Trzy lata temu u pani Anny wykryto nowotwór. Nawet w obliczu ciężkiej choroby kobieta nie straciła życiowego optymizmu i postanowiła walczyć o życie.

— NIE DOPUSZCZAŁAM DO SIEBIE MYŚLI, ŻE CHOROBA MNIE POKONA — MÓWI. — MAM DLA KOGO ŻYĆ, MAM WIELE PLANÓW I MARZEŃ, KTÓRE CHCIAŁABYM ZREALIZOWAĆ. NOWOTWÓR ZOSTAŁ SZYBKO WYKRYTY, WIĘC MIAŁAM DUŻĄ SZANSĘ. DOBRZE SIĘ ODŻYWIAŁAM, PRZYJĘŁAM CHEMIĘ I Z POZYTYWNYM NASTAWIENIEM PATRZYŁAM W PRZYSZŁOŚĆ.

Najważniejsze w tej chorobie jest to, żeby się nie załamywać i nie poddawać, trzeba walczyć i wierzyć, że dane nam będzie cieszyć się jeszcze życiem. I zwyciężyłam.

Swój wolny czas pani Anna spędza na spotkaniach ze znajomymi i rodziną, angażuje się w życie społeczne. Lubi pracę w ogrodzie, dogląda, przesadza i wciąż wzbogaca o kolejne nowe krzewy, kwiaty i drzewka. Mówi, że to jej najlepszy sposób na odreagowanie stresów i zmęczenia. Pani Anna to osoba, która ma dużo empatii do ludzi, szczególnie tych starszych i samotnych.

fot. Arch. prywatne

Pani Anna optymistycznie patrzy na świat. Kocha podróżować

— Szacunku do osób starszych i chorych nauczyli mnie rodzice — mówi. — To oni mówili zawsze, że warto bezinteresownie pomagać innym i być dobrym człowiekiem. To oni dawali mi siłę i chcieli, żebym się rozwijała. Od dziecka mówili mi, żebym spełniała swoje marzenia, żeby później nie żałowała, że czegoś nie spróbowałam.

Przed świętami pani Anna wykonuje wiele stroików i ozdób świątecznych, by obdarować nimi swoich najbliższych.

— UWIELBIAM CZAS PRZEDŚWIĄTECZNY! ZBIERAM SZYSZKI, GAŁĄZKI I RÓŻNE INNE RZECZY, BY PRZYGOTOWAĆ Z NICH OZDOBY ŚWIĄTECZNE — OPOWIADA. — UWIELBIAM ROBIĆ STROIKI, RÓŻNE ZAWIESZKI I WSZELKIE ŚWIĄTECZNE CUDEŃKA. PODOBNIE NA ŚWIĘTA WIELKANOCNE ROBIĘ RÓŻNE DEKORACJE, WYKONUJĘ TEŻ STROIKI NA GROBY BLISKICH.

Lubię zawsze coś robić i cieszę się, gdy widzę radość w oczach obdarowanych osób.

Mimo różnych życiowych sytuacji pani Anna optymistycznie patrzy na świat. Kocha podróżować, lubi poznawać inne kraje i ich kulturę. Zwiedziła już wiele miejsc: Holandię, Irlandię, Anglię, Rosję, Białoruś, Wyspy Karaibskie i Tunezję.

— TEGO, CO CZŁOWIEK PRZEŻYJE I ZOBACZY, NIKT MU NIE ZABIERZE — TŁUMACZY. — ŻYCIE RÓŻNIE SIĘ UKŁADA, DLATEGO TRZEBA Z NIEGO CZERPAĆ PEŁNYMI GARŚCIAMI I CIESZYĆ SIĘ KAŻDYM NOWYM DNIEM. JA TA ROBIĘ, KOCHAM ŚWIAT, ŻYCIE I LUDZI. UWIELBIAM ROZMAWIAĆ, POZNAWAĆ I SPOTYKAĆ SIĘ ZE ZNAJOMYMI.

Pani Anna to bardzo aktywna seniorka. W domu większość remontów wykonuje sama, śmieje się, że tylko prądu nie dotyka... Potrafi położyć gładź na ścianie, glazurę, umie obsłużyć wiertarkę i inne urządzenia, o których wiele kobiet nie wie, że istnieją. To kobieta, która jak filmowa Irena Kwiatkowska żadnej pracy się nie boi.

— WIELU SENIORÓW KORZYSTA Z OFERT UNIWERSYTETÓW TRZECIEGO WIEKU, DOMÓW I KLUBÓW SENIORA, ALE JEST TEŻ WIELU LUDZI, KTÓRZY PO ŚMIERCI WSPÓŁMAŁŻONKA ZOSTAJĄ ZUPEŁNIE SAMI W SWYCH CZTERECH KĄTACH — MÓWI PANI ANNA.

— Przeważnie są to mężczyźni, ich trudniej wyciągnąć do ludzi. Druga kwestia, że wdów jest więcej, bo panowie szybciej odchodzą... Ruch senioralny w Polsce jest naprawdę żywy i bardzo potrzebny. Ludzie, którzy przechodzą na emeryturę łakną takich rozwiązań. Chcą, by im coś zaproponować, podpowiedzieć... Dać bodziec do działania! Choć w małych miejscowościach jest zdecydowanie trudniej niż w większych miastach, to zaczyna się coś dziać. Cieszy mnie to bardzo, bo my, seniorzy, też potrzebujemy aktywności. Nie chcemy siedzieć w kapciach przed telewizorem! My – seniorzy też chcemy być modni, kolorowi. Nie chcemy nosić wiszących, szaroburych ubrań w za dużych lub za małych rozmiarach, a dopasowane – stworzone z myślą o nas. Lubimy o siebie dbać, podobać się, słuchać komplementów, to się z wiekiem nie zmienia. Senior chce i może być atrakcyjny!

Nuda naszej bohaterce z pewnością nie grozi.

— ZAWSZE BYŁAM AMBITNA I PRACOWITA, A JAK SIĘ CZEGOŚ PODEJMOWAŁAM, TO NA STO PROCENT. TAK MI ZOSTAŁO — ZAPEWNIA PANI ANNA. — UWAŻAM, ŻE LUDZIE SIĘ NIE ZMIENIAJĄ, TYLKO NASZE ŻYCIE SIĘ ZMIENIA...

W dzisiejszych czasach senior nie bierze już udziału w wyścigu szczurów. Nie walczy o premię, etat, awans... On się realizuje już tylko i wyłącznie dla siebie. Trzeba cieszyć się z tego, co mamy, bo szczęśliwym nie jest ten, kto ma wszystko, ale ten, kto cieszy się z tego, co ma. A my tak często lubimy narzekać i koncentrować się na „brakach", nie widząc tego, co „mamy". Trzeba być życzliwym, uśmiechniętym, spełniać się i realizować swoje pasje. I nie zapominać o ludziach, którzy są obok nas. Kochać ich i akceptować takimi, jakimi są.

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

eprasa.pl d8be991aed

UTW CZEKA NA SENIORÓW

Lidia Lejszo, wiceprezes Federacji Uniwersytetów Trzeciego Wieku Warmii i Mazur nie owija w bawełnę: seniorzy są aktywni. I zaprasza do uczestniczenia w zajęciach i wydarzeniach dla nich organizowanych.

— Jest pani wiceprezesem Federacji Uniwersytetów Trzeciego Wieku Warmii i Mazur.

— Tak. Jestem jedną z założycieli Federacji. Ale głównie moją pasją jest Jarocka Akademia Trzeciego Wieku. Jestem jej prezesem od ponad dziesięciu lat. Z seniorami pracuję od ponad dwudziestu lat. Ale żeby nazwa nikogo nie zmyliła, działamy z seniorami z całego Olsztyna.

— No właśnie. Uniwersytety Trzeciego Wieku zaczęły powstawać mniej więcej dekadę temu. Jak Pani wspomina ten czas? Jaka była idea powstawania tych stowarzyszeń?

— Seniorami zajmowałam się od dłuższego czasu. Prowadziłam Klub Seniora. Chciałam, by seniorzy mogli się uczyć, dokształcać, realizować swoje pasje. Nie było łatwo, ale seniorów w naszych szeregach przybywało. W ramach naszej Akademii czynnie współpracujemy z Urzędem Marszałkowskim poprzez udział w ogłaszanych konkursach, w wyniku których realizowaliśmy projekty, czego przykładem jest piąty Festiwal Taneczny „Podróż do krainy tańca". Zrealizowaliśmy też projekt w ramach Erasmus+ „Na naukę nigdy nie jest za późno", w wyniku którego w ramach mobilności edukacyjnej uczestniczyliśmy w zajęciach w Poniewieżu (Litwa), Berlinie i Wiedniu. Niestety pandemia koronawirusa nie sprzyjała naszej aktywności, ale teraz na nowo staramy się działać i aktywizować naszych seniorów.

— Wspomniała pani o wyjazdach. Ale działalność Uniwersytetów Trzeciego Wieku to przede wszystkim zajęcia, spotkania ze specjalistami z różnych dziedzin?

— Tak. Mamy program, co tydzień organizujemy wykłady. Mamy też grupy zainteresowań, np. fotograficzne, taneczne, nordic walking, rowerowe, czy choćby dietetyczne. Cały czas coś się dzieje. Chcielibyśmy przykładowo zorganizować wystawę prac koła fotograficznego. Mam nadzieję, że to się uda.

fot. Arch. prywatne

Lidia Lejszo, wiceprezes Federacji Uniwersytetów Trzeciego Wieku Warmii i Mazur zaprasza do uczestniczenia w zajęciach i wydarzeniach organizowanych dla seniorów

— Z moich obserwacji wynika, że seniorzy to bardzo aktywna część naszego społeczeństwa?

— Dokładnie. Dlatego my wychodzimy naprzeciw tym potrzebom, stwarzamy warunki lokalowe. I pomagamy w rozwijaniu wszelakich zainteresowań. Chodzi o to, by seniorzy nie siedzieli w domu sami. Czasem wystarczy, że spotkają się na kawie, ale też organizujemy zajęcia sportowe, taneczne, fotograficzne.

— Z tego, co pani opisuje, przedstawia się bardzo aktywny obraz naszych seniorów. Być może ja jako laik mam inne spostrzeżenia, że UTW to wykłady o zdrowiu itp.

— Nie, właśnie nie (śmiech). O zdrowiu staramy się jak najmniej mówić, wręcz przeciwnie. Staramy się mówić, że jesteśmy zdrowi i sprawni. Jeżeli zaczynamy mówić o chorobach, to wtedy wiele osób znajduje w sobie właśnie te choroby. A tu nie o to chodzi. Ale jeśli ktoś zgłosi potrzebę przeprowadzenia takiego wykładu, to oczywiście to robimy.

— A jaki jest odzew specjalistów z rożnych dziedzin, by uczestniczyć w wykładach UTW?

— Z tym nie mamy kłopotu. Jeśli się do kogoś zgłosimy, to zazwyczaj eksperci chętnie dają wykłady. Współpracujemy z Uniwersytetem Warmińsko-Mazurskim.

— Od lat śledzę działalność Uniwersytetów Trzeciego Wieku i wydaje mi się, że nasi seniorzy często bywają przykładem dla młodzieży choćby na temat aktywnego życia?

— Tak, dokładnie. Żyjemy coraz dłużej. Z doświadczenia wiem, że jak ktoś przechodzi na emeryturę, to szybko chce wrócić do aktywności, a nie siedzieć w domu. Dla takich osób właśnie działają Uniwersytety Trzeciego Wieku.

— Jak aktywizacja seniorów wygląda w praktyce? Czy wielu z nich korzysta z oferty UTW? Być może niektórzy nie mają wiedzy, że można skorzystać z takiej oferty?

— Czas pandemii i teraz to, co mamy — wojna w Ukrainie — spowodowały, że wiele osób zamknęło się w domach. Niestety. Starsi ludzie się boją. I nie wiem, jak ten problem rozwiązać. Bo już nie ma się czego bać. Trzeba wyjść z domu, być aktywnym. Żyć i cieszyć się życiem.

— Więc my postaramy się was wesprzeć. Gdzie można się zgłosić do Jarockiej Akademii Trzeciego Wieku?

— Wystarczy do nas przyjść. W Miejskim Ośrodku Kultury spotykamy się co środę o godzinie 11:00. Można też przyjść do naszego biura na Jagiellońskiej 59 i się zapisać do JATW.

ŁUKASZ RAZOWSKI

MIEJSCA PRZYJAZNE SENIOROM OTRZYMAŁY CERTYFIKATY

fot. Renata Szczepanik

Do grona laureatów poprzednich dwóch edycji dołączyli: Księgarnia Odeon, Puszysta Pani, Agencja Ekonomiczna, Gabinet kosmetyczny „Carmen", Kosmetologia Trychologia Dietetyka

Giżycka Rada Seniorów przyznała certyfikaty „Miejsce Przyjazne Seniorom" lokalnym przedsiębiorcom. Ideą konkursu jest zmienianie świadomości społeczeństwa poprzez promowanie instytucji zainteresowanych potrzebami osób starszych.

O tytuł „Miejsce Przyjazne Seniorom" mogą się ubiegać instytucje, które w swojej działalności podejmują również działania skierowane do osób starszych. Certyfikaty wręczono lokalnym przedsiębiorcom 23 maja, podczas ostatniej sesji Giżyckiej Rady Seniorów.

— Konkurs „Miejsce przyjazne seniorom" to inicjatywa Giżyckiej Rady Seniorów we współpracy z burmistrzem Giżycka i centrum profilaktyki zapoczątkowana w 2019 roku — mówiła Krystyna Kralkowska, przewodnicząca Giżyckiej Rady Seniorów. — Głównym celem konkursu jest wyróżnienie i promocja instytucji, przedsiębiorstw, a także organizacji, które poprzez stosowanie odpowiednich rozwiązań architektonicznych, oferowanie produktów, usług i zniżek wychodzą poza standardową komunikację z konsumentem i opierają się na zrozumieniu potrzeb osób starszych. Tym samym przyczyniają się do tego, że osoby starsze traktowane są w sposób godny i czują się potrzebne oraz dowartościowane.

Certyfikaty „Miejsc Przyjaznych Seniorom" w Giżycku mają już: Salon Fryzjerski „Loczek", Górni sp. z o.o. – firmowy sklep mięsny, Urząd Skarbowy, Miejska Biblioteka Publiczna. Do tego grona dołączyli: Księgarnia Odeon, FHU Mirella Puszysta Pani, Agencja Ekonomiczna Ireny Kozłowskiej, Gabinet kosmetyczny „Carmen" i Kosmetologia Trychologia Dietetyka Julii Mikulskiej.

Podmiot ubiegający się o certyfikat powinien spełniać kilka kryteriów, m.in. powinien posiadać ofertę usług lub produktów dostosowanych do potrzeb osób starszych lub specjalną, skierowaną do tej grupy społecznej, realizowaną np. poprzez bezpłatny wstęp lub atrakcyjne zniżki i rabaty.

— Wystarczy spełnienie dwóch spośród wielu kryteriów, by zakwalifikować się do konkursu. Podmiot może też być organizatorem lub współorganizatorem wydarzenia cyklicznego dedykowanego seniorom lub o charakterze międzypokoleniowym — przypomniała Ewa Ostrowska, dyrektor Centrum Profilaktyki Uzależnień i Integracji Społecznej w Giżycku, organizator konkursu.

Laureaci konkursu otrzymują certyfikat, zostają oznaczeni specjalnym znakiem graficznym informującym o wyróżnieniu, jak również mają prawo do posługiwania się w działaniach promocyjnych tytułem „Miejsce Przyjazne Seniorom" przez trzy lata od chwili przyznania certyfikatu.

ONA

eprasa.pl d8be991aed

GŁOS DAWNYCH MAZURÓW NINY NU

Monika Wierzbicka (Nina Nu) — urodzona na Mazurach artystka, wokalistka, autorka tekstów, kompozytorka, nauczycielka śpiewu, laureatka m.in. nagrody burmistrza Giżycka za całokształt działalności w dziedzinie kultury, w 2019 r. wydała płytę „Głos Dawnych Mazurów" z wierszami poetów mazurskich żyjących w XIX i początkach XX wieku. Swoją pasją dzieli się z publicznością i seniorami Warmii i Mazur.

RENATA SZCZEPANIK
r.szczepanik@gazetaolsztynska.pl

Od dwóch stuleci poszerzała się przestrzeń i tematyka mazurskiej twórczości uprawianej w języku polskim. Marcin Gerss w 1867 roku stwierdził: „Bardzo śliczną jest rzeczą, że liczba naszych poetów mazurskich co rok się powiększa". W kolejnych dziesięcioleciach chyba trudno byłoby mówić o nowych i młodych następcach autorów mazurskich. Monika Wierzbicka pozostaje wierna „mazurskiemu duchowi". Jak do tego doszło? Kiedy zafascynowała się Pani mazurską kulturą, słowem, muzyką?

— Gdyby nie współpraca z Muzeum Ziemi Piskiej w 2018 roku i stworzeniu razem z Panią dyrektor Anetą Karwowską programu „Powróćmy do korzeni", który wybrzmiał w setną rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości, to podejrzewam, że jeszcze dzisiaj nie wiedziałabym o istnieniu tak dużej ilości polskojęzycznych poetek i poetów mazurskich. I o pięknych wierszach, które pisali. Wiele lat musiało upłynąć, abym świadomie głęboko weszła w świat Mazurów. Miejsce urodzenia, ziemia, ludzie, z którymi dorastałam mieli wpływ na to, kim jestem, ale sporo czasu potrzebowałam, aby od 1988 roku, kiedy to śpiewałam i tańczyłam w Zespole Pieśni i Tańca Giżycko, sercowo, tak na serio wrócić do korzeni.— Ostatni album „Głos dawnych Mazurów" zawiera wiersze śpiewane po polsku, ale nie zabrakło akcentu języka mazurskiego. Ludzie ziemi mówią swoim głosem o sprawach, które ich dotyczyły: o miłości, o ojczystym języku, o radości i zachwycie nad miejscem, w którym przyszło im żyć. To wszystko Pani pięknie wyśpiewuje...

— Dziękuję. Mnie zatyka z wdzięczności do wszechświata za to, że postawił mi ludzi na drodze, z którymi współpracuję, dzięki którym niektóre pomysły z fazy planów przechodzą do realizacji. Pragnę przypomnieć, że wsparcie, jakiego udzielił mi burmistrz, urząd miasta Giżycka i serdeczne kobiety z działu promocji sprawiły, iż płyta w ogóle ujrzała światło dzienne. I kiedy już powstała, mogłam z zespołem przyjechać i zaśpiewać wiersze na żywo. A mogłam pośpiewać częściowo po mazursku dzięki pracy Piotra Szatkowskiego, znawcy i miłośnika języka mazurskiego. Psioter przełożył kilka zwrotek wiersza Michała Kajki na mazurski i ta piosenka wybrzmiewa na płycie. Na koncercie dodatkowo śpiewam po mazursku „Zagadkę jednosylabową" Samuela Lipki i fragment wiersza Hermana Brauna „Nie bądź chorągiewką na wieży". Ta mowa rozwija się we mnie. Ostatnio, nasłuchawszy się mazurskich pieśni, napisałam słowa, które Piotr przełożył na mazurski. I powstała pieśń „Rżeko, chtórna", którą nagrałam razem z muzycznymi przyjaciółmi i do której powstał teledysk. Jest on do obejrzenia w internecie. I myślę, że to nie koniec, bo już kolejny temat mnie „świdruje" i będę chciała śpiewać po mazursku. Mnie fascynuje życie w jego różnorodnych odsłonach i pieśnią pomagam sobie przechodzić przez dramaty i komedie. I tak jak oni lata temu pisali o tym, co ich poruszało, tak ja i wiele kobiet oraz mężczyzn piszemy, opisujemy świat i swoje stany po swojemu.

— Wszystkie utwory na płycie są pani kompozycjami. Muzyka utrzymana jest w charakterze folkowo-jazzowym. Co było inspiracją do powstania tych utworów?

— Najważniejsze było słowo i nastrój wiersza. Do tego melodia jakby sama się układała.

— „Mazurska Opowieść, czyli jak do szkoły zdawano" to scenariusz spektaklu słowno-muzycznego pani autorstwa. Proszę opowiedzieć o pracy nad scenariuszem.

fot. Katarzyna Trzaskalska

Monika Wierzbicka Nina Nu zafascynowana jest mazurską kulturą, słowem, muzyką

— I kolejna wdzięczność, bo na napisanie scenariusza otrzymałam stypendium z Ministerstwa Kultury. I kiedy już podpisałam umowę, to nie było to tamto. Takie zaufanie to odpowiedzialność i olbrzymia motywacja. Szukałam nowych wierszy, dokształcałam się, poznawałam historię poprzez czytanie starych książek, jak i spotkania z ludźmi. To był czas pandemiczny, więc na początku czytałam i wertowałam internet, były rozmowy telefoniczne, a kiedy już można było, spotykałam się z ludźmi. Chłonęłam opowieści mieszkańców Mazur, specjalistów od tańca, śpiewu, literatury, języka. A kiedy już nasiąknęłam tematem, pojawiły się pomysły dotyczące spektaklu. Forma przyszłego spektaklu oparta jest na zdawaniu egzaminu do Mazurskiego Studium Wokalno-Aktorskiego. W strukturę scenariusza wplotłam 13 nowo napisanych utworów, gdzie słowami są wiersze dawnych poetów mazurskich. Wierzę, że są ważne, ponieważ umożliwiają namysł nas współcześnie żyjących nad tym, kim jesteśmy i co wiemy o ludziach kiedyś tu mieszkających. Przejrzenie się w ich życiu poprzez dawne wiersze umożliwia refleksję nad sobą we współczesnym świecie.

— Zachęca pani do swobodnej interpretacji „Mazurskich opowieści" czy to całości czy fragmentów, traktowania go jako punkt wyjścia do własnych działań. Udostępnia pani scenariusz, jak i materiały umożliwiające samodzielną realizację przedstawienia. To próba aktywizacji małych lokalnych środowisk?

— Założeniem pracy stypendialnej jest udostępnianie jej pro bono, czyli nieodpłatnie. Wielu instruktorów centrów kultury to pasjonaci i z pewnością dużo wiedzą na temat wierszy, pieśni, kultury mazurskiej, ale w scenariuszu, który napisałam, jest sporo materiałów w jednym miejscu.

Mam nadzieję, że zechcą z podopiecznymi zrealizować spektakl lub choćby pośpiewać piosenki. Proszę zajrzeć na stronę www.dawnapoezjamazurskawpiosence.pl i w zakładce teatr odnaleźć scenariusz, podziękowania oraz materiały umożliwiające samodzielne zrealizowanie spektaklu. Co rzadkie, można usłyszeć tam nagrania archiwalne z zapisem, jak śpiewały panie na Mazurach w latach 50. A gdyby potrzebna była pomoc, to z wielką chęcią wrócę do Mazurskich Opowieści.

— „Zielony lasek! Zielone rąbanie!" to najstarsza wydana drukiem ludowa pieśń mazurska. Zapisał ją w języku polskim i niemieckim oraz sporządził nuty pastor Paweł Nathaniel Paulini z Drygał (pow. piski).

— A co jest ciekawe, przy okazji odkrycia tej pieśni nauczyłam się rozróżniać pieśni autorskie i tradycyjne pieśni ludowe. I te autorskie, i te tradycyjne były śpiewane przez lud, czy to na polach, czy w kościele. Ale te autorskie były podpisane. Tak jest w przypadku pieśni żniwnej „Pola już białe kłosy się kłaniają", którą napisał Bernard Rostowski. Została wydana drukiem w 1741 r. w Kancjonale Wasiańskiego. A „Zielony lasek! Zielone rąbanie!" jest tradycyjną ludową pieśnią mazurską. Bardzo się cieszę, że pracując nad scenariuszem, wynajdowałam takie perełki. Dzięki wsparciu urzędu miasta Giżycka mogłam zrealizować piękny animowany teledysk do tej pieśni. Autorką minimalistycznego obrazu jest Weronika Szyma, z którą współpracuję od kilku lat i mam nadzieję na kolejne wspólne obrazy do mazurskich pieśni czy miniatur poetycko-muzycznych.

— Przyznaje pani, że nieustannie pogłębia wiedzę na temat tego, co niegdyś działo się na Mazurach, jakimi ludźmi byli mieszkańcy Mazur. Dzieli się nią pani na koncertach czy warsztatach, chociażby z seniorami Giżyckiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

— Oj, tak. To chyba najpiękniejsza aktywność. Móc się dzielić z innymi ludźmi. Ze studentkami i studentami Giżyckiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku zawiązaliśmy koło śpiewacze Mazurska Fala i śpiewamy piosenki z płyty, o której wspominałyśmy — pieśni mazurskie, ale i piszemy swoje własne. Na spotkaniach, oprócz nauki piosenek, dzielę się swoją wiedzą na temat prawidłowej emisji głosu, oddychamy, ćwicząc uważność, rozluźniamy i relaksujemy ciała. A nade wszystko dobrze się bawimy.

— Jakie ma pani najbliższe plany artystyczne?

— Najbliższe, bo już w poniedziałek 30 maja, to zakończenie roku Uniwersytetu Trzeciego Wieku i występ z Mazurską Falą w GCK, a dzień wcześniej zaśpiewam gościnnie ze Small Bandem. Następnie chciałabym stworzyć kolejne miniatury poetycko-muzyczne w miejscach, gdzie urodzili się poeci i poetka. Dwie pierwsze, powstałe dzięki Mecenatowi Instytutu Północnego, są do obejrzenia na wspomnianej już stronie z mazurską poezją. I ckni mi się za następnymi, bo napisałam muzykę do słów pani Minny Kollakowski, jednej z niewielu kobiet, które pisały wiersze. Dzięki pracy prof. Zbigniewa Chojnowskiego coraz więcej wiem o piszących kobietach i poznaję ich wiersze. Bardzo bym chciała nagrać album „Głos Dawnej Mazurki". Chciałabym również kontynuować współpracę ze studentkami i studentami UTW. Marzy mi się realizacja słuchowiska radiowego związanego z Mazurami. I jestem otwarta na koncerty i spotkania z publicznością. Bo okazuje się, że to, co było pisane sto lat temu, jest bardzo aktualne i teraz. Tak mówią ludzie po koncertach, tak i ja czuję. Mam nadzieję, że jeszcze w tym roku spotkamy się na koncercie w Giżycku.

— Życzę powodzenia, do zobaczenia na koncertach! Dziękuję za rozmowę.

eprasa.pl d8be991aed

Krzyżówka klasyczna z hasłem

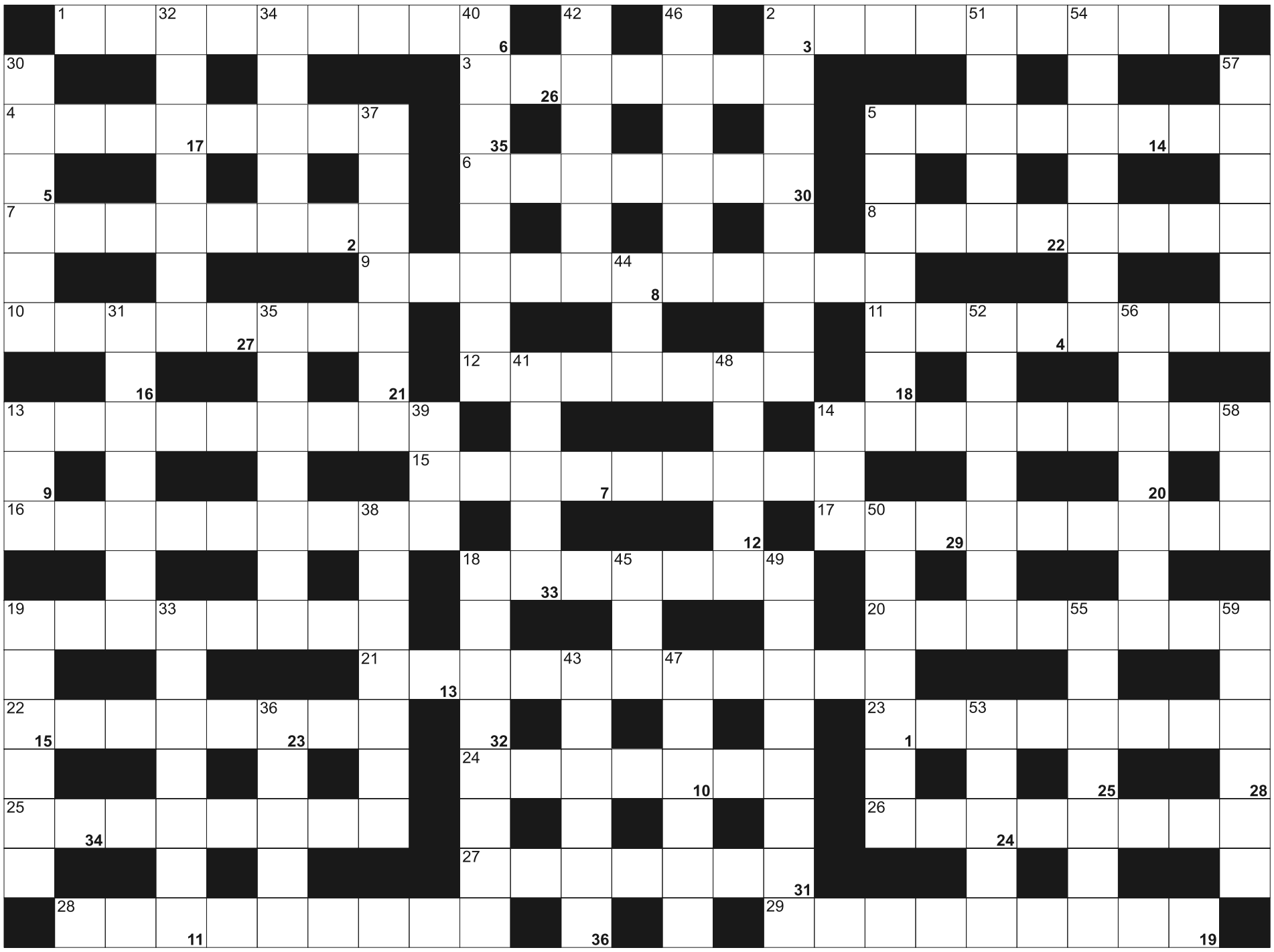

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 36, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

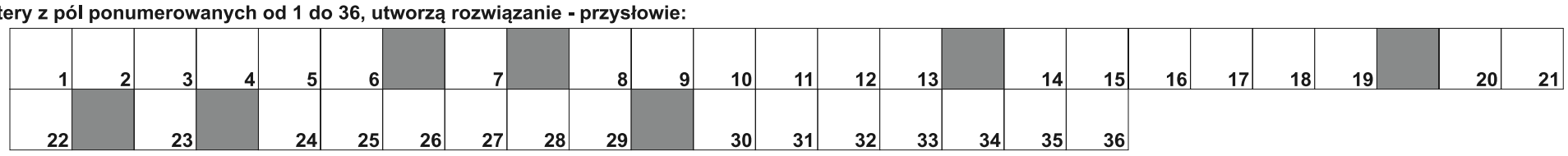

POZIOMO: 1) szczególne uprawnienie np. posła; 2) teczka z pracami artysty; 3) wybuchowa radość; 4) górnicze święto; 5) nad muszlą klozetową; 6) wysoki wieżowiec; 7) stolica Saint Lucia; 8) flecik polski; 9) niedobór witamin; 10) ucieczka z życia w świat iluzji i wyobrażeń; 11) do pielęgnacji trawników; 12) sąsiad Czarnogórca; 13) próżniomierz inaczej; 14) ruchoma w zegarze; 15) w pierogu; 16) składowisko ściętych drzew w lesie, magazyn; 17) budynek przy rynku; 18) sąsiadka greczynki; 19) pracuje w laboratorium; 20) typ męskiego zespołu wokalnego; 21) nauka zajmująca się odpornością; 22) wojskowa załoga twierdzy; 23) największy półwysep Kanady; 24) Sihanouk, były król Kambodży; 25) gracz w parze tenisowej; 26) kobieta pływająca; 27) dawna francuska siedziba papieży; 28) przysmak dla reniferów; 29) ... Bourne'a, powieść Roberta Ludluma.

PIONOWO: 2) w nim wiza; 5) drugie największe miasto Tunezji; 13) pod nosem mężczyzny; 14) słoik z uszczelką; 18) najstarsza europejska wódka z winogron; 19) włoski producent lodów; 30) czwarte największe miasto Czadu; 31) podrzuca jaja sąsiadom; 32) element przekładni łańcuchowej; 33) austriacki taniec ludowy, poprzednik walca; 34) pod oczami lub na śmieci; 35) żelaziak tytanowy; 36) zapas, rezerwa; 37) rodzaj pluszu; 38) kabaczek; 39) kwasy rybonukleinowe w skrócie; 40) na koniu; 41) najgłębsza strefa występująca w oceanach; 42) składana bogom; 43) polecić, zarekomendować kogoś; 44) najdłuższy w Chinach; 45) grosz w Makao; 46) Giorgio, włoski projektant mody; 47) imię francuskich królów; 48) autor sonetów "Nad głębiami"; 49) ważny w dyskusji; 50) artystyczne opakowywanie znanych obiektów; 51) na firance i spódnicy; 52) gazy z samochodu; 53) grzęzawiska, mokradła; 54) najwyższy szczyt Beskidu Niskiego; 55) zimą za oknem; 56) płaski teren krajobrazu; 57) murarska skrzynia na zaprawę; 58) cyganka z "Chaty za wsią"; 59) Gray z powieści Oscara Wilde'a.

SUDOKU

5		4		1				2
	7		6		9		5	4
2		6			7	3		9
	3	7		4	2			6
1	4							
		2	8	3				7
		3	7	9	4			
		9	1	8		4	2	
								8

277

2			5		8	1		4
8	9	7						2
5					9	8		6
3						4	1	
1		6					2	
7	8	4				6	5	
		8	7		6	2		5
	1	5		2	4	3		
4					5			

278

					5		9	
5			4	3			6	
3		7	8		2			
		1	5	7				
4	2				1	7	3	
6		8		2				
						6	2	
			7	4	9		1	
1					8			9

279

eprasa.pl d8be991aed

ZAFASCYNOWANI MINIMOTOCYKLAMI

Mirosław Orzechowski z Mszanowa koło Nowego Miasta Lubawskiego prowadzi firmę, która czasami z usługą jedzie do klienta. Kiedyś zauważył w jednym z garaży mały terenowy motocykl. Była to miłość od pierwszego wejrzenia...

STANISŁAW R. ULATOWSKI
s.ulatowski@gazetaolsztynska.pl

Motocykle fascynowały pana Mirka już od najmłodszych lat. Jego dziadek miał popularny w tych latach motorower marki Komar, który był przedmiotem westchnień młodych ludzi.

— Pomimo moich próśb niestety nie było mowy o pojeżdżeniu, więc pożyczało się taki sprzęt od kolegi i jechało. A dziadek tylko się dziwił, że w baku jego Komarka zawsze brakowało benzyny. Mnie motocykle zawsze kojarzyły się z młodością i do dziś pozostała nostalgia, którą teraz postanowiłem zaspokoić — wspomina Mirosław Orzechowski.

Na co dzień nasz rozmówca prowadzi firmę montażu szyb samochodowych. Niekiedy pracę wykonuje u klienta.

— Będąc w Lubawie, zauważyłem w jednym z garaży mały motocykl crossowy. Podobał mi się. Zapytałem właściciela, do czego taka maszyna służy. Kiedy wysłuchałem opowiadań i wyjaśnień dotyczących motocykla, stwierdziłem, że to coś nie tylko dla mnie, ale i mojego 13-letniego syna. Zadecydowałem, że pojadę do Głażewa koło Unisławia, gdzie jest kolebka mini crossu Pitbike, i tam kupię dwa takie motocykle — opowiada.

Co to właściwie jest Pitbike?

W Polsce motocykle klasy Pitbike zazwyczaj nazywane są mini crossami. W jednośladach montowane są silniki o pojemności od 50 do nawet 190 centymetrów sześciennych. Od niedawna organizowane są zawody w klasach Pitbike i ta dyscyplina staje się coraz bardziej popularna, zarówno u dorosłych, jak i dzieci. Mocniejsze modele motocykli, dzięki swoim niewielkim rozmiarom, dostarczają ogromnej frajdy z jazdy na specjalnych torach. Popularność Pitbike zyskuje także dzięki umiarkowanej cenie sprzętu, a także małym gabarytom ułatwiających transport. Pitbike stanowią atrakcyjną alternatywę dla dużych motocykli wyczynowych, a cena takiego sprzętu może porażać przeciętnego „zjadacza chleba".

fot. Stanisław R. Ulatowski

Tata i syn podczas treningu w Brodnicy

Tata i syn zafascynowani

Właśnie ten rodzaj sportu motorowego zafascynował pana Mirosława i jego syna Nikodema. Dzisiaj ich pasja, która trwa już od dwóch lat, przerodziła się w wyczyn.

— Najpierw była to tylko jazda „na luzie wokół trzepaka", ale później postanowiłem, że dołączymy do grupy fanów Pitbike w Brodnicy i tam zaczęliśmy razem z Nikodemem trenować pod okiem trenera Karola Kruszyńskiego wraz z grupą kilkunastu fanów tego sportu z niemal całego regionu kujawsko-pomorskiego. Ale tak doprawdy to głównie syn zaangażował się w ten sport, a ja się przy tym bawiłem. Cieszę się, że ta dyscyplina zyskuje coraz większą popularność — przyznaje pan Mirosław.

Pan Mirek i Nikodem (w środku) z kolegami z brodnickiego teamu

Kiedy przyszły pierwsze zawody, dobrą passę przerwała pandemia i trzeba było trochę zwolnić.

Syn staje na „pudle" zawodów

— Wciągnęliśmy się w ten sport, jednak znaczących sukcesów nie mieliśmy, ale zawsze byliśmy w czołówce stawki. Przyznam, że teraz jesteśmy dobrze przygotowani — szczególnie Nikodem, który jeździ w klasie Stock 90, a ja nadal się przy nim bawię — śmieje się ojciec.

Tu warto zaznaczyć, że duży sukces podczas pierwszej rundy Pucharu Polski Pitbike Off-road w Mrągowie odnieśli motocykliści z Pitbike Brodnica. Na najwyższy podium w klasie Stock 125 stanął właśnie Nikodem Orzechowski. Po sukcesie w Mrągowie pan Mirosław oraz Nikodem z zaangażowaniem rozpoczęli przygotowania do startu w drugiej rundzie Pucharu Polski Pitbike off-road, który miał się odbyć na torze w Głażewie. W miniony weekend właśnie tam Nikodem znowu stanął na pudle z numerem jeden.

Szkoła charakteru i nauka pokory

— Z czasem przekonałem się, że mini cross to trudny sport, który wymaga kondycji. Ale osobiście jeżdżę z przyjemnością. By dojść do wyników, trzeba przejść różne etapy treningowe i różne pojemności silników. Szczególnie dla mojego syna starty w Pitbike są szkołą charakteru, pokory i uczą, że w życiu trzeba być przygotowanym na chwile, kiedy się przegrywa — dodaje Mirosław Orzechowski.

TRZECI WIEK POKAZAŁ, CO POTRAFI

Po dwuletniej przerwie spowodowanej pandemią koronawirusa seniorzy z powiatu giżyckiego wzięli udział w II Przeglądzie Twórczości Artystycznej Seniorów Wilkasy 2022. Tak bardzo byli już spragnieni wspólnego spotkania, że przybyła ich ponad setka.

Nie wszyscy zaprezentowali swoje talenty na scenie, część z nich przywiozła bowiem swe prace, eksponując w holu Gminnego Ośrodka Kultury i Rekreacji w Wilkasach obrazy, ceramikę, decoupage, ikony, urocze figurki z włóczki oraz koszulki z nadrukami mazurskich krajobrazów. Takie wystawy przygotowały Uniwersytety III Wieku z Giżycka i Miłek oraz Klub Seniora z Pozezdrza.

Na scenie zaprezentowali się: zespół Jarzębiny z Bystrego, chór Belcanto z Giżyckiego UTW, chór Lira z Wydmińskiego UTW, Sapiniaki z Kruklanek, grupa teatralna Mariusza Kuncera i Złota Jesień (UTW z Giżycka). Rewelacyjnie wypadli seniorzy z Miłek w tańcach klasycznych, furorę zrobili, pokazując też układy hip-hop i jive. Gospodarze z Klubu Seniora Gminy Giżycko wystąpili z przedstawieniami teatralno-kabaretowymi, opowiadając wszystko o mężczyznach, spotykając się na imieninach u Mani oraz recytując znaną wszystkim „Lokomotywę". Widownię rozbawiły zwłaszcza babskie pogaduszki w parku i taniec w rytm śpiewanego przez Henryka Dadełłę meksykańskiego przeboju „La Cucaracha".

Fot. GOKiR Wilkasy/W. Albowicz

Seniorów artystów obdarowano koszami słodyczy, które wręczali na scenie starosta giżycki Mirosław Drzażdżewski i wójt gminy Giżycko Marek Jasudowicz.

Karol Żelisko z GOKiR Wilkasy, koordynator imprezy, myśli już o kontynuacji tego spotkania, być może nawet w wersji dwudniowej z warsztatami.

– Nasi seniorzy i z sąsiednich gmin na co dzień mają swoje zajęcia, spotykają się w sekcjach wokalnych, teatralnych oraz tanecznych – mówi Karol Żelisko. – Są aktywni i radośni w tym, co robią, zawsze uśmiechnięci i zadowoleni. Patrząc na nich, widzowie są pełni podziwu dla ich sprawności fizycznej, kreatywności oraz mnóstwa nowych pomysłów.

KATARZYNA TOMASZEWICZ

eprasa.pl d8be991aed

DLA MATKI WSZELKIE CHWYTY SĄ DOZWOLONE

Danuta Stenka: Czułam, że jeżeli w planach pojawią się „Nieobecni 2", to ta moja dość niewielka rola będzie rozbudowana. Moja bohaterka wychodzi teraz z dotychczasowych ram.

Aktorka zapowiada, że w drugiej części serialu „Nieobecni" widzowie zobaczą jej bohaterkę w zupełnie innej odsłonie. Elżbieta Zawada będzie już nie tylko szefową Centrum Poszukiwania Osób Zaginionych, ale przede wszystkim matką, która dzięki pewnym nowym tropom zacznie szukać córki, która 15 lat temu zniknęła w niewyjaśnionych okolicznościach. By osiągnąć cel, jako matka, która wciąż żyje nadzieją, jest gotowa złamać wszelkie zasady. Drugi sezon produkcji zadebiutował 10 maja na platformie Player Original.

Fot. newseria

„Nieobecni 2" to jedna z tych serialowych kontynuacji, na którą użytkownicy Playera czekali z dużą niecierpliwością. Danuta Stenka przyznaje, że z nieukrywaną satysfakcją ponownie pojawiła się na planie nowej serii, tym bardziej że producenci dali jej teraz dużo większe pole do popisu.

– Ogromnie ucieszyła mnie kontynuacja serialu, choć zdawałam sobie sprawę z tego, że prawdopodobnie tak będzie. Czułam też, że jeżeli w planach pojawią się „Nieobecni 2", to ta moja dość niewielka rola z pierwszej serii będzie rozbudowana – mówi Danuta Stenka.

W drugiej części serialu jej bohaterka będzie się pojawiać dużo częściej, dzięki czemu widzowie poznają historię jej życia i wiele tajemnic, które skrywa.

– W pierwszej części ona właściwie występuje głównie przez ułamek w takiej prywatnej roli, w trudnej relacji z bratem, czyli ojcem Filipa Zachary. Jest bowiem szefową Centrum Poszukiwania Osób Zaginionych i wprowadza swojego bratanka do tej pracy. Jej obecność głównie polega na przyglądaniu się jak on sobie radzi, ewentualnie podsunięciu mu jakichś rad tudzież lekkiej informacji na temat rodzinnych stosunków, trudnej relacji z bratem, który umiera – mówi aktorka.

Na początku pierwszego sezonu produkcji pada też taka informacja, że 15 lat temu zaginęła jej 17-letnia córka. Wątek ten jednak nie był wtedy pogłębiany. Teraz natomiast poprzez pewien nowy trop sprawa zostaje wznowiona. W lesie koło Bydgoszczy zostają bowiem znalezione zwłoki, na których są ślady krwi Kasi. Sprawa trafia na biurko Filipa Zachary – w tej roli Piotr Głowacki.

– Wcześniej właściwie o tym nie wspominamy, jest tylko takie poczucie, że ona zamknęła to w sobie i dalej pracuje, szuka, ale szuka innych ludzi, kolejnych zaginionych. I w ostatniej sekundzie pierwszego sezonu okazuje się, że pojawia się światło w tunelu, jakaś nadzieja na nowy trop, który pomoże w odnalezieniu jej córki i znajdzie się odpowiedź na pytanie, co się stało i gdzie jest – na pożegnanie się z nią czy na przywitanie – mówi Danuta Stenka.

W KONSEKWENCJI TYCH WYDARZEŃ ELŻBIETA ZAWADA, KTÓRA NIEUSTANNIE STAWIA CZOŁO DEMONOM PRZESZŁOŚCI, PRZEJDZIE METAMORFOZĘ. DZIĘKI TEMU AKTORKA BĘDZIE MOGŁA PRZEKAZAĆ SWOJEJ BOHATERCE DUŻO WIĘCEJ RÓŻNYCH EMOCJI.

Nie ukrywa, że z punktu widzenia zawodowego takie niejednoznaczne role są niezwykle ciekawe.

– Wcześniej widzieliśmy ją głównie jako szefową tego CPOZ-u, czyli zdecydowaną, silną osobę, która potrafi być też i bezwzględna w niektórych sytuacjach zawodowych i rodzinnych. A z kolei w drugiej części spotykamy ją jako matkę i wtedy ona właściwie wypada z tych ramek, w których ją widzieliśmy – mówi.

Podczas śledztwa na jaw wychodzą skrywane przez córkę tajemnice. Okazuje się bowiem, że Kasia (w tej roli Eliza Rycembel) miała romans ze swoim nauczycielem Bogdanem Rożniakiem (Krzysztof Zawadzki), który wiele lat wcześniej był również związany z jej matką. Emocje i instynkt macierzyński biorą górę nad profesjonalizmem i Elżbieta Zawada łamie wszelkie przepisy.

> – OGROMNIE UCIESZYŁA MNIE KONTYNUACJA SERIALU, CHOĆ ZDAWAŁAM SOBIE SPRAWĘ Z TEGO, ŻE PRAWDOPODOBNIE TAK BĘDZIE. CZUŁAM TEŻ, ŻE JEŻELI W PLANACH POJAWIĄ SIĘ „NIEOBECNI 2", TO TA MOJA DOŚĆ NIEWIELKA ROLA Z PIERWSZEJ SERII BĘDZIE ROZBUDOWANA – MÓWI DANUTA STENKA.

– Dzięki instynktowi macierzyńskiemu moja bohaterka zaczyna walczyć o swoje i choć nie wolno jej brać udziału w poszukiwaniach własnej córki, to ona też się temu wymyka, więc działa wbrew prawu. Dla matki wszelkie chwyty są dozwolone, byle tylko znaleźć swoje dziecko. Nic innego nie ma wtedy znaczenia – mówi Danuta Stenka.

Aktorka wiąże duże nadzieje również z innym projektem zawodowym. Na razie jest on w fazie przygotowań, dlatego też nie chce zdradzać na jego temat żadnych szczegółów.

– COŚ SIĘ SZYKUJE, ALE NA RAZIE MUSZĘ MILCZEĆ, NIE WOLNO MI NIC MÓWIĆ NA TEN TEMAT, CO ZRESZTĄ JEST ZGODNE Z MOJĄ NATURĄ, BO JA NIE LUBIĘ OPOWIADAĆ O CZYMŚ, CO JESZCZE NIE ZAISTNIAŁO, JESZCZE NIE ZACZĘŁY SIĘ ZDJĘCIA.

Wielokrotnie tak bywało, że były plany, że się do czegoś przygotowywaliśmy, a potem, niestety najczęściej ze względów finansowych, budżetowych, nie dochodziło do skutku. W momencie, kiedy się zdarzy, ziści, zacznie, kiedy będzie można, wówczas powiem – dodaje.

ŹRÓDŁO: NEWSERIA.PL

REKLAMA

Dr n. med. JACEK NOWAK
specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej
PRZYJMUJE: poniedziałek-piątek 16.00-18.30
REJESTRACJA TEL. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰
tel. 89 534 23 33
Olsztyn
ul. Pana Tadeusza 6 (PANTAMED)
17122otbr-A-P

NEUROLOG
BEATA NOWAK
specjalista neurolog
poniedziałek 10:00-13:00
czwartek 10:00-13:00
Rejestracja tel. 89 534 23 33
w godz. 10:00-18:00
Olsztyn, ul. Pana Tadeusza 6
PANTAMED
17222otbr-A -P

Dr n. med. PIOTR MALINOWSKI
specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej
• Diagnostyka i badanie chorób naczyń
• Usuwanie żylaków: laserowe, nieoperacyjne, operacyjne, skleroterapia
ZABIEGI:
środa 16.00-18.00, czwartek 16.00-18.00
KONSULTACJE:
środa 18.00-19.30, czwartek 18.00-19.30
Olsztyn, ul. Kopernika 30, gabinety nr 14 i 15
9422otbr-a-M

REKLAMA

dr n. med. MACIEJ BIERNACKI
SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ I ONKOLOGICZNEJ
•chirurgia ogólna •chirurgia onkologiczna •żylaki •przepukliny •usuwanie drobnych zmian skórnych •leczenie chorób piersi •leczenie nowotworów przewodu pokarmowego
Olsztyn, al. Wojska Polskiego 39 (Lancet)
89 535 72 80 od godz. 13⁰⁰, 508 36 26 52
1322otbr-a-M

NZOZ „ARTERIA" PRYWATNE SPECJALISTYCZNE CENTRUM CHORÓB NACZYŃ
Olsztyn, ul. Kopernika 30 (parter, lok. 14, 15) pn.-pt., rej. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰, tel. 89 534-55-65
CHOROBY ŻYŁ I TĘTNIC
• diagnostyka
• leczenie zachowawcze
• skleroterapia żylaków
• laserowe leczenie żylaków!!!
• leczenie operacyjne żylaków
Specjaliści chirurgii naczyniowej i ogólnej:
Mariusz Błoniecki | Rafał Dryzner
Piotr Malinowski
Maciej Sadowski tel. 89 509 344 667
www.arteria.olsztyn.pl
1422otbr-a-M

NZOZ S.SZYMAŃSKI
Olsztyn
ul. gen. Hallera 4B
tel. 89 543-09-94
• oddział chirurgii szczękowej – umowa z NFZ
• implantologia stomatologiczna
• stomatologia zachowawcza • protetyka
• kompleksowe bezbolesne leczenie zębów w znieczuleniu ogólnym
2222otbr-a-M

eprasa.pl d8be991aed

DO 9 CZERWCA

Olsztyn
Wystawa kaligrafii i typografii Oleksiya Chekala – „Typograficzna elegia albo nonsens wers i inna plątanina".
Współorganizator: Izba Drukarstwa Domu Słów i Ośrodek Brama Grodzka – Teatr NN
Galeria Stary Ratusz WBP; ul. Stare Miasto 33

DO 26 CZERWCA

Wystawa Tadeusza Burniewicza „dotykam, myślę, tańczę" w BWA

Olsztyn
Tadeusz Burniewicz urodził się w 1949 roku w Olsztynie. Dyplom z malarstwa otrzymał w 1973 roku w Pracowni Malarstwa na Wydziale Sztuk Pięknych UMK w Toruniu. Po studiach i trzech latach pracy na UMK wrócił do rodzinnego miasta. Przez kilka lat rysował i opracowywał graficznie wkładki „Młodzi piszą" do miesięcznika społeczno-kulturalnego „Warmia i Mazury". Powstało wtedy kilkaset ilustracji. Ilustracja do opowiadania „Wesele" Edwarda Stachury spowodowała, że przez kilka następnych lat projektował okładki i ilustracje do jego książek.

W 1986 roku na wynajętej barce w Amsterdamie urządził pracownię malarską. Przez kilka lat brał udział w życiu artystycznym tego miasta i żył między Olsztynem a Amsterdamem. Kontynuował też współpracę z wydawnictwami jako projektant i ilustrator. W 1992 roku wrócił do Olsztyna, a w 1994 założył z synem Bartkiem studio grafiki komputerowej. Dzisiaj ma za sobą wiele wydawnictw i projektów zrealizowanych w różnych dziedzinach. W 1988 roku otrzymał główną nagrodę w „Olsztyńskim Biennale Sztuki – O Medal Prezydenta" za zestaw prac malarskich, w 2012 roku został został laureatem Nagrody Prezydenta Olsztyna im. Hieronima Skurpskiego.
Galeria Sztuki BWA w Olsztynie - godziny otwarcia: wtorek - czwartek 10:00 - 18:00, piątek - niedziela 11:00 - 19:00.

DO 28 SIERPNIA

Wystawa Piotra Obarka „W stronę natury"

Olsztyn
Wystawę akwareli i rysunków Piotra Obarka „W stronę natury" można oglądać do 28 sierpnia.
Muzeum Przyrody w Olsztynie (ul. Metalowa 8a).

1 CZERWCA

Jak oni rysują?

Olsztyn
Plastyczna rozgrywka między znanymi i lubianymi olsztynianami. Otwarte zmagania z nagrodą na cel charytatywny.
Godz. 17:00, kamienica Naujacka (ul. Dąbrowszczaków 3). Wstęp wolny

1 CZERWCA

Skansen dzieciom – Wiejskie rozmaitości

Olsztynek
Program:
• Spektakl „Baśń warmińska" (zagroda z chałupą ze wsi Burdajny; godz. 10:00 oraz 12:00)
• Od owcy do sweterka (zagroda z chałupą ze wsi Kaborno 1)
• Wiejska farma zabaw (zagroda z chałupą ze wsi Kaborno 1)
• Czesanie i siodłanie koni (zagroda z końmi)
• Jak to się dawniej prało (zagroda z chałupą ze wsi Nowe Kawkowo)
• Co się międli, klepie i czesze? (zagroda z chałupą ze wsi Chojnik)
• Kręcenie powrozów (zagroda z chałupą ze wsi Chojnik)
• Pokazy zapomnianego rzemiosła: kowalstwo (kuźnia ze wsi Bielica) i tkactwo (chałupa ze wsi Chojnik)
• Dawne zabawy i zabawki (zagroda z chałupą ze wsi Małszewo)
• Ludowy plac zabaw (plac główny)
Godz. 9:00 – 14:00. Wstęp płatny

1 CZERWCA

Wydarzenie edukacyjno-ekologiczne „Moda na recykling"

Ostróda
Podczas spotkania dzieci i młodzież wezmą udział w warsztatach mody z recyklingu. Pod okiem uznanej projektantki mody - Anny Kubisz, przygotują wyjątkowe stylizacje recyklingowe, nadając elektroodpadom drugie życie. Kreacje przygotowane z elementów drukarek, płytek komputerowych, kabli zasilających do serwerów, płyt kompaktowych i wielu innych zaprezentują gwiazdy i dziennikarze podczas wielkiego pokazu mody, który odbędzie się w Warszawie we wrześniu 2022 r.
Ostróda jest jedynym miastem z województwa warmińsko - mazurskiego biorącym udział w tegorocznej edycji akcji.
Godz. 12, Amfiteatr (Ostróda, ul. Mickiewicza 17a). Wstęp wolny

1 CZERWCA

Otwarcie wystawy pt. „Machiny Leonarda da Vinci"

Olsztyn
Ekspozycja jest interaktywna i posiada walory edukacyjne. Była eksponowana w ośrodkach kultury w 21 krajach Europy, bijąc rekordy frekwencji, teraz po raz pierwszy będzie prezentowana na Warmii i Mazurach.
Wystawa ma charakter dynamiczny, interaktywny i edukacyjny. Zwiedzający będą mogli sprawdzić samodzielnie działanie wynalazków, które wyprzedziły swoją epokę o kilkaset lat i stały się inspiracją dla współczesnej inżynierii.
Leonardo da Vinci - To nazwisko znają wszyscy. Ale czy każdy wie, ile rozwiązań technicznych, z których korzystamy dzisiaj, zrodziło się w głowie tego genialnego człowieka ponad pięć wieków temu? Leonardo da Vinci, bo przecież o nim mowa, należy do panteonu światowej sztuki i inżynierii. Wybitny malarz, rzeźbiarz, wynalazca, anatom, matematyk, filozof, pisarz. To prawdziwy „człowiek renesansu", posiadający wiele talentów i wnikliwy obserwator otaczającego świata, wizjoner wyprzedzający swoją epokę o całe stulecia.
Wydarzenie rozpocznie się o godz. 10 w Aura Centrum (al. Piłsudskiego 16). Wystawę można obejrzeć do 30 września. Wstęp wolny

1 CZERWCA

Kosmiczny Dzień Dziecka

Olsztyn
Program :
11.00 Seans filmowy „Myszki i Księżyc"
12.00 Sobotnia Szkółka Naukowa - pokaz eksperymentów fizycznych
13.00 Seans filmowy: „Polaris"
14.00 Sobotnia Szkółka Naukowa - pokaz eksperymentów naukowych
16.00 Seans filmowy: „Ziemia, Księżyc i Słońce".
Dla dużych „dzieci":
17.00 - Seans filmowy: „Niespokojny Wszechświat"
18.00 - Projekcja muzyczna: „Queen - Heaven for everyone".
Ponadto w holu planetarium aktywności dla dzieci: Kosmiczna krzyżówka i Kącik kosmicznych aktywności.
Godz. 11, Olsztyńskie Planetarium (al. Piłsudskiego 38). Wstęp płatny

2 CZERWCA

Otwarcie wystawy „Przyszłym pokoleniom"

Olsztyn
Pierwszą wystawę „Przyszłym pokoleniom. 60 lat misji Narodowego Instytutu Dziedzictwa" będzie można oglądać na placu Jana Pawła II przed olszyńskim ratuszem od 2 czerwca do 30 czerwca. Wydarzeniu towarzyszyć będzie konferencja pod tytułem „Zabytek zadbany – co to znaczy?", która rozpocznie się o godz. 16.00 w Muzeum Nowoczesności przy ul. Knosały 3b. 2 czerwca będzie też możliwość zwiedzenia trzech zabytkowych obiektów w towarzystwie specjalistów. Obiekty te zostały nagrodzone w konkursie „Zabytek zadbany" a są to: Kamienica Naujacka ul. Dąbrowszczaków 3, Tartak Raphaelsonów ul. Knosały 3b, Dom Mendelsohna, ul. Zyndrama z Maszkowic 2.
Rozpoczęcie 2 czerwca o godz. 13, plac Jana Pawła II. Wstęp wolny

2 CZERWCA

Karolina Cicha & Spółka

Olsztyn
Tym razem zabrzmi muzyka Karaimów. To niezwykle ciekawa mniejszość, która dzięki pasji zgłębiania wiedzy, do dziś zachowała swój język, religię, pieśni i świadomość własnej kultury.
Karolina Cicha - wokalistka, kompozytorka i multiinstrumentalistka zafascynowana tradycyjną muzyką mniejszości północno-wschodniej Polski. Jej płyta „Tany" była nominowana do Fryderyka. Cicha ze swą muzyką odwiedziła kilkadziesiąt festiwali w Europie, Azji i Ameryce. Wraz ze Spółką zdobyła Grand Prix i Nagrodę Publiczności na Festiwalu Folkowym Polskiego Radia „Nowa Tradycja".
Mateusz Szemraj - gra na różnego rodzaju instrumentach strunowych, głównie szarpanych. Są to gitary oraz instrumenty etniczne: m.in. oud, rubab, saz, cymbały. Współpracuje z wieloma artystami i współtworzy wiele zespołów głównie z nurtu muzyki tradycyjnej i folkowej, m.in. Mosaik, Tołhaje, Wielbłądy, Banda Nella Nebbia, Milo Ensemble, Karolina Cicha, Phillip Bracken, Karolina Skrzyńska, Lomi Lomi, Lion Shepherd.
Patrycja Betley - perkusjonistka współtworząca zespoły muzyki world: Kayah&Transoriental Orchestra, Shannon, Same Suki, Cicha&Spółka. Specjalizuje się w grze na instrumentach perkusyjnych z całego świata: bodhranie, cajonie, bębnach obręczowych, darabuce, na djembe. Współpracowała z wieloma artystami i zespołami: m.in. z Leszkiem Możdżerem, Grzegorzem Turnauem, Wojciechem Hoffmanem, Stanisławem Soyką, Markiem Raduli czy Orkiestrą kameralną Aukso. Gra również na irlandzkim flecie - Tin Whistle.
Organizatorem wydarzenia jest Miejski Ośrodek Kultury. Bilety: na stronie https://bilety.mok.olsztyn.pl/; w Galerii Dobro (Stare Miasto 24/25); w Muzeum Nowoczesności (Knosały 3b); w Galerii wARTe Świeczki (Dąbrowszczaków 3).
Godz. 19:00, kościół ewangelicko-augsburski na Starym Mieście. Wstęp płatny

2-4 CZERWCA

XXI Międzynarodowy Festiwal Muzyki Chóralnej im. Feliksa Nowowiejskiego

Barczewo
Wydarzenie, które odbywa się cyklicznie od 2002 roku, jest prawdziwym świętem miasta i okolic, a impreza społecznie organizowana jest jednym z najważniejszych wydarzeń kulturalnych regionu Warmii i Mazur.

eprasa.pl d8be991aed

2 czerwca
10.00 konferencja naukowa pt. „Muzyka Warmii i Mazur"
- w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Barczewie
17.45 – Rozpoczęcie festiwalu – plac przy pomniku Feliksa Nowowiejskiego przy Szkole Podstawowej nr 1 w Barczewie. Wspólne odśpiewanie „Roty"
– przemarsz chórów ulicami miasta Barczewo z udziałem Młodzieżowej Orkiestry Dętej z Iławy
- wspólne zaśpiewanie „Hymnu Warmii" przy Salonie Muzycznym im. Feliksa Nowowiejskiego
19.00 – Koncert inauguracyjny festiwalu w amfiteatrze lub kościele św. Anny w Barczewie
- prezentacja chórów biorących udział w festiwalu.

3 czerwca
10.00 – 13.50 Przesłuchania konkursowe w Skarbcu Kultury Europejskiej w Barczewie, ul. Grunwaldzka 15.

3 czerwca
10.00 – Zespół Chóralny „SonArte" działający przy Miejskim Ośrodku Kultury w Radlinie
10.25 - Chór Kameralny Dysonans działający przy Stowarzyszeniu Promocji Kultury Cantamen w Swarzędzu
10.50- Chór Dziecięcy VOCI VELOCI działający przy Państwowej Szkole Muzycznej I st. Im. Tadeusza Szeligowskiego w Szczecinie
11.15 - Chór MUS ARIETES Józefów
11.40 - Przerwa
12.10 - Chór Kameralny Akademii Sztuki w Szczecinie działający przy Akademii Sztuki w Szczecinie
12.35 - Chór VRC działający przy Stowarzyszeniu Varsoviae Regii Cantores w Warszawie
13.00 - Chór Akademii Morskiej w Szczecinie działający przy Akademii Morskiej w Szczecinie
13.25 - Chór Politechniki Koszalińskiej CANZONA działający przy Politechnice Koszalińskiej w Koszalinie

KONCERTY TOWARZYSZĄCE
9.00 Zespół Szkół w Barczewie
- Chór Akademii Morskiej w Szczecinie działający przy Akademii Morskiej w Szczecinie
9.00 Szkoła Podstawowa Nr 1 w Barczewie
- Chór Kameralny Akademii Sztuki w Szczecinie działający przy Akademii Sztuki w Szczecinie
9.00 Niepubliczna Szkoła Podstawowa w Kronowie
- Chór MUS ARIETES Józefów
9.30 Szkoła Podstawowa Nr 1 w Barczewie
- Chór VRC działający przy Stowarzyszeniu Varsoviae Regii Cantores w Warszawie
9.30 Szkoła Podstawowa nr 3 w Biskupcu, ul. Chrobrego 1
- Chór „Moderato" działający przy Mazurskim Banku Spółdzielczym O/ w Barczewie
10.40 – Szkoła Podstawowa w Purdzie
- Chór „Moderato" działający przy Mazurskim Banku Spółdzielczym O/ w Barczewie
11.00 Kościół p.w. św. Mikołaja w Lamkowie
- Chór Męski ECHO działający przy Ostrowskim Centrum Kultury w Ostrowie Wielkopolskim
11.00 Niepubliczna Szkoła Podstawowa w Ramsowie
- Zespół Chóralny „SonArte" działający w Miejskim Ośrodku Kultury w Radlinie
11.30 Kościół p.w. św. Maksymiliana Marii Kolbego w Łęgajnach
- Chór Kameralny Dysonans działający przy Stowarzyszeniu Promocji Kultury Cantamen w Swarzędzu
12.15 Kościół p.w. św. Jana z Vianney i NNMP w Wipsowie
- Zespół Chóralny „SonArte" działający w Miejskim Ośrodku Kultury w Radlinie
12.30 Zespół Szkół w Barczewie
- Chór Kameralny Dysonans działający przy Stowarzyszeniu Promocji Kultury Cantamen w Swarzędzu
12.40 Sala Widowiskowa w Spręcowie
- Chór Dziecięcy VOCI VELOCI działający przy Państwowej Szkole Muzycznej I st. Im. Tadeusza Szeligowskiego w Szczecinie
13.00. Kościół p. w św. Bartłomieja w Jezioranach
- Chór MUS ARIETES Józefów
16.30 Kościół p.w. św. Andrzeja w Barczewie
- Chór Dziecięcy VOCI VELOCI działający przy Państwowej Szkole Muzycznej I st. Im. Tadeusza Szeligowskiego w Szczecinie
17.00 Kościół p.w. Marii Magdaleny we Frączkach
- Chór Politechniki Koszalińskiej CANZONA działający przy Politechnice Koszalińskiej w Koszalinie

4 czerwca
przesłuchania chórów seniora
10.00 - Chór „Moderato" działający przy Mazurskim Banku Spółdzielczym O/ w Barczewie
10.25 – Chór Męski ECHO działający przy Ostrowskim Centrum Kultury w Ostrowie Wielkopolskim
10.50 - Chór Żeński Vivace Canto działający przy Ośrodku Kultury w Swarzędzu

KONCERTY TOWARZYSZĄCE
10.00. Kościół św. Dyzmy Zakład Karny w Barczewie
- Chór Kameralny Akademii Sztuki w Szczecinie działający przy Akademii Sztuki w Szczecinie
12.00. Kościół p.w. Znalezienia Krzyża Świętego i NNMP w Klebarku Wielkim
- Chór Akademii Morskiej w Szczecinie działający przy Akademii Morskiej w Szczecinie
12,00 Dom Pomocy Społecznej w Barczewie
- Chór Żeński Vivace Canto działający przy Ośrodku Kultury w Swarzędzu
13.00 Zakład Poprawczy w Barczewie
- Chór Politechniki Koszalińskiej CANZONA działający przy Politechnice Koszalińskiej w Koszalinie
13.00 Dom Pomocy Społecznej w Jezioranach
- Chór VRC działający przy Stowarzyszeniu Varsoviae Regii Cantores w Warszawie
17.00 – Ogłoszenie wyników festiwalu, koncert galowy w kościele św. Anny w Barczewie
Więcej informacji na stronie: www.festiwal-barczewo.pl
Wstęp wolny

3 CZERWCA

Literacki wieczór autorski Kazimierza Brakonieckiego

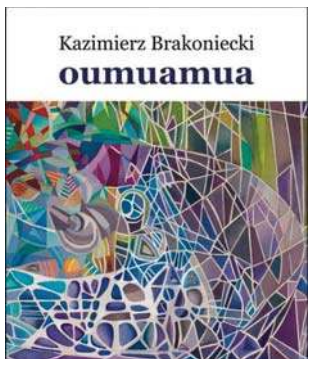

Olsztyn
Celem spotkania jest promocja dwóch najnowszych książek poetyckich: „Kenneth White: „Ciało absolutu". Wybór i przekład wierszy Kazimierz Brakoniecki" oraz najnowszego tomiku Brakonieckiego: „ Oumuamua. Atlas wierszy światologicznych". Tom „Oumuamua" zawiera autorski wybór wierszy podróżniczo-eseistycznych należących do osobistego nurtu światologicznego Brakonieckiego z ostatnich 25 lat.
O oprawę muzyczną spotkania zadba Szymon Brakoniecki.
Godz. 18, galeria sztuki BWA w Olsztynie (Piłsudskiego 38).
Wstęp wolny

3 CZERWCA

Desant kultury / rap na scenach

Olsztyn
Koncert finałowy uczestników warsztatów rapowych w muzycznej oprawie Roberta Szyłańskiego.
Godz. 18:00, sala pod Amfiteatrem (ul. Okopowa).
Wstęp wolny

3 CZERWCA

Koncert symfoniczny we współpracy z Akademią Muzyczną w Bydgoszczy

Olsztyn
Wystąpią dyplomanci Wydziału Dyrygentury AM w Bydgoszczy: Rafał Urbanek (klasa prof. dr Wojciecha Michniewskiego), Rafał Sójka (klasa prof. dr hab. Henryka Wierzchonia), Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej.
Program:
Robert Schumann – IV Symfonia d-moll op. 120,
Felix Mendelssohn-Bartholdy – III Symfonia a-moll Szkocka op. 56.
Godz. 19:00, sala koncertowa filharmonii. Wstęp płatny

4 CZERWCA

Sobotni spacer dendrologiczny

Koło Grodzkie i Oddział Warmińsko – Mazurski PTTK w Olsztynie serdecznie zapraszają do udziału w wycieczce. Zbiórka uczestników na przystanku MPK - Uniwersytet Rektorat - godz 9.45-10.00, wyjście na trasę około godz. 10.05, długość trasy 8 km. Trasa: Kortowo (park) - Pozorty (park) - Park Centralny w Olsztynie (wzdłuż Łyny). Atrakcje na trasie: pomniki przyrody, pomiary wybranych drzew pomnikowych, aktualne informacje po zakończonym X jubileuszowym zjeździe Polskiego Towarzystwa Dendrologicznego. Ze względu na charakter spaceru godzina zakończenia zależna od decyzji uczestników. Spacer autorski opracował i prowadzi Krzysztof Szarzyński.

4 CZERWCA

Spacer z Muzeum Nowoczesności / Historia wzdłuż Łyny

Olsztyn
Wędrówka od Tartaku do Brzezin szlakiem istniejących i nieistniejących obiektów nad olsztyńską rzeką. Prowadzenie: Rafał Bętkowski.
Godz. 11:00, start: Muzeum Nowoczesności, ul. Knosały.
Wstęp wolny

4 CZERWCA

Gala Finałowa 31. Konkursu Literackiego „O Różę Małego Księcia"

Olsztyn
Godz. 15:00, zajezdnia trolejbusowa, ul. Knosały.
Wstęp wolny

4 CZERWCA

Dzień Łyny / Rzeka skarbów

Oczyszczanie Łyny z Akademickim Klubem Płetwonurków Skorpena. Warsztaty entomologiczne, spacer, animacje oraz tworzenie wystawy z wyłowionych „skarbów".
Godz. 16:00, Park Centralny i Tartak Raphaelsohnów.
Wstęp wolny

HELIOS REPERTUAR

Centrum Handlowe Aura, Olsztyn, al. Piłsudskiego 16

HELIOS
tel. 89 535 20 30
44720otbs-BC-P

PAN WILK i SPÓŁKA. Bad Guys - Seans z konkursami / dubbing: 18:00; DETEKTYW BRUNO - Seans z konkursami: 18:30; DOGTANIAN. Psi Muszkieterier - Seans z konkursami / dubbing: 17:00; TOP GUN: MAVERICK / napisy: 11:20, 13:30, 14:30, 16:30, 17:30, 18:45, 19:30, 20:30, 21:00, 21:45; PAN WILK i SPÓŁKA. Bad Guys / familijny / od 7 lat / dubbing: 13:00, 13:40, 15:30, 16:00, 16:40; DETEKTYW BRUNO / familijny / od 5 lat: 13:10, 15:50, 19:00; DOGTANIAN. Psi Muszkieterier / familijny / b.o. / dubbing: 14:45; Я - Вільям: 11:30; KSIĄŻĘ / napisy: 19:15; ZŁOTO / napisy: 20:20; YAKARI i wielka podróż / familijny / b.o. / dubbing: 15:40; PODPALACZKA / napisy: 21:30; DOKTOR STRANGE w multiwersum obłędu / dubbing: 13:50, 17:45; DOKTOR STRANGE w multiwersum obłędu / napisy: 21:30; FUCKING BORNHOLM: 20:40; PAN WILK i SPÓŁKA. Bad Guys / familijny / od 7 lat / dubbing: 9:00; ZA DUŻY NA BAJKI / familijny / od 7 lat: 11:30;

eprasa.pl d8be991aed

fot.newseria.pl

DZIECI NIE WIEDZĄ, ŻE HEJT POTRAFI ZABIĆ

CO TRZECI UCZEŃ BARDZIEJ BOI SIĘ HEJTU W INTERNECIE NIŻ ATAKU W ŚWIECIE REALNYM. SYSTEM EDUKACJI NIE RADZI SOBIE Z PROBLEMEM CYBERPRZEMOCY.

Dzieci nie mają świadomości konsekwencji mowy nienawiści w internecie. Nie wiedzą, że hejt potrafi zabić – mówi dr Maciej Kawecki, prezes Instytutu Lema. Z przeprowadzonych przez instytut badań wynika, że większość polskich uczniów zetknęła się bezpośrednio lub pośrednio z formami cyberprzemocy, tj. wyzwiskami, ośmieszaniem i poniżaniem, próbami podszywania się, publikacją kompromitujących zdjęć albo filmów, groźbami czy szantażami. Mimo to mniej niż co 10 uczniów rozmawia o tym z rodzicami, a nauczyciele i system edukacji często nie są w stanie rozwiązywać problemów w tym zakresie. Tym samym cyberprzemoc stała się już jednym z największych wyzwań polskich szkół, który wymaga większych wysiłków edukacyjnych.

Wyniki są druzgocące

– Odwiedziliśmy w ostatnim czasie ponad 30 szkół i spotkaliśmy się z ponad 5 tys. uczniów. Każdy z nich wypełniał ankietę i na tej podstawie stworzyliśmy raport, który pokazuje skalę cyberprzestępczości w polskich szkołach podstawowych. Wyniki są druzgocące. Co trzecie dziecko na pytanie, czy bardziej boi się przestępczości cyfrowej, czy tej w otaczającym je świecie, wskazało na tę pierwszą, w tym również hejt, który spotyka je w internecie – mówi dr Maciej Kawecki.

Trzech na czterech uczniów polskich podstawówek spotkało się z jakąś formą cyberprzemocy. To m.in. wyzwiska, ośmieszanie i poniżanie, próby podszywania się, publikacje kompromitujących zdjęć albo filmów, groźby czy szantaże. Jeden na trzech nigdy o tym nikomu nie powiedział. 27 proc. deklaruje, że nigdy nie rozmawia na

tematy związane z hejtem i mową nienawiści nawet z rodzicami – pokazuje nowy raport „Ogarnij hejt", opracowany przez Instytut Lema i Grupę Enea.

Tylko 3%

– W szkołach jest jeszcze gorzej, ponieważ tylko 3 proc. dzieciaków wskazuje, że cyklicznie organizowane są w nich zajęcia dotyczące cybeprzemocy – mówi prezes Instytutu. – Dzieci nie mają też świadomości konsekwencji mowy nienawiści w internecie. Nie wiedzą, że hejt potrafi zabić, nie są w stanie jeszcze uświadomić sobie tego, że po drugiej stronie jest żywy człowiek. Wreszcie, bardzo często przenoszą do cyberprzestrzeni pewne wzorce zachowań z domu, gdzie ta agresja ma wymiar słowny.

Groźny cyberbullying

Prawie 30 proc. uczniów zadeklarowało, że najbardziej przejmuje się hejtem. Młodzi ludzie mają bowiem świadomość, że cyberprzestrzeń generuje większe zasięgi i ma tym samym większą siłę rażenia. Dlatego wielu z nich negatywny komentarz pod zdjęciem na platformie społecznościowej boli bardziej niż wyzwiska na szkolnym korytarzu. Z ankiety wynika, że najczęstszym powodem przemocy słownej wśród uczniów są wygląd fizyczny, zainteresowania i hobby oraz styl ubioru.

– Groźnym zjawiskiem jest tzw. cyberbullying. Nauczyciele i rodzice często nawet nie wiedzą, że klasa zamyka się w pewnej bańce, np. w grupach dyskusyjnych na Facebooku. Tam przykładowo dziecko, któremu ktoś zrobił zdjęcie, jak przebiera się na WF-ie, jest hejtowane, piętnowane. To wywołuje nieodwracalne szkody w jego psychice – mówi dr Maciej Kawecki. – W trakcie zajęć spotykamy się z dziećmi, które pokazywały nam ślady samookaleczenia się na rękach. Na pytanie o powody odpowiadają, że były hejtowane w szkole.

Jak wskazuje, cyberprzemoc jest w tej chwili jednym z największych wyzwań polskiej edukacji. Na dodatek z każdym rokiem narasta, a przyczyną jest m.in. polaryzacja społeczeństwa, która nie omija nawet dzieci i młodzieży.

11 godzin w sieci

– Kolejną przyczyną jest przebodźcowanie. Szacuje się, że dziennie spędzamy w sieci nawet około 11 godzin. Wśród dzieci, które mają jeszcze zakrzywioną percepcję rzeczywistości, to rodzi właśnie zjawisko przebodźcowania, a ono bardzo często objawia się agresją – wyjaśnia prezes Instytutu Lema.

Co istotne, dzieci i młodzież często nie zdają sobie sprawy, że coś, co uważają za niewinny żart, jest złamaniem obowiązującego prawa. Nie mają świadomości konsekwencji swoich działań w przypadkach, gdy są sprawcami cyberprzemocy, i nie wiedzą, jak sobie poradzić w sytuacji, gdy są jej ofiarami. Rodzice często nie mają nawet świadomości, co ich dzieci robią w internecie, z kolei nauczyciele nie nadążają za swoimi uczniami, a tym samym nie są w stanie rozwiązywać problemów w tym zakresie.

Potrzebna jest edukacja

– Dlatego właśnie potrzebna jest edukacja dotycząca cyberprzemocy. Nie mamy w szkołach podstawowych żadnego kursu z tego obszaru. W Belgii, Danii, Holandii czy w krajach skandynawskich jest nauka nowych mediów, są kursy ukierunkowane na to, jak bezpiecznie funkcjonować w mediach cyfrowych. U nas tego nie ma. Ciężar odpowiedzialności jest przeniesiony na rodziców i nauczycieli, bo system kształcenia nie przewiduje takich zajęć. Temat może być poruszany w ramach informatyki czy wiedzy o społeczeństwie, ale taka kompleksowa edukacja z obszaru cyberprzestępczości wymaga wiedzy psychologiczno-socjologicznej, a informatyk w szkole nie ma takiej wiedzy, nie jest ani psychologiem, ani socjologiem – podkreśla dr Maciej Kawecki.

Do działań z obszaru edukacji cyfrowej, które Instytut Lema prowadzi już od dawna, właśnie dołączyła UNIQA. Obie instytucje współorganizują serię warsztatów na temat cyberprzemocy skierowanych do rodziców, nauczycieli i uczniów klas VII i VIII szkół podstawowych. Uczestniczące w nich placówki dostaną materiały informacyjne dotyczące hejtu oraz raport o stanie cyberprzemocy, opracowany na podstawie ankiet wypełnianych przez uczniów danej szkoły. Na początek warsztaty zostaną przeprowadzone w 30 szkołach w całej Polsce, ale ma to być początek długofalowej współpracy.

W szkołach podstawowych w Polsce uczy się

3,1

miliona uczniów

– Warsztaty, które organizujemy wspólnie z Instytutem Lema, mają charakter prewencyjny. W trakcie zajęć pokazujemy, czym jest hejt, i dajemy realne wskazówki odnośnie do tego, jak sobie z nim radzić. To jest bardzo ważne, żeby móc przeciwdziałać, zanim to zjawisko wystąpi, ponieważ kiedy już hejt się pojawi, młodzi ludzie nie wiedzą, gdzie szukać wsparcia i pomocy – mówi Agnieszka Durst-Wilczyńska, dyrektor ds. zarządzania marką UNIQA.

> – CO TRZECIE DZIECKO NA PYTANIE, CZY BARDZIEJ BOI SIĘ PRZESTĘPCZOŚCI CYFROWEJ, CZY TEJ W OTACZAJĄCYM JE ŚWIECIE, WSKAZAŁO NA TĘ PIERWSZĄ, W TYM RÓWNIEŻ HEJT, KTÓRY SPOTYKA JE W INTERNECIE – MÓWI DR MACIEJ KAWECKI.

Anna Mucha i Kamil Nowak

Jak wskazuje, ubezpieczyciel już od kilku lat prowadzi również akcję „Masz moc na hejt", w ramach której edukuje młodzież na temat tego zjawiska. W ubiegłym roku do projektu dołączyli Kamil Nowak, znany jako Blog Ojciec, oraz aktorka Anna Mucha. Dzięki ich zasięgom w mediach społecznościowych waga problemu została nagłośniona. Od dwóch lat funkcjonuje również wirtualna poradnia psychologiczna, którą UNIQA uruchomiła wspólnie z psycholog Magdaleną Chorzewską.

– Zajęliśmy się tym tematem, ponieważ widzimy, że hejt w internecie wciąż jest bardzo aktualny. W momencie, kiedy zaczęła się pandemia, która przeniosła życie naszych dzieci do internetu, ten problem jeszcze przybrał na mocy – mówi Agnieszka Durst-Wilczyńska.

W ramach prowadzonej przez ubezpieczyciela akcji niedawno ruszyła również odświeżona strona MaszMocNaHejt.uniqa.pl. Rodzice oraz nauczyciele mogą znaleźć na niej przydatne poradniki, raporty i gotowe scenariusze lekcji na temat cyberprzemocy i hejtu w internecie.

eprasa.pl d8be991aed

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

3 działki budowlane. Pluski. 601-538-010

DZIAŁKI Kaborno 10 km od Olsztyna 5000m2, 3000m2, 1000m2 bez pośredników, 698-150-696

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

kupię

KUPIĘ mieszkanie 2-3 pok. w Olsztynie, 504-946-585

MIESZKANIE nieduże, 510-256-954

PRACA

dam pracę

FERMA drobiu, 668-047-381

PRACOWNIK fizyczny, 503-103-703

SPRZĄTACZKA, 503-103-703

W gospodarstwie mlecznym, 510-135-912

TURYSTYKA

WCZASY DLA SENIORA- Krynica Morska - 8 dni od 949 zł/os., Stegna - 8 dni od 849 zł/os. tel. 534244044 , www.wczasy-senior.pl

USŁUGI

budowa | remont

DACHY, 579-112-988

REMONTY mieszkań kompleksowe, 783-543-814

inne

SZYCIE kołder, 665-434-450

Wyjątkowym darem jest pamięć łagodząca ból rozstania,
w której na zawsze zapisują się
dobroć, prawość i oddanie drugiemu człowiekowi

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci naszego Kolegi

ś. † p.

Kazimierza Nikina

nauczyciela wychowania fizycznego w Zespole Szkół Samochodowych w Olsztynie, oddanego młodzieży pedagoga, który swoją miłość do sportu potrafił zaszczepić wielu pokoleniom uczniów.

Łącząc się w bólu

z Bliskimi Kazimierza

składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

Nauczyciele i pracownicy Zespołu Szkół Samochodowych im. por. A.M. Bocheńskiego w Olsztynie

149722opb1-a-M

Robertowi Polewczakowi

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia z powodu śmierci

Brata

składają koleżanki i koledzy z pracy

149022opb1-A -P

Pani

Ewie Żelaznej

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają dyrekcja i pracownicy Miejskiego Urzędu Pracy w Olsztynie i Urzędu Pracy Powiatu Olsztyńskiego

149222opb1-A -P

Panu

Krzysztofowi Leszczawskiemu

wyrazy szczerego współczucia i głębokiego żalu z powodu śmierci

Żony

składają Zarząd, Rada Spółdzielni, członkowie i pracownicy Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej „Kieźliny" w Kieźlinach

149822opb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 30 maja 2022 r. odeszła od nas Nasza Kochana Mama, Teściowa, Babcia i Przyjaciółka

ś. † p.

Barbara Danuta Rodziewicz

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w czwartek, 2 czerwca 2022 r., o godz. 11.00 Mszą Świętą Pogrzebową w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa przy ul. Mickiewicza. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w smutku rodzina

149622opb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 29 maja 2022 r.
odszedł Mąż, Tata i Dziadek

ś. † p.

Kazimierz Nikin

wieloletni zawodnik kajakarstwa.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 4 czerwca 2022 r. o godz. 9.00 wystawieniem urny z Prochami w kaplicy przy ul. Poprzecznej, po czym o godz. 9.30 nastąpi wyprowadzenie na cmentarz komunalny w Dywitach. Kondukt żałobny rozpoczniemy od bocznej bramy – od strony Kieźlin.

Prosimy o niesskładanie kondolencji.

Pogrążona w żałobie rodzina

150122opb1-a-M

Z chrześcijańską nadzieją
na życie wieczne w niebie
zawiadamiamy, że 29 maja 2022 r.
odeszła do Domu Ojca
Nasza Ukochana Mama, Babcia i Prababcia

ś. † p.

Eugenia Biniaszewska

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 3 czerwca 2022 r. o godz. 10.00 Mszą Świętą w sanktuarium Miłosierdzia Bożego przy ul. Barcza. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Wdzięczna Bogu za Dar Jej Życia rodzina

150522opb1-A -P

Koleżance

Aleksandrze Ulewicz

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Taty

składają Kierownictwo oraz Koleżanki i Koledzy z Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie

148922opb1-A -P

SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom 530 308 308

GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-d-M

USŁUGI POGRZEBOWE

ARKA

Elżbieta Michałowska *Anna Michałowska*

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-i-M

Warmiński

1987 ZAKŁAD POGRZEBOWY

dawniej **market**

OLSZTYN	**895 355 300**
ul. Lengowskiego 18-20	**602 327 277**
BISKUPIEC	**897 152 093**
ul. Armii Krajowej 4	**608 680 642**

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-g-M

ARKADIA

Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski **kom. 602 514 880**
Joanna Kamińska **kom. 691 410 360**
Andrzej Domasiewicz **kom. 602 514 888**

Gwarantujemy godną i kulturalną posługę

614419opb1-f-M

eprasa.pl d8be991aed

KUBA — PIŁKARSKI BRYLANT Z OSTRÓDY

PIŁKA NOŻNA Wszystkie znaki na niebie i ziemi wskazują na to, że Jakub Sadowski będzie kolejnym zdolniachą z Ostródy, który ma szansę zaistnieć w poważnym futbolu krajowym, a może kiedyś i zagranicznym.

MATEUSZ PARTYGA
m.partyga@gazetaolsztynska.pl

14-letni talent piłkarski obecnie jest zawodnikiem Stali Rzeszów, z którą walczy o mistrzostwo Polski w kategorii U-15 (przypomnijmy przy okazji, że seniorzy Stali awansowali właśnie do I ligi). 11 czerwca zostanie rozegrany półfinał, do Rzeszowa przyjeżdża Górnik Zabrze, drugą parę półfinałową tworzyć będzie Lech Poznań oraz mistrz makroregionu północno-wschodniego, czyli Legia Warszawa. Finał zaplanowany jest na 11 czerwca. O grającego w Rzeszowie Kubę z Ostródy, z wymienionych powyżej klubów, nie pytał tylko Górnik. Pozostałe, na czele z Kolejorzem, mistrzem Polski AD 2022, chętnie widziałyby w swoich szeregach młodego Sadowskiego, który gra na skrzydle lub w środku pola. — Wkrótce kończy się okres wypożyczenia Kuby z Constractu Lubawa, którego formalnie wciąż jest zawodnikiem, do Stali. Wówczas musimy podjąć decyzję, co dalej: czy Kuba zostanie w Rzeszowie, czy może przeniesie się do innego klubu — mówi Łukasz Sadowski, tata Kuby.

Zaczęło się na Orliku

Wszystko zaczęło się właściwie od przypadku — 3-letni Kuba podczas zabawy przyjął piłkę w taki sposób, że w głowie taty zapaliła się lampka.

NORMALNIE 3-LATEK NIE ODGRYWA PIŁKI „Z KLEPKI", CZYLI WEWNĘTRZNĄ CZĘŚCIĄ STOPY, TYMCZASEM KUBA MIAŁ „KLEJ" NA NODZE OD SAMEGO POCZĄTKU.

Następnie było mnóstwo zabaw, a potem — treningów na Orliku. Tata, widząc potencjał w synu, poświęcał mu bardzo dużo czasu i uwagi. Sam w piłkę nie grał, ale oczami wyobraźni widział już w Kubie przyszłego piłkarza.

W wieku 5 lat trafił do pierwszego w życiu klubu. Sadowski stał się zawodnikiem Sokoła Ostróda, konkretnie zespołu U-7. Był niski, odstawał fizycznie od swoich rówieśników. Zresztą odstaje do tej pory — ze swoimi 152 cm wzrostu jest poniżej średniej zawodników w tym wieku. Kuba, prezentując już konkretne umiejętności piłkarskie, był nawet powołany na obóz zorganizowany przez Polski Związek Piłki Nożnej dla młodych zawodników późno dojrzewających fizycznie.

— Niestety, w polskiej piłce nożnej istnieje przekonanie, że już nawet w wieku młodzika, trampkarza, juniora młodszego trzeba stawiać na piłkarzy o dobrych warunkach fizycznych, czyli wysokich i silnych. W ten sposób budowany jest zespół pod wynik w danej kategorii wiekowej — zauważa tata Łukasz. — Zapomina się często o tych zdolnych, ale niższych zawodnikach o skromniejszych warunkach. Niestety, w historii polskiego futbolu wiele jest zmarnowanych talentów, które nie mogły się przebić do profesjonalnej piłki z uwagi na niski wzrost. Bardzo dobrze, że PZPN dostrzegł ten problem i postanowił zareagować tworząc taki właśnie program — mówi Łukasz Sadowski.

GARRINCHA, MARADONA, MESSI, ROBERTO CARLOS — TO NIEJEDYNI PIŁKARZE ZE ŚWIATOWEGO TOPU (OCZYWIŚCIE NA PRZESTRZENI LAT), KTÓRZY NIE DOBILI NAWET DO 170 CM. A NAM SIĘ OD RAZU PRZYPOMINA PRZYKŁAD Z I LIGI, A WŁAŚCIWIE — JUŻ POLSKIEJ EKSTRAKLASY. ZAWODNIKIEM MIEDZI LEGNICA, KTÓRA WYWALCZYŁA WŁAŚNIE AWANS DO NAJWYŻSZEJ KLASY ROZGRYWKOWEJ W NASZYM KRAJU, JEST MARCIN GARUCH. PIŁKARZ TEN MA 154 CM WZROSTU, JEST WIĘC NIEWIELE WYŻSZY OD KUBY.

Fot. archiwum Stali Rzeszów

O ostródzianina Jakuba Sadowskiego, który obecnie gra w Stali Rzeszów, pytają już największe kluby w Polsce

— Aby grać w zespole, Kuba musiał zniwelować słabsze warunki fizyczne większymi umiejętnościami technicznymi. Doszła szybkość i wytrzymałość, a o technikę nigdy nie musieliśmy się martwić. Nasz syn znakomicie czuje się z piłkę przy nodze, trenerzy podkreślają kapitalny wręcz balans ciała u niego. A Kuba potrafi to wykorzystywać w meczach — mówi dumny tata.

Łukasz Sadowski szukał dalszego rozwoju dla swojego nieoszlifowanego jeszcze brylantu. Tak trafił do Constractu Lubawa, który w ostatnich latach stał się jednym z najważniejszym klubów polskiego futsalu (piłka halowa), ale także w tradycyjnej odmianie futbolu radzi sobie coraz lepiej, zwłaszcza w aspekcie szkolenia dzieci.

— W Constrakcie stawia się na rozwój indywidualny zawodnika, co następnie wpływa na poziom prezentowany przez całą drużynę. Mogliśmy zapisać Kubę do innych klubów, z większych ośrodków, ale Constract, na tym etapie szkolenia, był idealny dla młodego. Podobnie jak teraz idealna jest Stal — przyznaje rodzic.

Sadowski zdobył z Constractem m.in. medale młodzieżowych mistrzostw Polski w futsalu — przed wyjazdem do Stali, a także w trakcie pobytu w klubie z Rzeszowa, z którego był wypożyczony na futsalowe rozgrywki do zespołu z Lubawy. Do tego dochodzą indywidualne wyróżnienia MVP turnieju.

Trudny wybór

Przed Kubą i jego rodzicami ważna decyzja związana z przyszłością piłkarską, czyli w jego przypadku — przyszłością życiową. W domu Sadowskich już chyba wiedzą, gdzie młody będzie grał w przyszłym sezonie. A propos rodziny: Kuba ma trzech braci: Eryka (11 lat), Szymona (9 lat) i Tymoteusza (5 lat). Szymek także gra w piłkę, również w Constrakcie.

— Szymek przejął po bracie numer 99. Z tym numerem wiąże się zresztą fajna historia — w jednej z drużyn młodzi piłkarze sprzeczali się o numery na koszulkach, z którymi mają grać w meczach. Wiadomo, jak to u młodych zawodników. Kubie z racji umiejętności, pozycji na boisku i roli w drużynie należałaby się „7", „9", a najbardziej „10". Tymczasem wybrał on numer 99 rozwiązując w ten sposób ten „problem" wewnątrz zespołu. Trenerzy byli bardzo pozytywnie zaskoczeni taką dojrzałością — wspomina tata.

Łukasz Sadowski podkreśla, że jeśli chodzi o wyszkolenie piłkarskie, to Kuba bardzo dużo zawdzięcza trenerom, których spotykał na swojej krótkiej jeszcze, bądź co bądź, drodze. To Damian Jarzembowski, Mariusz Lipowski (obaj Constract Lubawa) i Krzysztof Hus, szkoleniowiec zespołu U-15 Stali Rzeszów. Swoją rolę w rozwoju syna tata widzi natomiast tak: — Uważam, że obowiązkiem każdego rodzica, którego dziecko jest uzdolnione sportowo i które przede wszystkim samo z siebie chce sport uprawiać, jest wszelka pomoc w rozwoju tego talentu. Bez pomocy najbliższych, rodziny, rodziców czy też nawet rodzeństwa na pewno jest dużo ciężej takiemu zawodnikowi myśleć o poważnej przygodzie z piłką — zauważa tata.

A Kuba tęskni za domem, a jak — to przecież dopiero 14-letni chłopak (w lipcu ma 15. urodziny), jednak ma świadomość, że to poświęcenie i rozłąka z domem rodzinnym (z Rzeszowa do Ostródy jest bardzo daleko, młody piłkarz w rodzinnym domu bywa tylko 3 razy w roku) przyniesie zapewne efekty. Choćby takie, jak kolejne powołanie na zgrupowanie kadry PZPN U-16 Future Pro, które zostało ogłoszone w piątek 27 maja, czyli kilka dni temu.

ZDANIEM TRENERA

Mówi Damian Jarzembowski, trenował Kubę w Constrakcie Lubawa:

— Zaczęło od treningów indywidualnych, na które Kubę przywoził do mnie tata. Już wówczas widziałem w nim duży potencjał. Następnie postanowiliśmy włączyć go do drużyny Constractu, gdzie swoją postawą na boisku tylko potwierdził moją opinię. Mimo skromnych warunków fizycznych nie bał się grać ze starszymi zawodnikami i przeciwko nim, cały czas prezentując dużą jakość piłkarską. To zawodnik, który po prostu rozumie grę w piłkę nożną, na boisku czuje się jak ryba w wodzie, „czyta" grę, ma także bardzo dobrą technikę użytkową. Kuba ma też jedną cechę, a właściwie walor, który wyróżnia go na tle rówieśników i kolegów z boiska. To bardzo rzadko spotykana na takim poziomie wydolność szybkościowa, dzięki której ma sporą przewagę nad rywalami. Prywatnie Kuba to spokojny, stonowany wręcz młody człowiek, który jest skupiony na sportowym celu.

Fot. PryzmatPhoto Mariusz Zadroga

Kuba (tu przy piłce w barwach Constractu) od początku wykazywał wielki talent do piłki nożnej, a jego największą zaletą fizyczną jest wydolność szybkościowa

eprasa.pl d8be991aed

NIE MA JUŻ MIEJSCA NA POMYŁKI

III LIGA PIŁKARSKA\\\ Nasi ligowcy w środowej serii spotkań solidarnie zagrają na wyjazdach i wszystkie drużyny są w równie trudnym położeniu — muszą zwyciężyć, by nie ograniczyć niemal do minimum swoich szans na uniknięcie degradacji.

Sytuację trzecioligowców z województwa warmińsko-mazurskiego doskonale ilustruje lapsus językowy byłego selekcjonera Franciszka Smudy, który podczas pracy w ekstraklasowym klubie przed kilkoma laty wypalił do dziennikarzy, że jego zespół walczy o spadek. Określenie w środowisku piłkarskim zaczęło żyć własnym życiem, a dzisiaj — wypisz, wymaluj — idealnie pasuje do określenia kondycji Znicza Biała Piska, GKS Wikielec i Mamr Giżycko w końcówce sezonu.

Niestety, reprezentantom regionu coraz bardziej zagląda w oczy widmo spadku, bo choć akurat Znicz i GKS zaczęły w ostatnich kolejkach punktować, to rywale też nie próżnują i co seria praktycznie ubywa kandydatów do degradacji. Nasze zespoły nie dość, że pozostają pod kreską, to wciąż mają kilka punktów straty do bezpiecznych pozycji. Dlatego wyniki rozgrywanej w środę 35. kolejki będą niezwykle ważne, a w przypadku naszego tercetu urastają niemal do miana meczów sezonu. Każdy inny wynik niż zwycięstwo reprezentantów regionu ograniczy szanse na utrzymanie niemal do minimum.

— BĘDZIEMY WALCZYĆ DOPÓKI MAMY MATEMATYCZNE SZANSE — ZAPOWIADA PRZEMYSŁAW ŁAPIŃSKI, TRENER BENIAMINKA Z GIŻYCKA. — CZTERY PORAŻKI Z RZĘDU POSTAWIŁY NAS POD ŚCIANĄ I TERAZ NIE MAMY JUŻ MIEJSCA NA POMYŁKI.

W każdym z czterech ostatnich meczów sezonu musimy walczyć o zwycięstwo. Chciałbym, żebyśmy pozostawali w grze do ostatniej kolejki, gdy podejmiemy u siebie Kutno. By do tego doprowadzić, musimy po prostu wygrać najbliższe spotkania — dodaje Łapiński.

Fot. Mateusz Partyga

W środę GKS Wikielec (tu w trakcie meczu z ŁKS-em II Łódź, przy piłce Michał Jankowski) zagra w Skierniewicach

Dzisiaj Mamry zagrają z najwyżej notowanym rywalem w końcówce sezonu. O godz. 17 zmierzą się na wyjeździe ze Świtem Nowy Dwór Mazowiecki. Zespół spod Warszawy odpadł z rywalizacji o awans i zaczął ogrywać młodzież. Nie jest tajemnicą, że ma to związek z walką o nagrodę w Pro Junior System, gdzie do zgarnięcia są naprawdę pokaźne sumy z pięcioma zerami. Stąd wyniki Świtu w kratkę i okazja dla Mamr na przedłużenie swoich szans na utrzymanie.

W takiej samej sytuacji jest GKS Wikielec, ale drużyna z gminy Iława w ostatnich meczach poprawiła grę i zaczęła punktować na niezłym poziomie. Podopieczni Damiana Jarzembowskiego zagrają z Unią Skierniewice, która w rundzie wiosennej także spuściła z tonu. Początek rywalizacji o godz. 17.

O tej samej porze rozpocznie się mecz Znicza w innej miejscowości w okolicach Łodzi. Ekipa z Białej Piskiej wybiera się do Kutna, które ma tylko cztery punkty więcej i zajmuje bezpieczną pozycję. Dlatego Zniczowi nie pozostaje nic innego, jak grać o zwycięstwo i spróbować zbliżyć się do rywali.

ŁUKASZ SZYMAŃSKI

Pozostałe mecze 35. kolejki:
Jagiellonia II Białystok — Broń Radom, Ursus Warszawa — Pilica Białobrzegi (oba o 17.00), Błonianka Błonie — Pelikan Łowicz, Wissa Szczuczyn — Legionovia Legionowo, Sokół Aleksandrów Łódzki — Legia II Warszawa (wszystkie o 18.00), Polonia Warszawa — ŁKS II Łódź (18.30),

KOZAKI 4X4, CZYLI BÓJ Z BŁOTEM W CIENIU POLIGONU

SPORTY MOTORYZACYJNE\\\ 36 załóg z różnych stron Polski stawiło się w miniony weekend przy poligonie wojskowym w Orzyszu, by zawalczyć o trofea III edycji MUD PRO.

Tytułowego błota, za sprawą przetaczających się przez Mazury ulew, ewidentnie nie brakowało. Na linii startowej zameldowali się reprezentanci takich miast jak np. Warszawa, Łódź, Olsztyn, Lidzbark Warmiński, Braniewo, Suwałki, Ełk, Pisz czy Orzysz. Jednym z atutów trasy, budującym klimat imprezy, jest fakt, że leży ona bezpośrednio przy poligonie wojskowym. Organizacja jakichkolwiek inicjatyw cywilnych w tego typu sąsiedztwie jest zazwyczaj mocno utrudniona. Miejscowi spece od quadów cieszą się jednak w tej kwestii „błogosławieństwem" Wojska Polskiego, co nadaje przedsięwzięciu unikatowego charakteru.

Charakterem wykazali się i ci, którzy „nie wymiękli". — Obfite opady wyraźnie uszczupliły nam liczbę uczestników (z 64 zapisanych udział wzięło 36). Choć jest to rajd typowo „błotny", to woda akceptowalna jest jedynie „od spodu, a nie z góry". Przynajmniej dla niektórych. Ci, którzy odważyli się wystartować w tych warunkach, to prawdziwe „kozaki 4x4". Im w rywalizacji nic nie przeszkadza, a dla dobrej zabawy są w stanie pokonać nawet 400 km w jedną stronę — mówi Krzysztof Roszko, prezes Stowarzyszenia Squad Inicjatyw Polany Kultury w Orzyszu.

Tegoroczna odsłona była debiutem w nowej formule. W poprzednich latach

fot. archiwum organizatorów

Jeśli MUD PRO, to i... błoto. Dla nich jednak walka z trudnym terenem to chleb powszedni

zawodnicy ścigali się na przygotowanej pętli. III edycja nie miała wyznaczonej szczegółowo trasy. Ruch odbywał się w dowolnym kierunku (w wyznaczonych granicach), a jedyną pomocą w orientacji była mapa terenu z naniesionymi koordynatami fotopunktów. Poza umiejętnościami jazdy terenowej zawodnicy musieli wykazać się organizacją i orientacją przestrzenną. „Po staremu" nie zabrakło natomiast ogromu naturalnych przeszkód terenowych o zróżnicowanym stopniu trudności.

Nie było także podziału na kategorie, wyścig miał formułę Open. – Każdy, kto chciał sprawdzić się w przeprawie mógł startować niezależnie od tego jaką maszynę posiada. Teren weryfikuje wszystko i często sama moc nie jest gwarantem wygranej. W tym roku na pierwszym miejscu (poza kierowcą) stanęła Honda Rincon 680, quad z kategorii „lekkiej" — dodają organizatorzy, którzy przygotowali łącznie 72 punkty do „odhaczenia". Nikomu nie udało się wypełnić planu maksimum, zwycięzca zdobył 68 z nich. Warunki atmosferyczne zawiesiły poprzeczkę znacznie wyżej. Do mety dojechało łącznie 17 załóg.

W czym III edycja była lepsza od wcześniejszych odsłon? — Kwestie organizacyjne nie stanowią dla nas problemu, ale z roku na rok wiemy i umiemy coraz więcej. Potężną różnicę w tym roku zrobił Dragon Winch, który zafundował nagrody o łącznej wartości 10 tys. zł — podkreśla ekipa Squadu, która szykuje się już powoli do organizacji wrześniowego wyścigu na 1/6 mili. Czyli imprezy będącej zdecydowanie najbardziej „medialnym" przedsięwzięciem orzyskich speców od motoryzacji. Między innymi dlatego, że jest to „wyścig stacjonarny": z publicznością i licznymi atrakcjami dla dzieci. W 2021 roku, ledwie w drugim tygodniu rekrutacji, na liście zapisanych było 96 załóg. Czy uda się pobić rekord?

KAMIL KIERZKOWSKI

eprasa.pl d8be991aed

DZISIAJ PIŁKARSKA REPREZENTACJA POLSKI ROZEGRA WE WROCŁAWIU PIERWSZY MECZ LIGI NARODÓW 2022/23, RYWALEM JEST WALIA (POCZĄTEK O 18.00)

POWODZENIA W WARSZAWIE!

PIŁKA NOŻNA\\\ Ponad 90 drużyn, prawie 1000 młodych piłkarek i piłkarzy! Stadion w Iławie już po raz ósmy z rzędu był areną zmagań w finałach wojewódzkich wielkiego turnieju dla dzieci „Z podwórka na stadion — O Puchar Tymbarku".

MATEUSZ PARTYGA
m.partyga@gazetaolsztynska.pl

Tak, tak — pomijając lata „pandemiczne" (2020 i 2021), kiedy to z powodu obostrzeń rozgrywki nie doszły do skutku, to Iława od roku 2013 jest gospodarzem ostatnich ośmiu finałów wojewódzkich Pucharu Tymbarku z rzędu. Prawdopodobnie jest to jedyny ośrodek w Polsce, który dostępuje takiego zaszczytu.

Warmińsko-Mazurski Związek Piłki Nożnej, który podobnie jak inne wojewódzkie związki współtworzy największy tego typu turniej piłkarski dla dzieci w Europie (w dotychczasowych edycjach zagrało ponad 2,5 miliona dziewczynek i chłopców!), musi się dobrze czuć na posiadającym trzy boiska (w tym jedno sztuczne) obiekcie przy ul. Sienkiewicza 1. Właśnie tu rozgrywany był finał wojewódzki AD 2021. Żeby w nim zagrać, to wcześniej trzeba było przebrnąć przez sito eliminacji gminnych/miejskich i powiatowych.

„To im należał się puchar"

Zanim przejdziemy do podania wyników, to chcieliśmy podkreślić i pochwalić przede wszystkim fajną postawę fair play jednej z piłkarek zespołu U-10 Stomilu Olsztyn. Jej drużyna wygrała turniej i w nagrodę, podobnie jak inne ekipy, które tryumfowały w turniejach kat. U-10 i U-12 (dla kat. U-8 Puchar Tymbarku kończy się na etapie wojewódzkim), pojedzie na wielki, ogólnopolski finał do Warszawy, zostanie on rozegrany 14 czerwca. Zawodniczka ta jednak schodząc już z boiska głównego, będąc w tunelu prowadzącym do szatni i trzymając w ręku okazały puchar za wygraną, powiedziała do swojego taty:

„A właściwie, to dlaczego my dostałyśmy ten puchar? Przecież on powinien trafić do jakiejś przegranej drużyny i dla niej byłaby to super nagroda. Dla nas nagrodą jest już sam wyjazd do Warszawy. Szkoda, że oni nie dostali tego pucharu...". Szacunek, piłkarko!

Fot. Mateusz Partyga

Jezioranki Iława z pucharem za wygranie finału wojewódzkiego w kat. U-8!

Oj, było pięknie!

Wracamy na boisko. Finały roku 2022 będą bez wątpienia bardzo dobrze wspominali m.in. w klubie KKP Jezioranki. Młode iławianki trenowane przez Łukasza Gurowskiego, Monikę Gralewską i Martynę Zdrojewską wygrały w turnieju U-8. Jak już wiemy, zwycięskie zespoły tej kategorii do stolicy nie pojadą, rozgrywki kończą się dla nich na tym etapie, ale spokojnie — to na pewno nie ostatnia edycja turnieju „Z podwórka na stadion...".

— NIESAMOWITE EMOCJE, UŚMIECH, KTÓRY NIE ZNIKAŁ Z TWARZY PIŁKAREK, TRENERÓW ORAZ KIBICÓW, PIĘKNE BRAMKI, WSPANIAŁA DRUŻYNOWA GRA. OJ, BYŁO PIĘKNIE!

— podsumowuje trener Gurowski, który założył Kobiecy Klub Piłkarski Jezioranki. — Co warte podkreślenia, dla naszych młodych zawodniczek był to pierwszy turniej w życiu o stawkę, jednak mimo to spisały się znakomicie. W 100 procentach realizowały nasze założenia, ambitnie walczyły i bardzo dobrze grały, a gdy już pojawiła się szansa na zwycięstwo, to wówczas nawet zaczęły liczyć, ile jeszcze punktów i bramek potrzebujemy do wygranej. Tak się rodzi fajna drużyna, która zaczyna być świadoma, o co gra — dodaje Gurowski.

Rozgrywki dziewczynek w kat. U-8 rozstrzygnęły się w grupie. Iławianki pokonały SP 19 Elbląg 6:0, Skrzatki Pisz 5:1 i Juniora Ełk 3:0, do tego zremisowały z SMS-em Kurzętnik 4:4. 10 punktów na koncie i bilans goli 18:5 dał Jeziorankom wygraną w całych rozgrywkach. Do tego Weronika Marchelek zdobyła koronę królowej strzelczyń (9 bramek).

Turniej finałowy także bardzo dobrze będą wspominali w Constrakcie Lubawa. Ich drużyna wygrała w kat. U-8 chłopców — to kolejny sukces klubu piłkarskiego z gminy i miasta Lubawa. Trenerem tej ekipy jest Mariusz Lipowski.

Przechodzimy do starszych kategorii, gdzie już rządziły nie ekipy z powiatu iławskiego, tylko przede wszystkim z Olsztyna. W rywalizacji dziewczynek z U-10 wygrała ekipa AS Stomil Olsztyn, którą prowadził dobrze znający stadion w Iławie (grał w Jezioraku na bramce) Marek Maleszewski oraz Dominika Furgała. W kategorii chłopców do 10 roku życia zwyciężyła SP 18 Mamy Talenty Olsztyn. Zresztą, piłkarze tej szkoły (ściśle współpracującej z Akademią Piłkarską Żuri Olsztyn) wygrali także w rywalizacji U-12, tym samym stając się jednym z nielicznych klubów w kraju (a może i jedynym), który wprowadził do ogólnopolskiego finału aż dwie swoje drużyny. Piotr Żurawel i sztab szkoleniowy ekipy już może sposobić się do wyjazdu do stolicy. Podobnie jak zespół dziewcząt Szkoły Podstawowej w Idzbarku (gm. Ostróda), której drużyna wygrała turniej wojewódzki U-12 (trenerzy: Łukasz Błażejewski i Piotr Garnusz).

Zespołom, które uzyskały awans do finału ogólnopolskiego życzymy powodzenia w Warszawie!

WYNIKI FINAŁU WOJEWÓDZKIEGO PUCHARU TYMBARKU Iława 2022

Podajemy pierwsze „3"

Dziewczynki U-8:
1. Jezioranki Iława
2. SMS Kurzętnik
3. Junior Ełk

Chłopcy U-8:
1. Constract Lubawa
2. Granica Kętrzyn
3. SP 18 Mamy Talenty Olsztyn

Dziewczynki U-10:
1. AS Stomil Olsztyn
2. Diabełki Zwierzewo
3. SMS Kurzętnik

Chłopcy U-10:
1. SP 18 Mamy Talenty Olsztyn
2. Olimpia Elbląg
3. SP 2 Nidzica

Dziewczynki U-12:
1. SP Idzbark
2. Poncio Lidzbark
3. SP Kandyty

Chłopcy U-12:
1. SP 18 Mamy Talenty Olsztyn
2. ZSS Ełk
3. SP4 Iława

ZWYCIĘSKIE SKŁADY

Kat. U-8

JEZIORANKI IŁAWA: Blanka Malinowska, Malwina Prusińska, Natalia Bieńkowska, Iga Łyżwa, Alina Dziugiewicz, Weronika Marchelek, Lena Miłosek, Gabriela Telej, Alicja Wendrucha, Julia Nica,

CONSTRACT LUBAWA: Adam Markowski, Adam Garwacki, Mateusz Góralski, Paweł Klimecki, Marcin Knitter, Mikołaj Ochlak, Aleksander Maliszewski, Bazyli Jabłonowski,

Kat. U-10

AS STOMIL OLSZTYN: Amelia Laskowska, Amelia Mosakowska, Weronika Furgała, Kalina Furgała, Olga Kowalczyk, Michalina Próchniak, Anna Rakowska, Kinga Wasilewska,

SP 18 MAMY TALENTY OLSZTYN: Szymon Mokijewski, Bartosz Przyłęcki, Tomasz Głowacki, Paweł Bisikiewicz, Oskar Lewkowicz, Jakub Romańczuk, Aleksander Skiba, Aleksander Maciuk, Borys Łesiów, Adam Jaworski,

Kat. U-12

SP IDZBARK: Maja Żebrowska, Alicja Migawska, Izabela Sikorska, Maja Demusz, Iga Stankiewicz, Natalia Wolak, Lena Matwis, Lena Hudzia, Oliwia Liszewska, Weronika Spychała,

SP 18 MAMY TALENTY OLSZTYN: Krzysztof Majewski, Jan Klepacki, Paweł Trąbczyński, Wiktor Kawuza, Adam Pięknik, Łukasz Górzec, Kacper Bartoszewicz, Jakub Dąbrowski, Aleksander Kowalewski, Krzysztof Jędrzejczyk,

eprasa.pl d8be991aed